

DZISIAJ: Odnaleziony skarb
• Listopad z filmem radzieckim
• Homunculus z tryptyku

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Nr 247 (10 418)

Poznań, sobota/niedziela/poniedziałek/wtorek 29/30/31 X/1 XI 1977

Wyd. AB

Cena 1 zł

Wojsko na rzecz gospodarki • Wykorzystanie rezerw w rolnictwie • Racjonalne czerpanie z bogactwa lasów

Z prac komisji sejmowych

28 bm. obradowały komisje wzrostów buraków i roślin pastewnych.

Komisja Obrony Narodowej rozpatrzyła problemy szkoleniowe — obrotowe w aspekcie działalności wojska na rzecz gospodarki narodowej.

Żołnierze wojsk inżynieryjnych — podkreślono — aktywnie uczestniczą w likwidacji skutków klęsk żywiołowych, w pracach związanych z odbudową i przebudową wielu obiektów, w licznych pracach ziemnych i budowlanych. Wysoce oceniając działalność tych wojsk dla gospodarki wskazało, że saperzy wyróżniają się wysokimi kwalifikacjami zawodowymi i dysponują najwyższą klasą sprzętem inżynieryjnym. Ludowe Wojsko Polskie godnie też reprezentują żołnierze wojsk inżynieryjnych w Doraźnych Siłach Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie.

Omawiając wyniki wizytacji przeprowadzonej przez zespół poselski w Wyższej Oficerskiej Szkole Wojsk Inżynieryjnych, z uznaniem podkreślono doskonałe przygotowanie fachowe wychowanków szkoły i wysoki poziom szkolenia bojowego realizowanego w szkole.

Posłowie przekazali żołnierzom i kadry oficerskiej wojsk inżynieryjnych słowa uznania i podziękowania za ofiarną pracę dla gospodarki narodowej.

Na posiedzeniu Sejmowej Komisji Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego posłowie wysłuchali informacji resortu o sytuacji w rolnictwie za okres od 1. 1. do 30. 9. br. i na tym tle omawiali zagadnienia mające istotny wpływ na postęp produkcyjny i wykorzystanie istniejących rezerw w tym podstawowym ogniwie gospodarki żywnościowej.

Niesprzyjająca pogoda sprawiła, że uzyskaliśmy w br. niższe od zakładanych zbiory zbóż, roślin oleistych, ziemniaków, mniejsze były również plony drugiego i trzeciego pokosu siana, które jest w tym roku gorszej jakości. Obfite opady sprzyjały natomiast

Pozytywne tendencje wystąpiły w br. w hodowli. W rezultacie podjętych przez rząd i resort rolnictwa działań wzrosło pogłowie trzody, zwłaszcza macior oraz owiec, a w gospodarstwach uspołecznionych tak że bydła. W celu dalszego umacniania tych tendencji oraz wsparcia wysiłku rolników, podjęto decyzję o zwiększeniu importu zbóż i pasz wysokobiałkowych. Czynniki się również intensywnie starania, zmierzające do pełnego, efektywnego zagospodarowania wzrastającej podażi prosiąt.

W dyskusji podkreślano, że warunkiem dalszego rozwoju hodowli jest wydajne unowocześnianie metod konserwacji pasz, m. in. przez parowanie i zakiszanie ziemniaków oraz liści buraczanych i wysłodków. Mówił o tym np. pos. Eugeniusz Obuchowski (PZPR), wskazując zarazem na konieczność rozbudowy silosów i poprawy zaopatrzenia w inne potrzebne do tego urządzenia.

Posłowie stwierdzali, że zróżnicowane plony, jakie uzyskano w tym roku w poszczególnych regionach kraju, wymagają zwrócenia szczególnej uwagi na właściwe rozdysponowanie pasz przemysłowych dostarczanych przez państwo. Wskazywano także na konieczność szerszego upowszechniania racjonalnych metod żywienia zwierząt. Ważna rola w tym względzie przypada zwłaszcza służbie rolniej — stwierdził m. in. pos. Edward Głodowski (ZSL) i Józef Barański (ZSL). Pos. Zbigniew Głowacki (ZSL) wskazał z kolei na potrzebę usprawnienia gospodarki ziemią, podkreślając, że np. w woj. białsko-podlaskim, jest nadal kilka tysięcy ha gruntów słabo zagospodarowanych.

Rozwójowi nowoczesnych sposobów wytwarzania w rolnictwie towarzyszyć musi — powiedział pos. Mieczysław Ziętek (PZPR) — doskonalenie pracy służby weterynaryjnej. Niedociągnięcia w tej mierze są bowiem w wielu przypadkach przyczyną spadku produktywności zwierząt. Wiele uwagi w czasie dyskusji poświęcono też sprawom usług dla rolnictwa oraz problemom związanym z zaopatrzeniem gospodarstw w przemysłowe środki produkcji.

Wnioski i postulaty głoszone na posiedzeniu będą wykorzystane przy opracowywaniu planu społeczno-gospodarczego na rok przyszły.

Realizacja ustawy z dnia 22. XI. 1973 r. „O zagospodarowaniu lasów nie stanowiących własności państwa” była tematem obrad Sejmowej Komisji Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego, której przewodniczył poseł Franciszek Gesing (ZSL).

Ponad 1 600 tys. ha wynosi w naszym kraju powierzchnia lasów będących własnością indywidualnych użytkowników. Zasadniczym zaś celem omawianej ustawy było takie uporządkowanie przepisów prawnych, aby na tych terenach stanowiących ok. 20 proc. ogólnej powierzchni lasów w Polsce zachowana była ciągłość i trwałość produkcji leśnej, pełniejsza jej intensyfikacja oraz stały wzrost społecznej użyteczności lasów chłopskich.

W materiałach przedstawionych przez resort leśnictwa oraz koreferacie pos. Michała Kalanowskiego (PZPR) wskazano, iż wprowadzenie ustawy w życie stworzyło warunki do kompleksowego włączenia chłopskich lasów do całokształtu zagadnień gospodarki leśnej w kraju.

Koniecznym jest jednak — co podkreślali w swoich wystąpieniach m. in. pos. pos. Wiesław Czyżewski (ZSL) i Czesław Weresa (SD) — pełniejsze wykorzystanie stworzonych instrumentów prawnych w celu skutecznego oddziaływania na prawidłową gospodarkę leśną, m. in. poprzez rozwijanie chłopskich zespołowych form użytkowania lasów i rozwój usług związanych z eksploatacją upraw leśnych. Trzeba też — mówiono — przyspieszyć regulację stanu własności lasów oraz ich komasację, jak również zapobiegać wszelkim przejawom marnotrawstwa drewna w lasach chłopskich. Wskazywano również na potrzebę wzmocnienia urzędów gminnych o fachowców — leśników oraz zaktywizowania administracji terenowej, której obecnie nie wszystkie ogniwa przejawiają należyte zainteresowanie tą problematyką. (PAP)

1 listopada — Dzień Zmarłych



Fot. — H. Kamza

E. Gierek przyjął C. Burticę

28 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął przebywającego w Polsce członka Politycznego Komitetu Wykonawczego, sekretarza KC Rumuńskiej Partii Komunistycznej Cornelia Burticę. W spotkaniu uczestniczył zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jerzy Łukaszewicz. Tematem rozmowy były problemy dalszego rozwoju współdziałania pomiędzy PZPR i RPK, (PAP)

J. Kozłowski u P. Jaroszewicza

28 bm. prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął przebywającego w Polsce ministra geologii ZSRR — Jewgienija Kozłowskiego. Przedmiotem rozmowy były najważniejsze problemy współpracy służb geologicznych Polski i ZSRR, a zwłaszcza zagadnienia nowoczesnej techniki stosowanej w badaniach i poszukiwaniach geologicznych. (PAP)

Podpisanie porozumień

Zapowiedź demokratyzacji życia w Hiszpanii?

W czwartek wieczorem wspaniałe grupy parlamentarne, z wyjątkiem przedstawicieli neo frankistowskiego Sojuszu Ludowego — podpisały zawarte z rządem porozumienie polityczne przewidujące opracowanie nowego programu ustawodawczego, mającego na celu przyspieszenie procesu demokratyzacji życia politycznego w Hiszpanii i likwidację pozostałości ery frankistowskiej w dziedzinie prawnej. Porozumienie to uzupełnia zawarte wcześniej i zatwierdzone w czwartek wieczorem przez parlament porozumienie ekonomiczne, znane pod nazwą paktu z Moncloa, przewidujące współpracę partii opozycyjnych z rządem w dziedzinie przełamania trudności gospodarczych kraju.

Porozumienie przewiduje wprowadzenie szeregu reform ustawodawczych, dotyczących m. in. rozszerzenia uprawnień do zgromadzeń i demonstracji, zagwarantowanie właściwego traktowania osób zatrzymanych przez policję, reform kodeksu karnego przez zniesienie przepisów, dotyczących kary za cudzołóstwo i sprzedaż środków antykoncepcyjnych oraz zmianę lub zniesienie postanowień dotyczących przestępstw

politycznych. Zapowiedziano reformę sądownictwa wojskowego, a zwłaszcza organiczne nie kompetencji sądów wojskowych i zwiększenie praw oskarżonego do obrony. Postanowiono ponadto opracować nowe ustawodawstwo antyterrorystyczne, utworzyć zjednoczone cywilne dowództwo wszystkich sił policyjnych oraz ograniczyć paramilitarną Guardia Civil tylko do rejonów wiejskich.

Na kilka godzin przed zatwierdzeniem przez parlament paktu z Moncloa ministerstwo handlu opublikowało raport wyrażający wątpliwość co do realizmu opracowanego porozumienia ekonomicznego. Zdaniem ekspertów z ministerstwa, wzrost cen będzie prawdopodobnie wyższy niż założono i nie uda się go sprowadzić do zakładanych 15 proc. w skali rocznej. Obecnie inflacja w Hiszpanii wynosi około 30 proc. Zdaniem ministerstwa, również sytuacja na rynku pracy nie ulegnie szybkiej poprawie i armia bezrobotnych wynosząca obecnie 600 000 osób, tj. 8 proc. ludności czynnej zawodowo, będzie nadal rosła. Co najmniej 3 lat potrzeba także na uzdrowienie chronicznego deficytu bilansu płatniczego. (PAP)

Krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

„Molnia — 3” na orbicie

Zgodnie z programem dalszego rozwoju systemu łączności opartego na wykorzystaniu sztucznych satelitów Ziemi — w piątek wysłano w ZSRR na wysoką orbitę eliptyczną satelitę telekomunikacyjnego „Molnia — 3”. Na pokładzie satelity znajduje się aparatura retransmisyjna, pracująca w centymetrowym zakresie fal. Satelita będzie wykorzystywany w eksploatacji systemu łączności telefonicznej — telegraficznej dalekiego zasięgu w ZSRR, przekazywaniu programów centralnej telewizji ZSRR do punktów systemu „Orbita” oraz do celów współpracy międzynarodowej.

Radziecki superexpress

Radzieckie Ministerstwo Komunikacji poinformowało, że w przyszłym tygodniu nowy, superszybki pociąg, osiągający szybkość

200 km/godz., przewiezie pierwszych pasażerów. Ten prawdziwy superexpress, oznaczony symbolem R-200, będzie kursował na 700-kilometrowej trasie między Moskwą a Leningradem.

Eksploatacja złóż naftowych

Egipt i konsorcjum trzech amerykańskich towarzystw naftowych podpisały w piątek porozumienie w sprawie poszukiwań i eksploatacji ropoносnych złóż na pustyni, w zachodniej części Egiptu. Towarzystwa „Conoco”, „Marathon” i „Pectine Oil” wchodzące w skład konsorcjum, zobowiązały się wydatkować w ciągu kolejnych 10 lat co najmniej 26,5 mln dolarów na poszukiwania ropy w rejonie oazy Bahrija.

Sesja Biura SFZZ

W Budapeszcie zakończyła się 17 sesja Biura Światowej Federacji Związków Zawodowych. U-

czestnicy sesji omówili sprawy związane z przygotowaniem do kolejnego kongresu SFZZ w Pradze oraz projekty dokumentów kongresu. Biuro SFZZ wystosowało list do radzieckich związków zawodowych z okazji 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej oraz zwróciło się do uczestników spotkania w Belgradzie z apelem o dołożenie wszelkich wysiłków w celu zapewnienia sukcesu tego spotkania.

Pomoc USA dla Izraela

Powołując się na źródła rządowe dziennik „New York Times” podała w piątek, że departament stanu USA zalecił udzielenie w przyszłym roku budżetowym pomocy gospodarczej i wojskowej Izraelowi w wysokości 1,8 mld dolarów. Propozycja ta ma być jeszcze zatwierdzona przez Federalne Biuro Budżetowe i Białe Domy.

480 mln dolarów na bombowce

Przedstawiciele dwóch izb kongresu amerykańskiego zatwierdziły w czwartek na wspólnym posiedzeniu projekt ustawy o dodatkowych środkach finansowych w wysokości 480 mln dolarów na opracowanie nowych rodzajów broni strategicznych. Znaczna część tej sumy zostanie przeznaczona na udoskonalenie bombowca typu „FB-111”.

Pożar w Limie

Jak donoszą z Limy, wybuchł tam groźny pożar, który zniszczył nowy, 9-piętrowy budynek towarzystwa ubezpieczeniowego. Według pierwszych doniesień, zginęło co najmniej 13 osób, a ponad 20 osób odniosło obrażenia. Liczba śmiertelnych ofiar może być wyższa. Trwa bowiem akcja ratownicza.

31 października dniem wolnym od zajęć lekcyjnych

Jak informuje Ministerstwo Oświaty i Wychowania — zgodnie z instrukcją o organizacji roku szkolnego 1977/1978 — 31 października br. jest dniem wolnym od zajęć lekcyjnych we wszystkich typach szkół. (PAP)

Kolejne

wydanie

„GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”

ukaze się

w środę, 2 listopada

w objętości

10 stron

od GŁOSU

Mamy więc nowy historyczny akt naszej polityki społecznej. Jest to ustawa o zaopatrzeniu emerytalnym i innych świadczeniach dla rolników, którą uchwalili przedwcześnie Sejm PRL. To kolejny krok w niwelowaniu różnic między miastem a wsią, prawny dowód nobilitacji społecznej zawodu rolnika; spełnienie marzeń o spokojnej starości ponad jedną trzecią społeczeństwa, utrzymującego się z pracy na roli.

Każdy rolnik teraz wie, że jego praca u schyłku życia pozwoli mu na zapewnienie — przy pełnej ochronie prawa — egzystencji stonowanej do jego zasług produkcyjnych i społecznych.

Postulat o prawie do emerytury, wysuwany od lat przez ludność rolniczą, został włączony do opracowanego wspólnie przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą i Zjednoczone Stronnictwo Ludowe programu rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej w naszym kraju. Gdy na IV Plenum KC PZPR padła za powiedz o konieczności przygotowania ustawy uwzględniającej zgłoszone wnioski z różnych regionów kraju — i z tych o mniej rozwiniętych rolnictwie, i z tych bardziej towarowych.

Fundamentem ustawy o emeryturach dla rolników jest socjalistyczna zasada — każdemu według jego pracy. Czyli według sprzedanej państwu żywności i innych produktów. To jest drugi istotny aspekt oraz ogólnospołeczne znaczenie aktu, który w gruncie rzeczy dotyczy nie tylko wsi.

MK

Z poznańskiego „Herbapolu”

Dewizy za zioła

Rośnie na świecie zainteresowanie ziołami jako środkami leczniczymi, stąd coraz większe szanse eksportowe zakładów zielarskich. Możliwości te potrafią dobrze wykorzystywać Poznańskie Zakłady Zielarskie „Herbapol”, które już w maju wykonały roczny plan eksportu, sprzedając za granicę zioła za 29 mln zł.

Do końca tego roku zakłady wysłały do Francji, RFN, Norwegii, Szwajcarii i Bułgarii surowce zielarskie wartości 40 mln zł, skupione z upraw ośrodków zielarskich i od indywidualnych zbieraczy. Największym zainteresowaniem importerów cieszy się zieleń w „Herbapolu” wysłała w tym roku 200 ton, ponadto m. in. 80 ton kory kasztanowca i 63 tony sporyszu. (gra)

Embargo na dostawy broni dla RPA?

Agencja France Presse donosi z Nowego Jorku, że 5 krajów zachodnich będących członkami Rady Bezpieczeństwa (USA, Francja, W. Brytania, Kanada i RFN) po raz pierwszy doszło do porozumienia w sprawie projektu rezolucji przewidującej wprowadzenie obowiązkowego embarga na dostawy broni i sprzętu wojskowego do RPA na okres 10 miesięcy. Państwa zachodnie, które dotychczas nie popierały wysiłków państw afrykańskich i socjalistycznych, domagających się zaprzestania pomocy wojskowej dla RPA, zdecydowały się na okresowe embargo wobec Pretorii w związku z ostatnimi represjami władz rasistowskich wobec ludności afrykańskiej tego kraju. (PAP)

Wzmożony wysiłek dla zwiększenia produkcji — odpowiedzią ludzi rolniczego trudu

Od czwartku głównym tematem rozmów na wsi jest podjęta przez Sejm ustawa o zaopatrzeniu emerytalnym i innych świadczeniach dla rolników i ich rodzin. Sprawa ta żyła w powietrzu przez dwa lata, kiedy I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek wystąpił z inicjatywą emerytalnego zabezpieczenia na starość rolników, którzy wnieśli niemały wkład w rozwój naszego kraju. Inicjatywa ta, a później już konkretne założenia systemu emerytalnego, poddane powszechnej konsultacji z rolnikami, spotkały się z powszechną aprobatą ludności nie tylko wsi, ale i miast.

Tysiące listów od ludzi rolniczego trudu ze słowami podziękowań za to, że oczekiwana przez wiele pokoleń rolników perspektywa oraz z prośbami o jak najszybsze jej urzeczywistnienie — wpłynęło od chwili zapowiedzi do I sekretarza KC PZPR, a także do instancji partyjnych, urzędów gminnych i wojewódzkich oraz do redakcji gazet, radia i telewizji.

Obecnie inicjatywa ta stała się rzeczywistością. Oto co mówią o tej historycznej dla wsi decyzji sami rolnicy — starzy i młodzi, partyjni, członkowie ZSL i bezpartyjni. Ich wypowiedzi są wyrazem opinii całej polskiej wsi, która na tę decyzję odpowie wzmożonym wysiłkiem dla zwiększenia produkcji z pożytkiem dla siebie i całego społeczeństwa.

— Uchwalenie przez Sejm ustawy o emeryturach jest dla mnie — mówi Stanisław Dubanik, członek PZPR, rolnik z Drohojowa, woj. przemyskie — jeszcze jednym dowodem konsekwentnej realizacji polityki partii i rządu oraz wielkiej troski o nas. Mam 57 lat i uważam, że w przyszłości w życiu poszczególnych decyzji. Przed kilku laty otrzymaliśmy bezpłatne leczenie, a teraz będziemy mieli także emeryturę. Chcę powiedzieć, że decyzja ta, jeszcze podczas dyskusji nad projektem ustawy, przyniosła konkretne efekty w produkcji rolnej, zmobilizowała wielu mieszkańców mojej wsi do lepszego pracy. Ja na przykład specjalizuję się w hodowli trzody chlewnej i ostatnio — właśnie z myślą o emeryturze — zwiększyłem stado o 20 sztuk. Wprowadziłem też do gospodarstwa wiele usprawnień.

Zygmunt Pelech, członek ZSL, rolnik z Małkovic (woj. przemyskie) ocenia ustawę o emeryturach jako jeszcze jeden element umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego. Do bry gospodarz i solidny robotnik — mówi Z. Pelech — to obecnie całkowicie równorzędni obywatele, mający identyczne prawa. I za to miłośnik wsi są bardzo wdzięczni władzom partyjnym i rządowym.

— Uważam, że jest to historyczny dzień — powiedział 65-

letni rolnik Henryk Chrzastowski, członek ZSL z Wilczopolu Kolonii woj. lubelskie — „Dochodzę do wieku emerytalnego. Chciałbym za trzy lata pójść na emeryturę. Moim następcą będzie syn. Pracowałem w mieście, ale wrócił z powrotem na wieś. Wziął 7 ha z funduszu ziemi i łącznie z naszymi 7 ha chce stworzyć specjalistyczne gospodarstwo 14-hektarowe, nastawione przede wszystkim na hodowlę bydła i owiec. Będę mu w tym pomagał i przysposabiał go do rolniczego zawodu.

— Teraz, kiedy każde jajko i każdy litr mleka będzie się liczył, trzeba zakasać rękawy — stwierdził 49-letni rolnik Władysław Kursa z Majdanu Mętowskiego. — Ta ustawa wyjdzie na dobre nam i państwu — mówią mi rolnicy jako sołtysowi. Warto produkować. Ja sam odstawię w brzoźnie tuczników. Wyhodowałem już trzydzieści warchlaków, co na moje 5 ha nie jest mało — tym bardziej, że opieram się przede wszystkim na własnych paszach gospodarczych.

Michał Opałka, rolnik ze wsi Góra, woj. poznańskie: — Uchwaloną przez Sejm ustawę przyjąłem z wielkim zadowoleniem — mam 72 lata i

wraz z synem gospodaruję jeszcze na 14 ha ziemi, ale z uwagi na wiek, teraz chętnie przekazałbym gospodarstwo synowi. Obecny przy rozmowie syn, Józef Opałka — mówi: Wprowadzenie rent i emerytur wychodzi mi tylko na przeciw ludzkiemu potrzebom starszych rolników, ale umożliwia młodym energiczniejsze działanie w celu szybszego rozwoju gospodarstwa. Ja np. chcę rozwijać hodowlę bydła i trzody, unowocześniać gospodarstwo, nie czekając na formalny akt władzy. Dotychczasowe relacje prasowe nie podają jednak czy gdybyśmy dziś przejęli gospodarstwo — a jest taka możliwość — płacił muszę stawkę ubezpieczeniową za ojca i zarazem za siebie.

Narcyz Derda (PZPR), sołtys z Tarnowa Podgórnego, woj. poznańskie: — Wszyscy rolnicy z naszej wsi przyjęli ustawę z wielką satysfakcją. Zresztą wypowiadaliśmy wcześniej takie opinie podczas konsultacji. Zgłosiliśmy wówczas wiele wniosków. Ja sam mam 47 lat i gospodaruję na 17 ha, specjalizując się w hodowli trzody i bydła. Teraz jestem pewny, że gospodarstwo po mnie obejmie jeden z dwóch synów, bo lubi pracę, ziemię i hodowlę. Ja już prowadzę gospodarstwo „z ołówek w rękę” i wiem, że moje roczne obroty wynoszą 790—800 000 zł. Dalszy wzrost towarowości sprzyjać będzie lepszemu zabezpieczeniu na starość. (PAP)

Omówienie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym oraz innych świadczeniach dla rolników

Emerytura, zgodnie z postanowieniami ustawy, przysługuje rolnikowi, który spełnia łącznie następujące warunki:

— osiągnął wiek: 65 lat w przypadku mężczyzn lub 60 w przypadku kobiet, a jeżeli jest kombatanem — 60 lat (mężczyzna) lub 55 lat (kobieta);

— wytworzył w prowadzonym gospodarstwie rolnym i sprzedawał jednostkom gospodarki społecznej produkty rolne o wartości nie mniejszej niż 15 000 zł rocznie przez okres co najmniej 25 lat w przypadku mężczyzn i 20 lat w przypadku kobiet, w tym nie przerwaniu przez ostatnie 5 lat prowadzenia gospodarstwa rolnego przed jego przekazaniem następcy lub państwu (do okresów tych za licza się również lata, w których wartość sprzedawanych produktów była niższa, jeżeli spowodowane to było klęską żywiołową, wypadkiem losowym lub innymi okolicznościami niezawinionymi przez rolnika);

— opłacał składki na fundusz emerytalny rolników;

— przekazał nieodpłatnie następcy lub państwu gospodarstwo rolne, którego wartość nie uległa obniżeniu w okresie ostatnich 5 lat przed jego przekazaniem, chyba, że obniżenie wartości nastąpiło z przyczyn niezależnych od rolnika;

Podstawę wymiaru emerytury stanowi średnia roczna wartość produktów rolnych sprzedawanych przez rolnika jednostkom gospodarki społecznej z okresu ostatnich 5 lat. Do wartości sprzedanych produktów rolnych zalicza się również wartość produktów rolnych wytworzonych przez rolnika w ramach umów kooperacyjnych z jednostkami gospodarki społecznej oraz wartość drewna z lasów wchodzących w skład gospodarstwa rolnego, a także runa leśnego i roślin zielarskich sprzedanych jednostkom gospodarki społecznej.

Wysokość emerytury wynosi nie więcej niż 1 500 zł do 6 500 zł — zależnie od średniej rocznej wartości produktów rolnych sprzedawanych państwu.

Rolnikowi, który przekazał gospodarstwo rolne państwu, emerytura będzie zwiększona:

— po 200 zł za pierwszy i drugi hektar i po 50 zł za każdy następny hektar, nie więcej jednak niż o 700 zł;

— o 100 zł za przekazane państwu budynki o wartości od 50—100 000 zł, o 200 zł za budynki war-

tości 100—200 000 zł i o 300 zł za budynki wartości ponad 200 000 zł; — o 100 zł za przekazane państwu lasy o wartości drzewostanu od 10—100 000 zł, o 200 zł za drzewostan wartości 100—200 000 zł i o 300 zł za drzewostan wartości ponad 200 000 zł.

Ponadto za zrzeczenie się przysługującego prawa do bezpłatnego korzystania z lokalu mieszkalnego i pomieszczeń gospodarczych emerytura zostanie zwiększona o 150 zł.

Emerytura przysługuje łącznie obojgu małżonkom, choćby wiek emerytalny osiągnął tylko jeden z małżonków i podlega podziałowi na równe części na wniosek jednego z nich, albo jeżeli jeden z małżonków jest uprawniony do świadczenia o charakterze rentowym na podstawie innych przepisów.

Emerytura nie przysługuje małżonkowi, który przez ostatnie 5 lat przed przekazaniem gospodarstwa następcy lub państwu nie pracował w tym gospodarstwie i nie pozostawał z rolnikiem we wspólnym gospodarstwie domowym; w tym przypadku drugiemu małżonkowi przysługuje emerytura w pełnej wysokości.

W razie śmierci jednego z małżonków emerytura wypłaca się w pełnej wysokości drugiemu małżonkowi.

Renta inwalidzka przysługuje rolnikowi, który zaliczony został do I lub II grupy inwalidów oraz spełnia te same warunki, które uprawniają rolnika do emerytury, z wyjątkiem wieku. Renta inwalidzka przysługuje łącznie obojgu małżonkom, choćby inwalidą był tylko jeden z nich.

Kolejne artykuły ustawy mówią o warunkach przyznawania renty rodzinnej, o przysługujących dodatkach do emerytury i renty oraz o innych świadczeniach, m. in. dla rolników, którzy nieodpłatnie przekazali gospodarstwo rolne przed wejściem w życie ustawy, a osiągnęli wiek 65 lat (mężczyzna) lub 60 lat (kobieta), względnie są inwalidami I lub II grupy i nie mają własnych stałych źródeł dochodu.

Drugi rozdział ustawy poświęcony jest świadczeniom leczniczym oraz innym świadczeniom przysługującym rolnikom i członkom ich rodzin, a trzeci — postępowaniu w sprawach świadczeń.

Rozdział czwarty ustawy zawiera zasady tworzenia funduszu emerytalnego rolników ze składek opłacanych przez rolników oraz z dotacji budżetu państwa. Podstawę wymiaru składki stanowi przychód szacunkowy gospodarstwa rolnego, przy czym rolnik, który rozpoczął prowadzenie gospodarstwa przed ukończeniem 35 roku życia jest zwolniony od obowiązku opłacania składki przez okres pierwszych 5 lat gospodarowania.

W rozdziale piątym zawarte są zasady przekazywania gospodarstw rolnych tylko jednemu następcy, przy czym pierwszeństwo ma następcą pracujący w tym gospodarstwie, wskazany przez rolnika. Przekazanie gospodarstwa rolnego kilku następcom może nastąpić jeżeli wypłyne to na poprawę struktury obszarowej i zwiększenie produkcji towarowej gospodarstw rolnych już prowadzonych przez następców.

Następcy, który nie przejął gospodarstwa, a dla którego praca w tym gospodarstwie stanowiła w łącznie źródło utrzymania, tereno we organy administracji państwa wezwano do zatrudnienia, a w miarę potrzeby — również przyuczenia do wykonywania określonej pracy.

W razie braku następcy lub gdy następcą nie spełnia warunków do przejęcia gospodarstwa rolnego, albo odmówił jego przejęcia, gospodarstwo rolne na wniosek rolnika przejmie państwo.

Następcą przejmującym gospodarstwo rolne wraz z zadłużeniami związanymi z prowadzeniem tego gospodarstwa, z wyjątkiem należnych składek na fundusz emerytalny rolników oraz podatków i opłat, które potracą się z przyszłych gajów rolników emerytury lub renty inwalidzkiej.

Następcą, który przejął gospodarstwo — nie może go zbyć w całości lub w części przed upływem 10 lat od daty przejęcia. Zbycie przed tym terminem może nastąpić tylko za zgodą naczelnika gminy i jedynie w wypadkach społecznie i gospodarczo uzasadnionych. Przekazanie gospodarstwa rolnego następcy odbywa się w drodze umowy pisemnej, sporządzonej przez naczelnika gminy.

Ostatnie dwa rozdziały ustawy zawierają przepisy przejściowe i końcowe.

Pełny tekst ustawy będzie dostępny w każdym urzędzie gminnym. (PAP)

Telefony DONOSZA

● W piątek w Pachowie, gmina Kramsk (woj. konińskie) ciągnik „Urus” (wyjeżdżając z ulicy pod porządkowaną, zjechał drogę samochodowi ciężarowemu „Gaz”. W wyniku kolizji dwie kobiety, które stały na przystanku autobusowym, zostały ranne. Po przewiezieniu do szpitala jedna z nich zmarła.

● Na trasie Bodzewo — Gostyń (woj. leszczyński) motocyklista najeżdżał na żelazny słup przy drodze. Mężczyzna doznał ciężkich obrażeń ciała i przebywa w szpitalu.

● Na drodze z Maciejewa do Nowej Wsi, gmina Rozdrażew (woj. kaliskie) kierowca „Nysy” wpadł w poślizg i wjechał do rowu. Kierowca i pasażer zostali ranni.

● W Stobnie, gmina Trzcianka (woj. piskie) kobieta lat 68 wyszła nagle na jezdnię z stojącego autobusu. Potraczona przez samochód „Star”, poniosła śmierć na miejscu.

● Na trasie Krensko — Dobrzyca (woj. piskie) zderzył się przy wjeździe do Krenska samochód „Star”, w wyniku czego jeden z nich uderzył w drzewo. Straty wynoszą około 50 000 zł.

● Samozapalenie siana było przyczyną pożaru, który wybuchł w Kłęczynie, gmina Szamocin (woj. piskie). Spłonęła stodoła w gospodarstwie indywidualnym, straty wynoszą 25 000 zł. (gra)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dzisiaj w Wielkopolsce zachmurzenie duże i miejscami opady mżawki. Rano — możliwe wystąpienie mrozu, utrzymujących się lokalnie przez cały dzień. Temperatura minimalna od 6 do 8 stopni, maksymalna — od 10 do 12. Wiatry słabe, o sile 1—3 m/s, południowe, skrajnie w ciągu dnia na zachodzie. Wzrost notowano: w Kaliszu — 9 stopni, Kole — 8, Lesznie — 12, Pile — 9 i w Poznaniu — 10. Ciśnienie — 753,8 mm.

Na okres świąteczny przewiduje się zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Temperatura minimalna — od 6 do 8 stopni, maksymalna — od 10 do 12. Wiatry z kierunków południowo-zachodnich i zachodnich, słabe i umiarkowane.

Dzisiejszy serwis Informacyjny opracował Zbyszek Krukowski

KRONIKA DNIA

MŁODZIEŻ Z BRNA W POZNAŃSKIM

W województwie poznańskim przebywa delegacja młodzieży pracującej z okręgu brneńskiego. Młodzi goście z CSRS, członkowie Socjalistycznego Związku Młodzieży, podejmowani są przez koła zakładowe ZSMP. M. in. w „Wiepofamie” i Odlewni Żeliwa HCP w Śremie, zapoznali się z pracami prowadzonymi w Politechnice Poznańskiej i Zakładach Metalowych „H. Cegielski”. Ośmioosobowy zespół młodzieży z przedsiębiorstw gospodarki rolnej okręgu brneńskiego zwiedził kombinaty ogrodnicze w Namrowicach i Owinskach oraz zapoznał się z produkcją w zakładach kombinatów PGR Sokółowo i Bieganowo. (na)

MEDALE DLA TWÓRCÓW I UCZONYCH

W Ministerstwie Oświaty i Wychowania odbyła się uroczystość odznaczenia Medalami Komisji Edukacji Narodowej zasłużonych dla rozwoju oświaty uczonych, twórców i wychowawców. Medale otrzymali m. in. prof. Kazimierz Michałowski, Mira Zimnińska-Sygietyńska, Janusz Maciejewski, Kazimierz Karabasz, Janusz Kidawa, Anna i Antoni Gućwińscy. (PAP)

KONFERENCJA W WARSZAWIE

Demograficzne aspekty polityki społecznej oraz oceny naukowej zagadnień i kierunków przeobrażeń ludnościowych — były przedmiotem zakończonej 28. w Warszawie 3-dniowej międzynarodowej konferencji naukowej. Konferencja: „Przeobrażenia ludnościowe a polityka społeczna” zorganizowana została przez Instytut Gospodarstwa Społecznego SGPIŚ. Uczestniczyło w niej ponad 200 specjalistów z Polski i innych krajów socjalistycznych. Ostatni dzień spotkania naukowców poświęcony był wymianie doświadczeń w zakresie kojarzenia przeobrażeń ludnościowych z zadaniami polityki społecznej. Omawiano m. in. problemy planowania społeczno-ekonomicznego rozwoju miast, rozmieszczenia i migracji ludności. Przedstawiono również referaty dotyczące zadań demografii, wniosków z dalszego kształtowania się rozwiniętych krajów wspólnoty socjalistycznej. (PAP)

Do 30 listopada 1977 r. realizacja losów WIELKIEJ LOTERII FANTOWEJ „ŚWIĘTA PRASY — 1977”

W związku z zakończeniem sprzedaży losów Wielkiej Loterii Fantowej „Święta Prasy — 1977” Komitet Organizacyjny zawiadamia, że losy wygrane w loterii realizowane będą do dnia 30 listopada 1977 r. Po tym terminie żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19
Adres pocztowy: skrytka nr 1074, 60-959 Poznań
Redaguje kolegium:
Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kacmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa, Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział Informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Koszpraka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł). Indeks nr 35028

PODNALEZIONY SKARB

Podwawelską Pałac Pugetów ma nie być jakąś sławą w interesujących się sztuką fotografii. W tej siedzibie Krakowskiego Towarzystwa Fotograficznego — którego salon wystawowy zdobył międzynarodową rangę między innymi konkursami „Wenus” — mieści się również jedynie w Polsce Muzeum Sztuki Fotograficznej z działami sprzętu, pamiątek po fotografach polskich, archiwaliów, publikacji z zakresu fotografii, fotograficznych krakowianów oraz biblioteki. Już do tychczasowy zbiór ponad 50 tysięcy zdjęć — niektóre o olbrzymiej wartości historycznej — tworzył bogate źródło dokumentacyjne nie tylko z zakresu sztuki fotograficznej, ale także wielorakich dziedzin nauk społecznych. Nie jest też dziełem przypadku, że właśnie w mury Pałacu Pugetów trafiło niedawne, rewelacyjne znalezisko ponad tysiąc zdjęć z tak zwanego „archiwum Wincentego Kwinty”.

☆

Wincenty Kwinta, działacz podziemia antyhitlerowskiego (pseudonim „Dreja”, „Tur”), zajmował się z ramienia Biura Informacji i Propagandy przy krakowskim okręgu AK gromadzeniem dokumentacji do dziejów okupacji. W roku 1944 — kiedy Kraków (uczyniony siedzibą władz tak zwanej Generalnej Gubernii) został już objęty przygotowaniem zabiorców do zatarcia śladów ich działalności oraz zniszczenia miasta — współpracownicy Kwinty podjęli również akcję zabezpieczenia zbiorów fotograficznych, znajdujących się w gmachu przedwojennego koncernu prasowego „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”, który przejęło hitlerowskie wydawnictwo prasy niemieckojęzycznej oraz tak zwanych gadzinówek.

W zbiorach tych, obok zdjęć sprzed 1939 roku, zdobytych przez okupantów i przechowywanych przez nich z najrozsądniejszych powodów, kolekcjonowali oni fotograficzne dokumenty swej działalności na ziemiach polskich. Wiele wskazuje na to, że hitlerowscy zbieracze dążyli do skompletowania fotografii przedstawiających zmagania niemiecko — polskie. W każdym razie, obok zdjęć przeznaczonych do różnych celów propagando-

wych (upowszechnianych na łamach hitlerowskich prasy), gromadzono „trefne”. Na przykład liczne, częściowo nam nieznane zdjęcia z powstań śląskich, z plebiscytu na Warmii i Mazurach w 1920 roku z odzyskiwania przez Polskę Pomorza (Gdańskiego), z budowy Gdyni itd. Ale także całe zestawy oryginalnych zdjęć z okresu drugiej wojny światowej, wykonanych wówczas na ziemiach polskich (miedzy innymi w Poznaniu), przez samego nadwornego fotografa Adolfa Hitlera — Heinricha Hoffmanna; przybocznego fotografa generalnego gubernatora Hansa Franka — niejakiego Roesslera; esesmańskopolicyjnego reportera Knoedlera; zaufanego dokumentalistę gauleitera gdańskiego, Alberta Forstera-Soenneke...

Na przykład zestaw zdjęć gdańskich z 1939 roku, dostarczony do krakowskiego archiwum przez „Foto-Soenneke”, objął cykl mający świadczyć o polskich prowokacjach na terenie Wolnego Miasta przed 1 września 1939 roku, inny przedstawiający różne fazy na padu na Poczcie Polskiej, walki o Westerplatte, o Gdynię, o Hel, a nawet zdobywania gdańskiego Dworca Głównego, uwieńczonego... zنعانiam się „zwycięzców” nad jednym dyżurnym wówczas na dworcu kolejarskim polskim, który nie miał broni. Prawdopodobnie dlatego, że tak drobniagowo obfotografowane szturmowanie dworca gdańskiego przez całe oddziały hitlerowskiej „Heimwehry” okazało się operacją „w próżnię” — zdjęcia te nie zostały wykorzystane propagandowo. Wszakże i one zostały starannie zgromadzone w Krakowie, na równi ze zdjęciami Roesslera, utrwalającymi nastrój ucisu i okazyjny wizyt szefa SS Heinricha Himmlera u Hansa Franka na Wawelu, oraz akcje terrorystycznych hitlerowskich siepaczy przeciwko „polskim bandytom”.

Otoż wiele tysięcy zdjęć o takim charakterze, wyciągniętych z pomieszczeń archiwum fotograficznego przez panią

Marię Głodowską, zdołał wynieść z gmachu (i przekazać Wincentemu Kwinty) dowódca siatki polskiego podziemia działającego na terenie drukarni byłego IKC-a, Tadeusz Olszewski (pseudonim „Człeka”). Kwinta zresztą przejmował dokumentacyjne skarby nie tylko od „Człeka”. I oczywiście nie trzymał ich w swoim mieszkaniu, lecz w bezpieczniejszych, mniej narażonych na wpadkę schowkach. Dzięki temu, choć 2 sierpnia 1944 roku Kwinta został aresztowany i gestapo przeprowadziło drobniagową rewizję w jego domu, ponieważ nie znalazło nic obciążającego, po kilku dniach zdołano tego więźnia wykupić.

Kwinta nie zaprzestał swej działalności, z tym że teraz, w związku z tragedią całopalenia Warszawy oraz niebezpieczeństwem zagłady Krakowa, przystąpił do rozmieszczania zgromadzonych materiałów poza miastem.

☆

Niestety, dopiero kilkanaście lat po wyzwoleniu „Dreja” zdecydował się ujawnić swoją wojenną działalność i nagromadzone skarby. Wydobyl część. Ale ci, którym przedstawił ową próbę do ekspertyzy ocenili ponad dwa tysiące zdjęć (tych samych, które dziś stanowią rewelację) jako „śmieci”. Więc się zniechęcił. I kiedy wreszcie w roku 1971 załatwił formalności zbawidowskie, zmogła go śmiertelna choroba. Chciał, ale nie zdołał już przekazać tajemnicy zbiorów. W mieszkaniu przy ul. Filipa znajdowała się tylko duża paka „śmieci”.

Gdyby nie autorytet i inicjatywa prezesa Krakowskiego Towarzystwa Fotograficznego, Władysława Klimczaka, rozsadek pani Marii Kwinty, która jednak przechowywała „śmieci”, nawet tej części zbiorów gromadzonych w czasie okupacji za cenę odwagi, nie byłoby dane stać się rewelacyjnym znaleziskiem. Przekaza-

ne KTF i udostępnione przez nie „pro publico bono”, te zdjęcia są już wykorzystywane jako cenne dokumenty przeszłości.

„Archiwum Kwinty” stało się teraz przedmiotem zazdrośnych pożądań niektórych instytucji zobowiązanych co prawda do zabezpieczenia przed zagładą podobnych dokumentów, nie mających wszakże monopolu na dysponowanie nimi. A przecież KTF dał przykład jak można odzyskiwać skarby, oraz jak je udostępniać społeczeństwu w rekordowym tempie. Gwarantuje też fachową opiekę nad nimi.

Co więcej, KTF kontynuuje intensywne starania, by wykryść ten fragment do odkrycia następnych. Wielu tych, którym Kwinta przekazywał w depozyt zasoby dokumentacyjne, także już nie żyje. Ale skrytki przecież są. Wiadomo, co na pewno zostało ukryte przez Kwintę. Oto znalazła się — została przekazana prof. Stanisławowi Lorentzowi — bogata dokumentacja fotograficzna z przedwojennej Warszawy (oraz Zamku). Ale gdzie pozostaje podobna dokumentacja Krakowa? Gdzie ukryta jest reszta kilku tysięcy zdjęć z archiwum fotograficznego hitlerowców wyniesionych przez „Człeka”? Gdzie tkwią zdjęcia i filmy z kufra wyciągniętego niegdyś z samochodu esesmana-amatora fotografowania zbrodni ludobójczych, też przejęte — jak stało się ostatnio wiadome — przez Wincentego Kwintę?

Sprawa „archiwum Wincentego Kwinty” ma zresztą aspekt znacznie szerszy terytorialnie. Ileż podobnych skarbów dokumentacyjnych, nawet jeśli mniej licznych, przypadkowo zabezpieczonych, ale przecież coraz bardziej bezcennych, kryje się bez pożytku! Powinny one stać się dostępne ogółowi.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

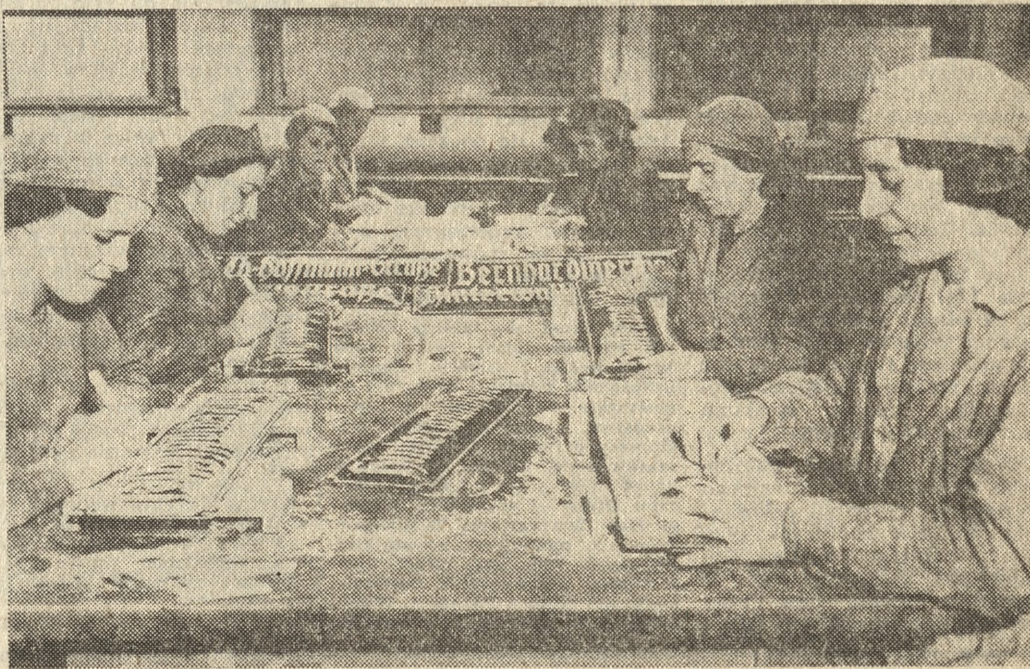
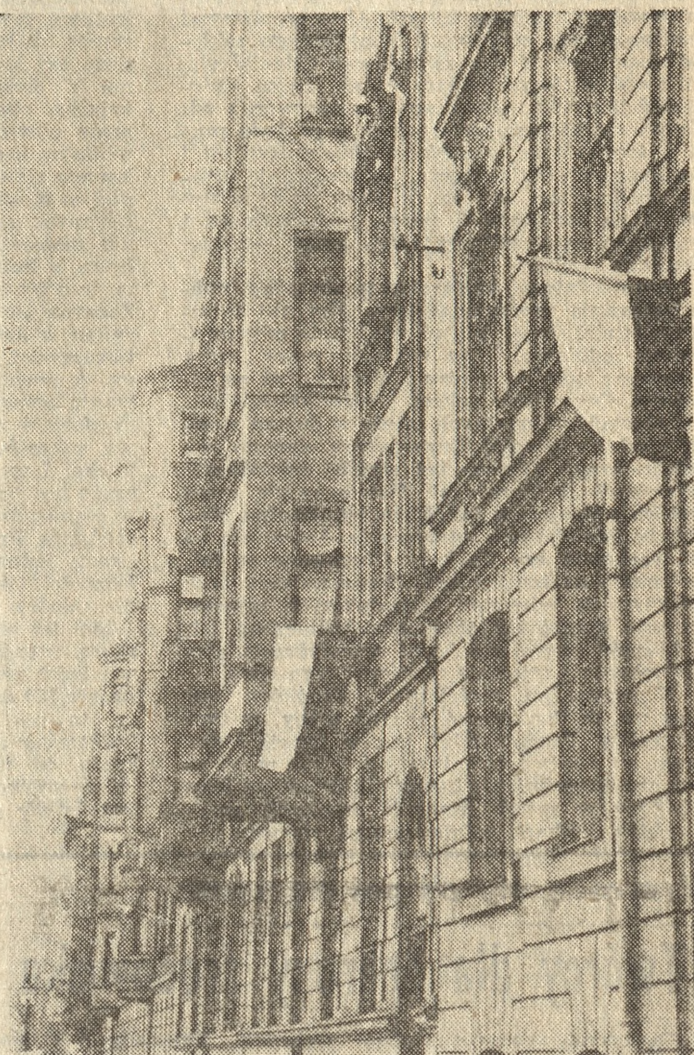
Przedstawiamy kilka zdjęć z „archiwum Wincentego Kwinty”, udostępnionych czytelnikom „Głosu” przez KTF.

Pierwsze, górne pochodzi właśnie z serii gdańskiej, sporządzonej przez fotografa gauleitera Forstera-Soenneke. Tak wyglądały ulice Gdańska — wedle propagandy hitlerowskiej rzekomo niemieckiego miasta, zagrożonego prowokacjami polskimi — w dniu 3 maja 1939 roku, w tydzień po mowie Hitlera zawierającej żądania „przywrócenia” Wolnego Miasta Trzeciej Rzeszy.

Zdjęcie dolne, po lewej, wykonał Roessler, nadworny fotograf generalnego gubernatora Hansa Franka. Przedstawia początek akcji pacyfikacyjnej w jednym z miasteczek (jeszcze nie ustalonym) Generalnej Gubernii. Na odwrocie oryginału — opis sporządzony ołówkiem przez Roesslera (w tłumaczeniu): „Bandyci będą obstawieni. Przyjazd na miejsce akcji. Zeskoczyli. Już wystawiają posterunki blokady”.

A oto jedno spośród zdjęć (dolne — prawe) znalezionych w Krakowie, wykonane jednak w Poznaniu 23 października 1939 roku. Tekst na odwrocie (w tłumaczeniu): „Z wyzwolonych terenów. Produkcja tablic na pełnych obrotach. Zakłady w Poznaniu, które zajmują się wyrobem tablic, pracują teraz na pełnych obrotach, gdyż natychmiast z wkroczeniem wojsk niemieckich, znowu wprowadzono niemieckie nazwy ulic. Oto widok z pewnego warsztatu emalierskiego”.

Na zdjęciu wyraźnie czytelne tablice z niemieckimi nazwami placu Bernardyńskiego, Tylnego Chwaliszewa, ul. Calliera. A może któryś z czytelników będzie mógł udzielić uzupełniających informacji?



Nowa powieść Jerzego Mańkowskiego — niezupełnie „z winy” autora — już swoją oprawą ma że zachęcić niejednego czytelnika (rodzaj męski tego rzeczownika ma w tym przypadku dość istotne znaczenie). Dano jej bowiem roman tyzyczny tytuł „Dwoje na wrzosowisku”, kolorową obwolutę z nieco przymgloną, a jednak widocznie nie ubraną dziewczyną, no i zapowiedzi na „skrzydełkach” obwoluty, że Mańkowski wyspecjalizował się w pisaniu współczesnych romanów opowiadających o gorzkich uczuciach, o poszukiwaniu miłości, że ludzie z jego powieści uczą zaufania do bliźnich, wiary w sens pracy i że te życiowe sprawy podaje on z pozycji

współuczestnika, pisarza, który wie, o czym pisze.

Te zewnętrzne sygnały mają, oczywiście, swoją informacyjną wartość. Zresztą, nazwisko Mańkowskiego i bardzo ładne (niekiedy, nie wiadomo dlaczego, określenie to traktuje się w recenzjach wstydliwie) tytuły jego książek — „Ballada sierpniowa”, „Zosy pany piotunem ślad”, „Najpiękniej umiera gąś”, „Anna w moim życiu”, „Miłość to po trafi” — znane są już dość powszechnie, więc czytelnikom nie potrzeba dodatkowych zachęt do „Dwoja na wrzosowisku”. A jest w tej powieści o wiele więcej niż do tychczas (głównie poprzez cytaty) o twórczości tego pisarza powiedziałem, za to prawie nic z tego, co „obiecuję”

KSIAŻKA

Na skraju wrzosowiska

tytuł. Pochodzi on ze świata retrospektywnie ożywianych przeżyć inżyniera Żaryna i wodzi się z wątku, który — mimo starań autora — prawdą nie urzeka. Podobnie jak sam bohater, charakteryzowany aż nadto niekiedy dramatycznie („nie było już w koszu niewy-

stanych listów, starganych, sponiewieranych jak on sam”).

Mimo to powieść ta nasyciona jest głęboką, pięknie i prosto wyrażaną prawdą o ludzkiej barokowości, o ich mocnej więzi z tym, co robią (akcja dzieje się w środowisku wiertników z przedsiębior-

stwa poszukiwani nafty i gazu), o ich nigdy nie wygasających marzeniach o miłości. „Od smutku przemijania, od porażenia śmiercią, może zwycięzić człowieka tylko miłość dobra, prawdziwa, niezdolna, ale gdzie szukać takiej miłości, komu ją darować, od kogo jej oczekiwać”...

Bohaterowie Mańkowskiego nigdy nie tracą wiary w sens miłości. Pisarz ten naprawdę umie pokazywać, jak bardzo ludzie są sobie potrzebni i lubi uświadamiać, że każdy — nawet w poczuciu samotności, zagubienia, w ucieczce od czegoś, z czym sobie poradzić nie potrafi — nie raz nie chce i nie wie, co tym, wnieść może w życie innego człowieka ożywienie jego wyobraźni, tajonych pragnień,

lub choćby zwykające uczucie bliskości kogoś, komu chciałoby się pomóc.

Kilka warstw poziomów ta bułamej oraz psychologicznej głębi ma omawiana tutaj powieść. Jest w niej i dramatyzm zdarzeń, i realizm, i poetyka (ujmująca jest np. postać Józusia i ten jego świat z diabłami, psami, Pokracznikiem), są również interesujące charakterystyki ludzi, którzy całe niemal życie spędzają wokół wiertni — z dala od miast, a niekiedy tak blisko wrzosowiska...

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

Jerzy Mańkowski — „Dwoje na wrzosowisku”, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1977, s. 230, zł 26.

Kulturotwórcza rola klasy robotniczej

MECENAS I SOJUSZNIK

Współzależność spraw produkcji, bytu i socjalistycznego wychowania potwierdził VI Zjazd, a nierozdzielny związek i wzajemne oddziaływanie ekonomii i kultury podkreślił jeszcze mocniej VII Zjazd naszej partii. Nic tedy dziwnego, że w programie działalności każdego zakładu pracy — a nie tylko w skali całego społeczeństwa — znajdują swe odzwierciedlenie nie tylko zadania ekonomiczne, lecz także funkcje wychowawcze oraz pakiet propozycji z zakresu działalności kulturalnej i poczyniń kulturotwórczych.

Te ostatnie realizują się w dwojaki sposób: bezpośredni i pośredni. Oddziaływanie zakładu pracy na twórczość w sposób bezpośredni, to m. in. zawieranie z twórcami umów o dzieło, podpisywanie przez zakłady pracy kontraktów o współpracy z poszczególnymi środowiskami twórczymi, to wreszcie fundowanie stypendiów pisarzom czy plastynom, którzy swe artystyczne zamysły chcą zrealizować na podstawie obserwacji konkretnego zakładu pracy czy grupy zawodowej. Oddziaływanie pośrednie zakładu pracy na sztukę, twórczość literacką, plastyczną czy muzyczną odbywa się poprzez samo istnienie zakładu pracy, środowiska, stosunków ekonomicznych i społecznych jakie tworzy. Te wielorakie skutki działalności każdego zakładu pracy wpływają na świadomość całego społeczeństwa i odczucia najwrażliwszej jego grupy — ludzi kultury i sztuki.

Ale działalność kulturalna to nie tylko funkcjonowanie profesjonalistów. Aby akt twórczy działał, musi istnieć właściwie przygotowany odbiorca. I tu zakłady pracy mają ogromne pole do popisu i niemałe już osiągnięcia. Oczywiście zakres i różnorodność oddziaływań kulturalnych zależy w dużym stopniu od możliwości finansowych danego zakładu pracy. Dlatego też wyniki działalności instytucji kulturalnych firmowanych przez takich potentatów jak Huta im. Lenina, Zakłady Cegielskiego i Janowskie Azoty, Płocka Petrochemia czy Zakłady Chemiczne w Oświęcimiu są imponujące. Domy kultury tych olbrzymich jednostek gospodarczych przypominają kombinaty oświatowo-kulturalne, ich biblioteki swymi zasobami przewyższają niejednokrotnie miejskie placówki tego typu.

W przypadku mniejszych ośrodków, tak jest np. w Poniatowie, zakład pracy, w tym wypadku „Predom-Eda” jest w istocie jedynym, a z pewnością najpotężniejszym mecenasem upowszechniania kultury. Zakładowy Dom Kultury w swych licznych zespołach amatorskich, kółkach zainteresowań, różnego ro-

dzażu pracowniach skupia nie tylko pracowników, ale także ich dzieci i współmałżonków. Chętnych do uczestnictwa w kulturze nikt nie pyta o miejsce pracy czy zamieszkania, wszyscy są tu mile widziani. Różnorodność form pracy kulturalnej pozwala na stałe rozszerzanie terenu oddziaływania. Z pozoru rzecz wygląda na filantropię, w rzeczywistości jest to przedsięwzięcie dalekowzroczne, ściśle sprzężone z interesem danego zakładu pracy. Działalność kulturalna przemysłowego potentata procentuje bowiem w postaci stabilizacji załogi i preferencji na miejscowym rynku zatrudnienia. W dobie odczuwalnego braku rąk do pracy ma to swoją cenę.

Rezultaty działalności zakładowych instytucji kulturalnych mają też ekonomiczne, wyliczalne walory. Wpływają one bowiem bezpośrednio na cały kompleks zagadnień związanych z tym, co zwykliśmy określać mianem humanizacji pracy. Ładnie urządzony dom kultury czy klub pracowniczy wzbudza potrzebę dbałości o estetykę wnętrza mieszkalnego czy ładu na stanowisku pracy. Spotkanie z ciekawym człowiekiem, przeczytanie książki, obejrzenie przedstawienia teatralnego może pobudzić do głębszych refleksji nad własnym życiem, hierarchią ważności napotykanymi zjawiskami, może także pozytywnie wpłynąć na stosunek do wykonywanej pracy, zdołać do wzmoczonego wysiłku w tworzeniu społecznego dorobku. Podatny na oddziaływanie kulturalne umysł czyni z konsumenta współtwórcę szeroko rozumianej kultury. Zaczyna się to zazwyczaj od pozytywnych zmian w sposobie bycia, stosunku do współtowarzyszy, troski o estetykę warsztatu pracy. A przecież ład i sumienność w wykonywaniu obowiązków służbowych, właściwa atmosfera w zespole pracowniczym, to podstawa sukcesów w świadomym działaniu człowieka. Lepsza jakość i wyższa wydajność pracy pozwalają z kolei na jakościowe zmiany w standardzie życia jednostki i całego społeczeństwa. Prowadzi to konsekwentnie do realizacji jednego z celów socjalistycznej społeczności, jakim jest stonniowe zacieranie różnic między wytwarzaniem a twórczością.

Ideę tej służby m. in. zakrojona na szeroką skalę, trwająca już od kilku lat, akcja sojuszu ludzi pracy z kulturą i sztuką. Sojuszem objęto 350 dużych zakładów pracy. Jego efekty, to nie tylko wielokrotna ofensywa kulturalna na ważniejsze ośrodki robotnicze kraju, to także potwierdzenie inspirującej, kulturotwórczej roli klasy robotniczej w społeczeństwie socjalistycznym.

BARBARA KUDREWICZ

zadeklarował m. in. „Schweizerischer Bund fuer Naturschutz” (Szwajcarski Związek Ochrony Naturalnego Środowiska).

Program działania Towarzystwa jest nawiązaniem do wielu inicjatyw Polski w tym zakresie, w ramach współpracy krajów socjalistycznych na forum ONZ. W planie, obok organizowania co roku wystaw sztuki — do udziału w nich zapraszani będą także twórcy z innych krajów — jest przewidzianych kilka imprez towarzyszących. Będą to m. in. wystawy prac studentów uczelni artystycznych, młodzieży szkolnej, konkursy na plakaty, filmy krótkometrażowe, projekty architektoniczne oraz rozwiązania układu przestrzennego, utwory literackie, ewentualnie widowiska, których treść mieściłaby się w hasle konferencji sztokholmskiej — „Ziemia jest jedna”.

Komitet pragnie zainteresować swoją działalnością najszersze rzesze; przede wszystkim jednak adresuje swój program do młodego pokolenia.

Każdy, kto chce wesprzeć swymi pomysłami działalność Towarzystwa może skontaktować się z jego komitetem poprzez Klub „Merkury” przy placu Wolności w Poznaniu.

Z. D.

W Szczecinie
na Zamku

Piękną scenerię zyskały w Szczecinie przedstawienia „Księcia Niezłomnego” na podstawie tekstów Calderona i Słowackiego, w reżyserii Bohdana Cybulskiego, ze scenografią Marcina Januszkiewicza. Aktorzy Teatru Polskiego grają tę sztukę w sali Księcia Bogusława na Zamku Książąt Pomorskich. Publiczność przyjęła to z ogromnym uznaniem.

Na zdjęciu — scena ze sztuki.

CAF — fot. Szyperko



Listopad z filmem radzieckim

Trwale miejsce w kalendarzu naszego życia kulturalnego zajęły doroczne „Dni Filmu Radzieckiego”. Ta wielka i wszechstronna prezentacja dorobku kinematografii Kraju Rad cieszy się stale rosnącym zainteresowaniem milionów polskich miłośników radzieckiej sztuki filmowej i przyciąga się do wzbogacenia repertuaru naszych kin o dzieła wyróżniające się wysokimi walorami ideowymi i artystycznymi o głębokich humanistycznych treściach, bliskich społeczeństwu kraju socjalistycznego.

Listopadowe spotkanie z filmem radzieckim odbędzie się w tym roku już po raz trzydziesty pierwszy. Jak zawsze, przyniesie utwory zróżnicowane tematycznie i gatunkowo, wśród których znajdują się dzieła wybitne, imponujące realizacyjnym rozmachem, nagrodzone międzynarodowymi laureatami. 11 premierowych pozycji rozpowszechnianych będzie w całym kraju w 200 kopiach, zaś związane z „Dniami Filmu Radzieckiego” różnorodne imprezy obejmą swym zasięgiem około 9000 miejscowości.

Jednym z największych przedsięwzięć kinematografii Kraju Rad są „Żołnierze wolności” Jurija Ozierowa, dzieło, które już w stadium realizacji wzbudziło zainteresowanie polskich widzów, bowiem wiele jego epizodów było nakręcanych w naszym kraju. Film, zrealizowany przy współpracy kinematografii kilku krajów, m. in. Polski i z udziałem trzydziestu naszych aktorów, ukazuje walkę narodów Europy w końcowym okresie II wojny światowej z hitlerowskim faszyzmem, walkę w której wybitną rolę odegrali komuniści. Rozmiany produkcyjne tego przedsięwzięcia określają takie dane, jak obecność na ekranie 250 aktorów, kilku tysięcy statystów, zaś całość zajęła 120 km taśmy. W „Żołnierzach wolności” — pomyslałych przez reż. J. Ozie-

rowa jako zbiorowy portret komunisty, przodującego człowieka swojej epoki — występuje wiele historycznych postaci, ludzi, których życiorysy stały się nieodłączną częścią historii ich narodów.

W innym wymiarze sięga do czasów wojny Laryssa Szepitko, autorka wyróżnionego Grand Prix na tegorocznym MFF w Berlinie Zachodnim „Wniebowstąpienia”. W ekranizacji powieści białoruskiego pisarza Wasyla Bykowa „Sotnikow” przedmiotem uwagi twórców są problemy bohaterstwa i zdrady, patriotyzmu i wierności idei, a jednocześnie nierzadko i upodlenia człowieka. „Wniebowstąpienie” to surowy, zrealizowany niezwykle prostymi i oszczędnymi środkami, a zarazem piękny i przejmujący moralitet.

Motywy wojenne zainspirowały twórców również innych filmów. W utworze „Szlachetnie” tamte tragiczne lata posłużyły reżyserowi Leonido Bykowowi do konfrontacji postaw przedstawicieli dwóch pokoleń: dzisiejszych trzydziestolatków i ich ojców, którzy nie doczekali chwili zwycięstwa. Nikołaj Gubienko w swym poetyckim utworze „Jak zranione ptaki” wykorzystuje elementy własnej biografii, kreśląc obraz losów człowieka, którego dzieciństwo przypadło na lata wojny.

Dni Rewolucji wskazują na ekranie autorzy zrealizowanego w koprodukcji radziecko-fińskiej „Zaufania”. Wiktor Tregubowicz i Edwin Laine odtwarzają tu historyczne wydarzenia związane z uznaniem przez Radę Komisarzy Ludowych niepodległości Finlandii.

W różnych ujęciach ukazują radzieccy twórcy filmowi zapis wieloletniej historii. Dokumentalna „Opowieść o komunizmie” reżysera Igora Biessarabowa i Aleksandra Koczetkova jest nie tylko rekonstrukcją najważniejszych wydarzeń w biografii Leonida Breżniewa, portretem przywódcy narodu ra-

dzieckiego i wybitnego działacza międzynarodowego ruchu robotniczego. Film, który zdobył Grand Prix na X Wszechzwiązkowym Festiwalu w Rydze, jest zarazem kroniką sukcesów i osiągnięć budownictwa socjalistycznego i komunistycznego w Kraju Rad.

Do sfery psychiki ludzkiej sięga Siergiej Solowjow, reżyser filmu „Zapamiętajmy to lato”, który zdobył Srebrny Medal na MFF w Avelino. Bohaterem tej nastrojowej, poetyckiej opowieści jest chłopiec, który przekracza próg lat młodzieńczych i orzeźwia pierwszą miłość. Natomiast Julij Karasik przedstawia we „Własnym zdaniu” problemy osób kierujących wielkimi zakładem przemysłowym.

Wstrząsająca w swym autentyzmie jest „Noc nad Chile” reżyserii Sebastiana Alarcóna i Aleksandra Kosariewa. Jest to niemal dokumentalna relacja z faszystowskiego zamachu stanu, jakiego dokonał w tym kraju we wrześniu 1973 roku.

Młodzi widzowie będą mogli obejrzeć dwa specjalnie przeznaczone dla nich filmy. „Dobry biurowy zegar” reż. Genadija Wasiliewa, to barwna baśń, w której zło zostaje pokonane. W realistycznej konwencji utrzymany jest film Igora Wozniesińskiego „Grzeszka i jego koci”, wg Arkadija Gajdara. 7-letni bohater poznaje w dniach wojny domowej sens poświęcenia i wierności.

„Dni Filmu Radzieckiego” nie wyczerpują tegorocznych spotkań polskich widzów z kinematografią ZSRR. Również w listopadzie trwać będzie przegląd filmów zrealizowanych z udziałem Sergiusza Bondarczuka, który zapowie, dział z tej okazji swą wizytę w naszym kraju. Warto też przypomnieć, że w tym roku weszło już na nasze ekrany 35 nowych utworów kinematografii Kraju Rad.

A.P.

Wiedzie, że ten nowy kombinat rybny pracuje już pełną parą? W zasadzie jest gotowy, a w przyszłości będzie miał ogromną własną flotę.

— Eee, macha ojciec ręką — Na tych bagnach?...

— No, może wiedza, jak tam budować! — wtrąca mama znad ręcznej robotki. Za pamięci natychmiast mnie poucza: — Mokradła. Są trzy wyrazy w niemieckim z dwoma „o”: Moor, Moos i Boot...

Nigdy nie zapamiętam, które „Moor” jest Murzynem, a które bagnetem, i homonim ten stale będzie wymagał słownika ortograficznego.

— O, popatrz — dodaje mama prawie natychmiast — tak robi się pełny supek: przerużasz... wkluwasz i przeciągasz... jeszcze raz przeciągasz, iiii... jest!

— Niedawno znowu czyta-

łem — upiera się ojciec — że budowanie na zabagnionym terenie jest wyrzucaniem pieniędzy.

Odkłada książkę i bedacęch-tig nabija sobie fajkę, której brunatny sok zostawia często podłużne ślady na stronicach. Tata czyta wiele. Duży, stojący w rogu zegar, przyczynia się do prawidłowego funkcjonowania jego, tatusiowego, indywidualnego dnia. Bez wyboru, po kolei z półki, czyta od 18.00 do 20.00 i od 20.30 do 21.30; w niedzielę dodatkowo od 15.00. Książki przeczytane odhadza ołówkiem z tyłu na okładce skośną i zdecydowaną kreską. „Uff — stęka kreska z ulgą — to byśmy mieli już załatwione, jak przypuszczam.” Czasami ja wymagam. Książka będzie wkrótce czytana. Potajemnie przekładam za kładkę, która tworzy zapalka (spalona). Tata czyta od za-

BRITTA WUTTKE

Homunculus z tryptyku

łożonego miejsca, czasami wyjątkowo stwierdza:

— Wydaje mi się, że już to kiedyś czytałem...

Wcale nie odczuwam radości ze swego odkrycia, pojawia się melancholijny żal.

— Aha — przypomina sobie co mama, zatrzymując szydełko w połowie drogi — Wiesz, półki pamiętam. Czy Pelek musi do ciebie przychodzić na szachy? Chłopak... To nie wypada... Po wtore: ty jesteś w gimnazjum...

Szacha. Nauczył mnie tata, który teraz kiedy często przegrywa, tupie nogami i pięścią burzy układ pionków mówiąc: — Idź, nie gram już. To nie

sprawia żadnej przyjemności...

— Jak możesz, mamusiu? Mój najlepszy przyjaciel i nawet gdyby nie... — Długo i niepotrzebnie mówię o równości, o czasach.

— To ten Marks czy Engels spod poduszki?

— Przynajmniej nie będę głosowała na Hitlera, gdy się znów odezwie... Czy ja muszę tak atakować?

— Co ty możesz powiedzieć?... Nie żyłaś wtedy...

— Są książki, dawne kroniki filmowe. Mam oczy i uszy.

— To nie to samo... Nie, to pełnie nie możesz osadzać.

— Jeśli nie mogę wierzyć słowom starszych, no bo prze-

cież wtedy nie żyłam, to jak uniknąć tych samych błędów?

Trzy tysiące Polaków dziennie. Iu innych?... I wy nic. NIC nie widzicie? Nikt nie czytał między wierszami? Nikt nie przyjeżdżał na urlop z żadnego miejsca? Wszyscy urlopowicze milczeli lub śpiewali przy piwie beztrosko „trala-la”?

Ktoś dzwoni i groźną sprzeczkę przerywa wchodzący pan L. z żoną. Jedyni ludzie którzy rodziców czasami odwiedzają. Oboje również mówią źle po polsku, wiele lat żyli w Niemczech, czując się Polakami. Nieco się politykuje, nieco obmawia i omawia.

— Komuniści?... Pani — mówi siedzący w fotelu gość — pani, mój ojciec nim jest i ja też... Za to siedzieliśmy przecie...

— No i o co im właściwie chodzi? — pytam, słusznie domyślając się w nim sojusznika. Jest, bądź co bądź, czymś w rodzaju autorytetu, nie wleka się do rodziny, żył wtedy i nie można, nie wypada, ucinąć mu w połowie zdania lub odsyłać do metryki urodzenia.

Pan L. mówi długo i z entuzjazmem. Uśmiechnięta mama i zaszuchany tata od czasu do czasu przytakują. Ot, uprzejmość towarzyska i takt, umiejętności o niewzruszonych granicach, no bo przecie nie lek wpojony i wielkooki... Choć może?...

Czy na barykady szli tylko entuzjaści? Iu walczyło z czu-

Zastanawiałem się wielo-
krotnie, dlaczego tak
popularne, ważne felie-
tony Wilhelma Szewczyka, od
lat publikowane w „Życiu Li-
terackim” nie ukazują się w
wydaniu książkowym. Wiek-
szość z nich ma przecież wa-
gę nieprzemijającą, a grun-
towna znajomość realiów ce-
chująca jednego z czołowych
naszych niemieckich sta-
nowi o szczególnej wadze po-
zwyczaj jego tekstów. Dla-
tego uznaje się, że Wydawnictwo MON, które opub-
likowało pokazywało tam tych tek-
stów pt. „Zbliżenia i reflek-
cje”. Nie żałuję paru dni po-
święconych na ich lekturę, zna-
jąc już przedtem, że jednak, ujętą w harmonijną całość i
uszerzokowaną chronologicz-
nie, poszerzającą jakby płaszczyznę odbioru. Gruntowna
znajomość realiów zachodnio-
niemieckich, czytanie w literaturze niemieckiej, poszerzo-
ne o różnicę wyraża do RFN — sprawiają, iż czytel-
nik otrzymuje niemal encyklo-
pedyczny zarys zagadnień
związanych z jakże ważką
zawsze dla nas problematyką
niemiecką, że może i od stro-
ny oficjalnej, i od kulis przy-
rzeć się kwestiom prezentu-
jącym prawdziwy obraz za-
chodnich Niemiec.

Znamienne, jak w książko-
wym zestawie teksty Szew-
czyka zatrzały do znacznej
części swój felietonowy cha-
rakter, nabierając cech ży-
wej, spontanicznej, a jednak
zawsze gruntownie przemy-
ślanej relacji publicystycznej.
Podkreślić też trzeba jej szcze-
gółne przymioty: impulsywno-
ść, pasję, spontaniczną nie-
mal reakcję na zachodzące
bieżące wydarzenia, poważa-
ne wszakże ze sobą szerokim
komentarzem, ujawniającym
powiązania różnych zjawisk.

Równoległe z informacją, iż
cykl powieściowy Stanisława
Fleszarowej-Muskat — „Tak
trzymać”, odznaczony został
nagrodą II stopnia Ministra
Obrony Narodowej, ukazała

cia i ostatnia część cyklu pt.
„Niepokonani. Niepokorni”.
Czytelnik wraca do znanych
mu już bohaterów z poprzed-
nich części tej ambitnej try-
logii, stojącej się wspaniałym
pomnikiem dziejów Gdyni i jej
ludzi w okresie międzywojen-
nym, w czasie wojny i po-
tem, w początkach odbudo-
wy. Autorka poszerza akcję
powieści, przenosząc ją po-
przez bohaterów, często au-
tentycznych, o obszary dzia-
łania polskich okrętów po-
stronie aliantów, w walkach
w Norwegii, w komwojach do

1941—1945 ukazująca losy ty-
powego warszawskiego chło-
paka, kilkunastoletniego, osie-
rconego przez Niemców,
którzy zamordowali jego ro-
dziców, świetnie umiającego
radzić sobie z losem, obrotnego,
odważnego i pełnego
nienawiści do okupanta. W ca-
łym szeregu obrazów, od War-
szawy po działania partyzan-
ckie na Kielecczyźnie i innych
obszarach okupowanej Pol-
ski autor ukazuje zarówno
ciąg wydarzeń wojennych, si-
łę ruchu oporu, jak też kre-
śli jakby wypadkową losu war-
szawskich dzieci, biorących

W międzywydawniczej se-
rii, o której już na tym miej-
scu pisałem („Kolejka litera-
tury radzieckiej”), nakładem
MON ukazały się dwie war-
tościowe pozycje. Pierwsza z
nich to powieść Konstantego
Simonowa — „Nikt nie rodzi
się żołnierzem” (dalszy ciąg
„Żywych i martwych”), two-
rząca wraz z poprzednią książ-
ką wielką, najambitniejszą po-
tąd próbę ukazania dzieł
bitwy stalingradzkiej. W tej
książce autor potrafił w spo-
sób mistrzowski ukazać na-
tę dramatycznych, heroicz-
nych walk całą galerię posta-
ci i charakterów ludzkich, na
wszystkich szczeblach, od do-
wódców, po szarych szere-
gowców. Wielkie i małe cha-
raktery, postawy godne po-
dziwu, ale i budzące odrazę,
a wszystko to świetnie wple-
cone w dramatyzm tych ty-
godni i miesięcy, w kapital-
ne opisy miasta i najbliższych
okolic — sprawia niezwykle
sugestywne wrażenie.

Jednocześnie (w świetnym
przekładzie Józefa Brodzkie-
go) otrzymuje czytelnik głośną
powieść Aleksandra Serafim-
owicza — „Żelazny potok”, książ-
kę pełną żarliwej pasji i umie-
jętności epickiego traktowa-
nia przedmiotu narracji, mó-
wiącą o dzisiejszej Rewolucji
Październikowej, o przetwa-
rzaniu się spontanicznie dzia-
łającej masy ludzkiej w zor-
ganizowaną siłę tworzącą
przez ludzi głębiej i pełniej u-
świadomionych sobie zna-
czenie i sens dokonywające-
go się dziejowego procesu.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Z książką na ty

Walka zwycięska

Murmańska, zarazem rysując
czas okupacyjny, działalność
konspiracyjno-partyzancką na
Wybrzeżu i w samym mieście.
Można już obecnie zdać so-
bie sprawę z ambitnego i speł-
nionego zamierzenia autorki
przy tworzeniu tej wielkiej e-
popoi. Fleszarowa jak zawsze
buduje żywą, zmienną w dra-
matyzmie akcję, poszerza ma-
lunek psychologiczny bohate-
rów, świetnie operuje realia-
mi, elementy fikcji łącząc z
dokumentarnym niemal zapi-
sem losów ludzi i ich spraw.
Gdynia, od pół wieku swoi-
sty symbol polskości, znajduje
tuż tuż przepiękną literacką
biografię. Cały cykl wydaje
się świadczyć o dalszym do-
skonaleńcu przez Fleszarową
warsztatu pisarskiego, o po-
głębianiu ambicji, o niezmi-
nym zafascynowaniu autorki
polskim losem.

Do spraw wojennych w ży-
wo napisanej książce adreso-
wanej raczej do młodszego
czytelnika powraca także w
nowej swej powieści Kazi-
mier Dębicki. „Uwaga Pie-
gowaty” to powieść z lat

udział w akcjach dywersji, ma
tego sobotażu. a niekiedy
wręcz zbrojnej walki z nie-
przyjacielem. Bohater jest o-
gromnie sympatyczny, zjednu-
je sobie czytelnika, a jeżeli
nawet niektóre sytuacje uka-
zane zostały w sposób nieco
nieprawdopodobny, nie pod-
waża to faktu, że cały utwór
dobrze tkwiący w realiach cza-
su wojny stwarza sugestywny
obraz postaw ludzkich,
zwłaszcza zapałnej, wspania-
tej młodzieży, Dębickiemu
udało się rzecz wcale nietat-
wa — napisanie książki, któ-
ra potrafi silnie oddziaływać
na młodego, wrażliwego i wy-
magającego odbiorcę, kształ-
tując nie tylko jego wiedzę,
ale ucząc także ukochania
cech takich, jak prawda, od-
waga, poświęcenie, walka.

Z cyklu popularnych opra-
cowań „Bitwy, kampanie, do-
wódcy” ukazała się interesu-
jąca praca Władysława Misiol-
ka „Odra 1945” malująca u-
dział jednostek I Armii Woj-
ska Polskiego w operacji ber-
lińskiej, w tym zwłaszcza walk
nad Odrą.



MIAŁY BYĆ TABLICE

Od lat obserwuję w Poznaniu zanikanie słupów ogłosze-
niowych, na skutek modernizacji ulic i z innych przy-
czyn. Ponieważ słupów tych nie zastąpiono np. tablicami do
należania ogłoszeń stąd, okna wystawowe (a zdarza się, że
i świeże tynki domów) oblepione są afiszami, które nawet w
dobie radia, telewizji i prasy pozostają niezbędną formą in-
formacji czy ekspozycji. Było już kilka zapowiedzi na temat
nowoczesnych tablic ogłoszeniowych — jak dotychczas bez
efektu. Dlatego ponawiam apel o odpowiednie tablice ogło-
szeniowe. (3703)

LEONARD S. — Poznań

WSPOMNIENIA I WSPÓŁCZESNOŚĆ

W dniach tak pamiętnych, jakimi były niedawne obchody
Dnia Wojska Polskiego a zarazem rocznicy powstania
I Dywizji im. T. Kościuszki, która pod Lenino ruszyła do
boju z faszystowskim najeźdźcą, wspomina się także tych co
zginęli w boju, w pacyfikacjach, w obozach, lub ciężko ranni
zmarli. Nieraz wtedy brakowało opieki lekarskiej — sama
byłam sanitariuszką w Armii Ludowej na Lubelszczyźnie
i dobrze pamiętam ten stan. Kto mógł gwarantować ran-
nym, że wyzdrowieją, choć byli młodymi żołnierzami —
partyzantami? Brak leków i środków opatrunkowych często
powodował śmierć.

Dzisiaj już jako ludzie starsi, ofiary tamtych lat, jesteśmy
otoczeni uspaniałą opieką lekarską. Tu chcę z wielkim uzna-
niem wyrazić głęboki szacunek dla personelu lekarskiego,
niepełniarskiego oraz pomocniczego zwłaszcza w szpitalach.
Warunki w wielu z nich i opieka nad chorymi zasługują na
wysokie uznanie. (3857)

BOGUMILA NADSTAZIK — Pniewy

SZTUKA ULICZNEGO WSPÓŁŻYCIA

Ile razy jestem w Poznaniu, a zdarza się to kilka razy
w miesiącu, tylekroć denerwuje mnie sposób poru-
szania się ludzi po ulicach. Na chodnikach w śródmieściu,
gdzie przeważnie panuje tłok i należałoby przestrzegać za-
sady chodzenia prawą stroną, zawsze się trafia tacy, którzy
„prują” pod nóż lewą stroną, przeszkadzając innym i ta-
mując ruch. Na jezdniach też nie jest lepiej. Pomijam nie-
bezpieczeństwo, stwarzane przez kierowców, którzy podczas
odbywającej się właśnie zmiany świateł — jeszcze, albo już
— wpadają na skrzyżowanie i często przy skręcie w prawo
wymuszają pierwszeństwo na pieszych, bo to sprawa milicji
oraz egzekwowania od kierowców szacunku dla przepisów.
Jeszcze jednak bardziej denerwują przechodnie, przecina-
jące jezdnię w najzupełniej dowolnych miejscach, bez zwa-
żania uwagi na samochody. Podobnie na przejściach można
widzieć ludzi (i to bynajmniej nie starców, lecz przeciętnie,
przeważnie młodych), którzy świadomie i chyba złośliwie
zwalniają kroku, zmuszając kierowców do przyhamowywa-
nia. Do czego to podobne? Takie obrázky można zresztą za-
obserwować też w mniejszych miastach, także w tym, w
którym mieszkam, ale ze względu na stosunkowo słabszy
ruch nie jest to tak rażące i dokuczliwe, chociaż i u nas
zdarzają się wypadki w rezultacie podobnych zachowań.

Nie biorę strony ani kierowców, ani pieszych, chcę tylko
obiektywnie stwierdzić, że za takimi „ulicznymi postawami”
kryje się bardzo niekorzystne społecznie zjawisko: nonsza-
lancji i lekceważenia wobec innych, a także pozy, która ka-
że okazywać nieposzanowanie dla przepisów oraz dla oto-
czenia. Z tych przywar wynikają inne, jeszcze bardziej spo-
łecznie szkodliwe, ale to już by był temat do całego trak-
tatu. (3976)

mgr JANUSZ W. — Jarocin (woj. kaliskie)

PRZEWIDZIANE NA 1978 R.

Odpowiadając na list w sprawie sygnalizacji świetlnej
na skrzyżowaniu ulic Marchlewskiego i Dzierżyńskiego
w Poznaniu Zarząd Dróg i Mostów informuje, że moderni-
zacja ul. Marchlewskiego na odcinku Dzierżyńskiego — To-
warowa przewidziana jest w planie ZDiM na 1978 r. W ra-
mach modernizacji zostanie wykonana również sygnalizacja
na skrzyżowaniu ulic Marchlewskiego — Dzierżyńskiego.
(3610)

mgr JANUSZ CHMIELEWSKI
dyrektor

ZARZĄD GS ZOBOWIĄZAŁ KIEROWNIKA

W wyniku informacji, zawartej w liście do redakcji pt.
„Ile osób sprzedaje” („Głos” z 2. IX br.) przeprowa-
dzono postępowanie wyjaśniające i stwierdzono, że zatrud-
nieni w sklepie GS w Przemierowie przy ul. Rynekowej 12
pracownicy nie wykazują dostatecznej aktywności w kie-
runku szybkiego rozkładania „kolejek” i w momentach na-
silonego ruchu opuszczają stanowiska pracy, oraz że przy
sprzedaży artykułów luzem nie przestrzegają się wagi netto.
Braków podstawowych artykułów, jak soli, margaryny itd.
nie stwierdzono. Zarząd GS zobowiązał kierownika do prze-
strzegania sprzedaży towarów wg wagi netto oraz angażo-
wania przy sprzedaży w momentach nasilonego ruchu wszy-
stkich sprzedawców. Sprawa godzin dostawy pieczywa zo-
stała uregulowana. Wydano również polecenie, aby sprze-
daż napojów alkoholowych rozpoczynano od godziny 10.
(3175)

M. ROCHOWIAK
wiceprezes zarządu GS — Tarnowo Podgórne

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów
nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji.
Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

FOTOGRAFIKA

Daleko od formalizmu

Doroczny Salon Jesienny w siedzibie Po-
znańskiego Towarzystwa Fotograficznego
przy ul. Paderewskiego 7, stanowi stałą
prezentację dorobku członków tegoż towarzystwa.
Zdjęcia dobrane są drogą konkursu i związanej
z nim eliminacji. Tak było i w tym roku. 25 au-
torów nadesłało 140 prac, do ekspozycji przezna-
czono wyłącznie 54 obrazy, w tej liczbie wyróż-
nione nagrodami Wydziału Kultury Urzędu Miejs-
kiego w Poznaniu i dyplomami PTF.

Bardzo zróżnicowany jest poziom wystawio-
nych fotografii, urozmaicona jest ich tematy-
ka: od pejzażu do portretu. Jak zwykle w tego
rodzaju prezentacjach, nić przewodnią i to więk-
szość zdjęć stanowi człowiek — jego praca,
twórczość, codzienne życie. Odmienny jest tylko
punkt widzenia tego wiodącego tematu. W sze-
regu przypadków autorzy zastosowali bardzo nie-
wymyślnie, tradycyjne wręcz środki wyrazu, w
innych postarali się o przekazanie swych myśli
drogą metafor, rozmaitych kombinacji kompozy-
cyjnych i technicznych. Tego rodzaju zabiegi pod-
kreślają kreacyjność myśli autorskiej, ale też
obracają, iż zdjęcia te mogą być odbierane jak
abstrakcja.

Nie brak wprowadzić w całości ekspozycji swoi-
stych uduwnień, ale nie znikszających one prze-
wodnieli myśli autorskiej. Uwaga to odnosi się do
niektórych fotografii montowanych na zasa-
dzie „przekładanki”: Ryszard Zielewicz — „For-

ma”, Roman Bajorński — „Historia światłem pi-
sana w dwóch aktach”.

Niektórzy autorzy i bez takich technicznych za-
biegów próbowali uzyskać szczególne efekty. Do-
tyczy to m. in. I nagrody, zdjęcia „Homo homi-
ni” Jacka Kulma. Toż to nic innego jak „grupa
Lookona”, tyle że w odniesieniu do baletu. Au-
tor wyraził się podkreślił tu pełnię ruchu, gestu,
zyskując przez szczególne środki wyrazu dyna-
mizm, tchnący swoją metaforą. J. Kulm nie po-
raz pierwszy demonstruje jak dalece zafascyno-
wany jest sceną i tym, co się na niej dzieje.

Natomiast bardzo prosty w swym wyrazie, ale
także nie pozbawiony dynamizmu — dzięki
szczególnej kompozycji — jest tryptyk Włodzie-
miera Kumatowskiego — „ABC” (III nagroda), a
malowniczy i pełen nastroju — trójportret „Mał-
gosia” Jacka Sokółowskiego. Mniej dobrego moż-
na powiedzieć o cyklu Mirosława Węclawika pt.
„Przemiana X” (II nagroda). Wprawdzie intencja
autorska jest tu bardzo czytelna, sugerująca za-
glądę środowiska, wszakże niezbyt precyzyjne
zda się być techniczne dopracowanie tryptyku.

Mimo pewnych widocznych uchybień warsztatu-
towych tegoroczny salon w całości należy uznać
za dobrą wizytówkę twórców spod znaku PTF. W
każdym razie znamionuje on stały postęp w po-
szukiwaniu form artystycznego wypowiedzenia się.
Zarazem cała ekspozycja pozbawiona jest czcze-
go formalizmu.

EUGENIUSZ COFTA

Na parkingu



CAF — fot. Kłós

la, głęboką i serdeczną miłoś-
cią w mózgu? Wszyscy? Czy
byli wśród tamtych tacy, któ-
rych prowadził egoizm, zaz-
drość zawiść wobec posiadają-
cych więcej? Jak odróżnić
tych ostatnich?

Czy człowiek się z tym ro-
dzi? Może jednak sansara?
może raczej ma Locke?... I zno-
wu ludzka Myśl... Bogini Mant,
sprawiedliwością i prawdą wła-
dająca!...

Ponoć holenderski dyploma-
ta już w latach wojny ostrze-
gał przed lamentami pokona-
nych Niemców, twierdząc na-
ówczas, że przygotowania re-
żerskie są już w toku. Gdzie
w tych rozgrywkach szukać
korzeni zakładanych impasów?
„Błąd powstaje zawsze przy
wnioskowaniu ze skutku o
przyczynę”, twierdzi Schopen-
hauer. Czyżby?... Nie mów
„zawsze”. Przyczynowość to
wręcz archeoteka. O słyszysz

Arturze? „Wszak teraźniej-
szość potężna boginią”, szepce
ci tajny radca Goethe. Zasle-
pia i uludza, sprowadzając Za-
pomnienie. Nie, nie umniejsz-
szam znaczenia Pamięci, niech
pamięta jednak, co trzeba, a
nie to, co chce. Nic to, że wszy-
stko już powiedziano!

Ciepła noc czerwcową. Syl-
wetki strzelistych gigantów na
tle bezwzględnie nieba poru-
szają się wolno i majestatycz-
nie, jakby kroczyły ramie w
ramie i zgodnie z muzyką tylko
do ledźwi im sięgających
drzew, jakby cisze i ukojenie
kafcefonii z pobliskiego tingel-
tanglu niosąc... Płaska ścieżka
lombardzkiej topoli ożywiona
przez prawiekowe bóstwo po-
gańskie. Przecież ja to pamię-
tam, czułam już, zanim byłam.
Wkoło czarno-czarne zjawy
drzewne nieprzebytych borów.
I cienie. Taśmnicza głębia od-
dolnie rozświetlonych łąki i

konarów... Cienie i sylwetki
ludzkie, zastygłe lub tańczące
wokół swojsko trzaskające-
go i sugerującego bezpieczeń-
stwo ognia, ciepłej, żółto-poma-
rańczowo-czerwonej teczwy ży-
cia! Chwała Świętowi! Li-
cznotwarzowemu! Groza ciem-
ności i radość światła. Współ-
nota wiatru, liści i pieśni. Co
to? Drzewa okalające polną
kroczą powoli niepowszymia-
nie ku przodowi. Coraz bar-
dziej zacieśnia się krag. Jesz-
cze chwila... Nie. Nie ma ża-
dnych drzew. Są studnie. Przy
studniach dziewczęta, kobiety,
mężczyźni, starcy i dzieci je-
szcze nie narodzone... — Zatr-
ute! Uważajcie! Zatrute! —
Ktoś kładzie rękę na usta.
Thanatos zamyka wiedzącemu
oczy. Będą nili? Zasypią i po-
szukają źródeł czystych, no-
wych i nowych?

Strzał! Czy to morze szumi
partyzancka pieśń? Strzały...
Ach nie, to tylko samochód.

Koniec dansingu.

Wybujale, od wewnątrz
zmurszałe toполе szumią na-
dal. Nie zasłaniam okna, po-
słucham jeszcze...

„Bardzo trudno powiedzieć:
Polska, żeby w słowie wyrazić
wszystko...” — jest napisane w
sercu Warszawskiej Syreny;
powtarzają ci, którzy widzie-
li... Słyszysz?...

Fragment powieści, która uka-
zała się nakładem Wydawnictwa
Poznańskiego. Książkę zatyto-
waną „Homunculus z tryptyku”
(homunculus — zdrobnienie od
łacińskiego homo czyli człowiek)
autor przedmowy, Witold Naw-
rocki określa jako daleko posu-
niętą beletryzację biografii
„wmieszkaną, a nie urodzoną”
Polski. Powieść ukazuje dra-
matyczny proces wrośnięcia Niemki
z urodzenia, od jej dzieciństwa
począwszy, w społeczność pol-
ską. Autorka jest lekarką, miesz-
kanką Międzyzdrojów.



Sobota 29 X

PROGRAM 1

- 8.35 — „Kontrabanda” — radz. film fab. (kol.);
- 13.10 — Redakcja Szkolna zapowiada;
- 13.25 — Dla dzieci: Znać? — to postuchajcie: „Zoo” (kol.);
- 13.50 — Radzimy rolnikom (kol.);
- STUDIO 2, w tym:
- 14.00 — Program dnia. Na godzinę przed wysłaniem na torze samochodowym w Kielcach;
- 14.05 — Chorzów 180 minut przed meczem;

Niedziela 30 X

PROGRAM 1

- 8.00 — Nasze spotkania;
- 8.20 — Nowoczesność w domu i zagroździe;
- 8.35 — Studio Sport + ABC (kol.);
- 9.00 — „Teleranek” — „Kordzik”, cz. 1 — film prod. radz. (kol.);
- 10.10 — „Antena” (kol.);
- 10.30 — „Niewolnicy i lordowie” — „Prywatna własność” — ang. dokument fabularystyczny (kol.);
- 11.25 — Dziennik (kol.);
- 11.40 — Rolnicze rozmowy;
- 12.00 — Studio Sport (kol.);
- 13.30 — Zyciorys Kraju Rad 1917/1977 — „Wielka wojna ojczyzniana”, odc. 5 (kol.);

Poniedziałek 31 X

PROGRAM 1

- 8.10 — NURT — „Istota stosunków produkcyjnych w kapitalizmie i socjalizmie”. Wykład prof. Janusza Górskiego;
- 8.45 — „Radzik”;
- 9.00 — Kino TDC: „Kordzik” — cz. 2 — radz. film fab. (kol.);
- 10.10 — Studio Sport (kol.);
- 11.45 — Dziennik (kol.);
- 12.00 — Wielka Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia i Telewizji gra Mahlera;
- 12.55 — Bajkowy koncert życzeń;
- 13.40 — „Stawka większa niż życie”, odc. 9 pt. „Genialny plan płk. Krafca” — film fab. prod. TP;
- 14.35 — „Moniuszko znany czy zapomniany” — teleturniej, dotyczący życia i twórczości Stanisława Moniuszki. „Warszawska premiera” — film fab. (w ramach teleturnieju);
- 17.00 — „Sygnały filmowe” — zapowiedzi i informacje o produkcji fabularnej TV (kol.);

Wtorek 1 XI

PROGRAM 1

- 9.00 — Kino TDC: „Kordzik”, odc. 3 — radz. filmu fab. (kol.);
- 10.10 — Koncert organowy, op. 4 nr 1 Haendla (kol.);
- 10.30 — „Opowieść o gępardzie” — film dok. — fabularystyczny prod. TV ang. (kol.);
- 11.25 — Koncert organowy Haendla 2 op. 4 nr 2 (kol.);
- 11.40 — Dziennik (kol.);
- 11.55 — Koncert organowy Haendla 2 op. 4 nr 3 (kol.);
- 12.15 — Bajkowy koncert życzeń;
- 13.00 — Koncert organowy Haendla 3 op. 4 nr 4 (kol.);
- 13.20 — „Kto zdobył puchar” — ang. film fab. dla dzieci i młodzieży;
- 14.20 — „Były cymbalistów wielu” — film folk;

Środa 2 XI

PROGRAM 1

- 7.50 — Wspólne posiedzenie KC KPZR i Rady Najwyższej ZSRR i Rady Najwyższej RFRR (transm. z Moskwy);
- 10.30 — „Droga przez mekę”, odc. 1 pt. „Siostry” — radz. film fab. (kol.);
- 12.30 — Antena;
- 15.00 — NURT — „Klasy łączone”;
- 15.35 — „Obiektyw”;
- 15.55 — „Dziennik” (kol.);
- 16.05 — Telewizyjny Klub Seniorszy;
- 16.30 — „Entleczek — Słownik”;
- 16.55 — Uroczysty koncert — transm. z Moskwy;

Czwartek 3 XI

PROGRAM 1

- 8.30 — „Polskie drogi”, odc. 3 pt. „Najspokojniejsze miejsce na świecie” — film prod. TP (kol.);
- 12.15 — „Decyzje piętnastolatków”;
- 16.00 — „Obiektyw”;
- 16.20 — Dziennik (kol.);
- 16.30 — „Taka ryba” — magazyn wędkarski;
- 17.00 — „Ekran z bratkiem” — magazyn filmowo-studiowy, a w nim m. in. „Skarb Holendrów” — film ser.;
- 18.00 — „Patrol” — „Księga i jej

- 14.10 — Start do międzynarodowych zawodów balonowych o Puchar Studia 2;
- 14.30 — Korespondent TV ZSRR przedstawia;
- 14.45 — „Jak to jest” — przed kamerami kpt. J. Lipiński;
- 14.55 — Chorzów 120 minut przed meczem. Przedstawiamy polską drużynę (obrona);
- 15.15 — Sprawozdanie z przebiegu zawodów balonowych;
- 15.35 — Przedstawiamy polską drużynę (pomoc);
- 15.45 — Start wyścigu samochodowego na torze w Kielcach o Puchar Prezesa Komitetu d.s. Radia i TV;
- 15.50 — Chorzów 70 minut przed meczem;
- 15.55 — Meta wyścigu samochodowego;
- 16.05 — Wiadomości dziennika telewizyjnego;
- 16.10 — Chorzów 50 minut przed meczem. Przedstawiamy polską drużynę (atak);
- 16.25 — Sprawozdanie z przebiegu zawodów balonowych — 1.ą dowanie;
- 16.45 — Studio 2 — 5 minut bez sportu;
- 16.50 — Transmisja bezpośrednia z meczu piłkarskiego Polska — Portugalia. Komentuje Jan Ciszewski;
- 17.45 — W przerwie meczu Stu-

- 14.15 — „Pinokio”, odc. 2 — bajka prod. włoskiej (kol.);
- 15.10 — Losowanie Dużego Lotka;
- 15.20 — Klub Sześciu Kontynentów — „Kowboj w selwie” — Przyroda Brazylii i Argentyny (kol.);
- 15.50 — Polskie Radio i Telewizja przedstawią tegorocznych finalistów — koncert poprzedzony fragmentami uroczystości oficjalnej z udziałem najwyższych władz (kol.);
- 16.40 — Wielka gra — teleturniej;
- 17.35 — „Diabeł morski” — ang. film fab. (kol.);
- 19.00 — Wieczorynka (kol.);
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — Polskie drogi, odc. 3 pt. „Najspokojniejsze miejsce na świecie” — ser. film fab. prod. TP (kol.);

- 17.30 — „Droga przez mekę”, odc. 1 pt. „Siostry” — film fab. prod. TV radzieckiej (kol.);
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — Teatr TV na Świecie — Tennessee Williams: „Szkłana menażeria” — widowisko TV amer.;
- 22.25 — „Camerata przedstawia” (kol.);
- 22.35 — „Śledztwo w sprawie obywatela poza wszelkim podejrzeniem” — wt. film fab. (kol.);

SPOTKAJMY SIĘ RAZ JESZCZE

- 9.20 — Jęz. niemiecki — 1. 5, kurs podst.;
- 9.50 — „Pieśń nie zna granic” — program muzyczny;
- 10.25 — „Gwiazdy nad tajgą” — rep. filmowy;
- 11.00 — „Nad Obem i Agarą” — film dok.;
- 11.30 — „Kościuszkowcy” — film;
- 11.50 — „Warszawska Cytadela” — widowisko;

- 14.50 — Z kamerą wśród zwierząt — „Jesień”;
- 14.55 — Koncert organowy Haendla 4 op. 4 nr 6 (kol.);
- 15.20 — Z cyklu: „Sensacje z przeszłości” — Tajemnice grobów królewskich — program o posmiertnych wdrożkach prochu króla Stanisława Leszczyńskiego;
- 15.45 — „Malowanie Laponii” — rep. filmowy (kol.);
- 16.00 — „Maria Callas — prima-donna stulecia” — program studyjno-filmowy (kol.);
- 16.55 — „Lotta w Weimarze” — film fab. prod. NRD (kol.);
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — „Zapamiętaj imię swoje” — film fab. prod. polsko-radz. (kol.);
- 22.30 — „Świadkowie” (kol.);

- 18.10 — Studio Sport (kol.);
- 18.50 — Losowanie Małego Lotka;
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — „Coś za coś” — film fab. prod. TP (kol.);
- 21.40 — Interstudio;
- 22.20 — Studio Sport;
- 23.15 — Dziennik (kol.);

PROGRAM 2

- 15.50 — Język francuski, 1. 1 — Kurs podstawowy;
- 16.25 — Na końcu języka pt. „Język przyjaźni”. Popularyza-

- bohaterowie” — rep. filmowy;
- 18.20 — „Sonda” — magazyn nauki i techniki;
- 18.50 — Radzimy rolnikom;
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — „Dublińskie plekto” — ang. film fab.;
- 21.40 — „Pegaz” — magazyn kulturalny;
- 22.25 — „Leśmian” — widowisko poetyckie, oparte na poezji Bolesława Leśmiana (kol.);
- 23.10 — Dziennik (kol.);
- PROGRAM 2
- 16.25 — Fakty, opinie, hipotezy;

- dio 2 — zamiast komentarza;
- 18.00 — II połowa meczu;
- 18.50 — Spotkanie z gwiazdą chorzowskiego meczu;
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
- 19.10 — Jacek Gmoch odpowiada na pytania dziennikarzy i widzów;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — Studio 2 — co dalej w naszym programie;
- 20.35 — Muzyka i dobre obyczaje;
- 20.40 — „Cosmos 1989” — odc. pt. „Mózg Kosmosu”;
- 21.30 — Studio 2;
- 21.35 — Johnny Cash przedstawia historię kolei amerykańskiej;
- 22.30 — „Wobec prawa” — przed kamerami adwokat Tadeusz de Virion i prokurator Edward Sanecki;
- 22.35 — „Trafic czas” — śpiewa Krystyna Prońko i Leonard Kaczanowski;
- 22.50 — Studio Sport;
- 23.05 — Wiadomości dziennika telewizyjnego;
- 23.10 — „Ballady norweskie” — film;
- 23.30 — „Bądź w porcie nocą” — ang. film fab. (dramat);
- 1.10 — Dla tych, którzy pracowali na 2 zmianę — druga po-

- TP (kol.);
- 22.05 — „Irena Santor zaprasza...” — program studyjno-film. (kol.);
- 22.40 — Studio Sport — magazyn (kol.);

PROGRAM 2

- BLOK FILMÓW REWOLUCYJNYCH W 60-tą ROCZNICĘ REWOLUCJI:
- 9.00 — Program dnia i rozpoczęcie Bloku Filmowego — „Kronika Rewolucji” — radz. film dok.;
- 9.35 — „Człowiek z karabinem” — radz. film fab.;
- 11.00 — „O Rewolucji niech mówią plakaty” — polski film dok. (kol.);

- 12.35 — „Brama na Pacyfik” — rep. filmowy;
- 12.45 — Spotkanie z Konstantym Jesieninem (synem poety Sergiusza Jesienina);
- 13.00 — „Jarosław — miasto nad Wołgą” — rep. filmowy;
- 13.15 — „Rajkin w Warszawie” — rep. filmowy;
- 13.55 — Recital Siostr Winarskich;
- 14.10 — „Hejże na Szczawie” — rep. filmowy;
- 14.20 — Zagadka kryminalna (1);
- 14.25 — „Latające tajemnice” — rep. filmowy;
- 14.45 — Piosenki Mieczysława Czerwiczki;
- 14.55 — Kulisy magii;
- 15.15 — Zagadka kryminalna (2);
- 15.20 — Piosenki Kaliny Jedrusik;
- 15.30 — Kalejdoskop kulturalny;
- 15.40 — „Gwiazda i gwiazdki”;
- 16.05 — Zagadka kryminalna (3);
- 16.15 — „Przy trasie” — etiuda filmowa o Warszawie;
- 16.20 — Prawdy i legendy;
- 16.50 — Zagadka kryminalna (4);
- 16.55 — „Pół żartem, pół serio”;
- 17.25 — Piosenki;
- 17.35 — „Opiekun żubrzej zagrody” — rep. filmowy;

- 22.50 — „Rdzawe liście” — koncert odbywający się w Domu Artysty Plastyki w Warszawie na wystawie rzeźb Edwarda Łagowskiego. W programie piosenki Mieczysława Karłowicza (kol.);

PROGRAM 2

- 13.15 — Teatr TV na Świecie — Tennessee Williams: „Szkłana menażeria” (powt.);
- 15.05 — Komentarz na Powązkach — refleksyjny reportaż z cmentarza na Powązkach;
- 15.35 — „Wergili” — film fab. prod. TP (kol.);
- 16.25 — „Chłopiec z Wenecji” — program omawiający szczegóły związane z napisaniem przez Tomasza Manna noweli o tym tytule (kol.);
- 16.55 — „Fortepian Chopina” — teledysk poetycki;
- 17.05 — „Pasja leśnika” — rep.;

- 18.10 — Studio Sport (kol.);
- 18.50 — Losowanie Małego Lotka;
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — „Coś za coś” — film fab. prod. TP (kol.);
- 21.40 — Interstudio;
- 22.20 — Studio Sport;
- 23.15 — Dziennik (kol.);
- PROGRAM 2
- 15.50 — Język francuski, 1. 1 — Kurs podstawowy;
- 16.25 — Na końcu języka pt. „Język przyjaźni”. Popularyza-

- bohaterowie” — rep. filmowy;
- 18.20 — „Sonda” — magazyn nauki i techniki;
- 18.50 — Radzimy rolnikom;
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — „Dublińskie plekto” — ang. film fab.;
- 21.40 — „Pegaz” — magazyn kulturalny;
- 22.25 — „Leśmian” — widowisko poetyckie, oparte na poezji Bolesława Leśmiana (kol.);
- 23.10 — Dziennik (kol.);
- PROGRAM 2
- 16.25 — Fakty, opinie, hipotezy;

Iowa meczu Polska — Portugalia.

PROGRAM 2

- 9.20 — Język niemiecki, 1. 5 — Kurs podstawowy;
- 14.20 — Wojskowy film dokumentalny: „Marynarska wizyta” (kol.);
- 15.00 — „Ciuciubabka” — polski film fab. (kol.);
- 15.50 — „Nie taki diabeł straszny”;
- 16.30 — Popołudnie podróży i przygody: „Wyprawa w Himalaje” — czechosł. film dok. (kol.);
- 17.50 — Uśmiechy Starego Kina: „Ze świata burleski”;
- 18.20 — „Wojna domowa”, odc. 9 pt. „Dzień matki” — film ser. prod. TP;
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — Międzynarodowy Konkurs Tańca Towarzystwa — Drezno 77 — program TV NRD (kol.);
- 21.30 — Sylwetki X Muzy — Wojciech Rajewski — program studyjno-filmowy;
- 21.55 — 24 godziny (kol.);
- 22.05 — „Sherlock Holmes i inni”: „Manifiqué” — ser. film fab. prod. ang. (kol.);

- 11.20 — „Pójde z wami” — radz. film fab. (kol.);
- 12.45 — „Feliks Dzierżyński” — radz. film dok.;
- 13.45 — „Delegat floty” — radz. film fab.;
- 15.15 — „Czerwony, rewolucyjny, warszawski” — polski film dok.;
- 15.40 — „Czapajew” — radz. film fab.;
- 17.15 — „Burza nad Azją” — radz. film fab.;
- 19.00 — Wieczorynka (kol.);
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — „Lenin — karty z życiorysu” — biograficzny film dok. prod. radz.;
- 21.45 — „Swoi wśród obcych — obcy wśród swoich” — radz. film fab. (kol.);

- 17.45 — Zagadka kryminalna (5);
- 17.55 — Polska szkoła boksu;
- 18.10 — Piosenki Jana Kobuszewskiego;
- 18.25 — Spotkanie ze Stanisławem Lemem;
- 18.35 — Ogłoszenie wyników 5 za gadek kryminalnych;
- 18.40 — „Teleskop”;
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — „Hak” — program rozrywkowy;
- 21.25 — Artysta i jego lalki;
- 21.50 — „Cztery duże świnki” — program rozrywkowy;
- 22.15 — „14 rendez-vous z balladą”;
- 23.20 — „Niewidoczne znaki” — program z cyklu „Stanisław Hadyna opowiada”;
- 23.40 — Jan Ptaszyn-Wróbelski prezentuje;
- 0.05 — NURT — „Nowoczesne koncepcje zajęć z wychowania technicznego”;

- 17.20 — „Konsultant” — rep. z realizacji filmu fabularnego „Trzecia granica” — o kurierach tatrzańskich (kol.);
- 17.45 — „Ekaterina Teodoroiu” — rumuński dramat muzyczny;
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — Wtorek melomana — poświęcony wybitnym skrzypkom, niezwykłemu Dawidowi Ojstrachowi oraz jego synowi Igorowi. W programie: W. A. Mozart i Johannes Brahms;
- 21.30 — „Rozmowa mistrza ze śmiercią”. Filmowa relacja z wizyty w pracowni wybitnego polskiego malarza — Zdzisława Beksińskiego (kol.);
- 22.05 — „Zabłakane ptaki” — program poetycko-muzyczny;
- 22.30 — „Liza, światło i mrok” — ang. film fab. (kol.);

- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — Studio Sport — Wokół stadionów (kol.);
- 21.30 — 24 godziny (kol.);
- 21.40 — Afryka bez maski — „Skok na Wyspę”. Prezentacja wysp świętego Tomasza i Książęcej, które były miejscem zsyłki dla kolonistów portugalskich (kol.);
- 22.10 — „Licytacja” — teleturniej na tematy muzyczne (kol.);
- 22.55 — NURT — „Istota stosunków produkcyjnych w kapitalizmie i socjalizmie”. Wykład prof. Janusza Górskiego.

- 21.30 — 24 godziny (kol.);
- 21.40 — Dialogi z przeszłością — legenda i prawda o Chrobrym (kol.);
- 22.10 — Kino Miniatur — prezentacja filmów animowanych, zrealizowanych ostatnio w kilku krajach: „Deszcz” — prod. NRD (kol.), „Mecz” — prod. weg., nagroda w Cannes w 1977 r., „Wycieczka” — prod. rum. (kol.), „Jeźdźcy Apokalipsy” — prod. czechosł., „Stół” — prod. bułg. (kol.), „Linea” — 3 kolejne odcinki włoskiej serii rysunkowej.
- Dokończenie tygodniowego programu TP zamieszczamy na str. 8.

Sport-sport

Dzisiaj w Chorzowie mecz Polska — Portugalia

Dzisiaj o godz. 17 na Stadionie Śląskim w Chorzowie rozpocznie się mecz piłkarski w ramach eliminacji do mistrzostw świata Polska — Portugalia. Dla obu zespołów ma on ogromne znaczenie. Zwycięstwo lub remis gospodarzy w tym spotkaniu spowoduje, że w finałach w Argentynie wystąpi Polska. W razie zwycięstwa Portugalii sprawa pierwszego miejsca w grupie rozstrzygnie się dopiero po meczu Portugalia — Cypr, gdyż w ogólnym rozrachunku decydującą będzie różnica bramek. Mecz w całym kraju wywołał ogromne zainteresowanie, a na trybunach stadionu w Chorzowie zasiądzie komplet widzów.

W czwartek po południu wylądował na warszawskim lotnisku „Okęcie” samolot z Amsterdamu, którym przybyli do Polski z Lizbony piłkarze Portugalii. Oczekiwała ich grupa dziennikarzy, reporterów radia i telewizji, przedstawiciele PZPN. Portugalczyki nie opuszczali dworca lotniczego i natychmiast po odprawie celno-pasportowej udali się samolotem czarterowym do Katowic.

W gronie podróżnych był także Brazylijczyk Claudio Coutinho, trener trzykrotnych mistrzów świata, który zgodnie z zapowiedzią, przybył do Polski by obserwować chorzowski pojedynek Polska — Portugalia.

Nie sprawdziła się więc informacja, że zabraknie w Chorzowie słynnego pomocnika hiszpańskiej Salamancy — Joao Alvesa. Użył się on z wolności z klubu i zagra na Stadionie Śląskim.

Nie było natomiast wśród gości nie mniej znanego napastnika Benfiki Lizbony — Nene, który ostatnio nie imponuje formą. Pierwszą osobą w ekipie gości, która natychmiast zarzuciła pytaniami polscy dziennikarze był

Warta gości rewelacyjnego Radomiaka

Na Stadionie 22 Lipca Lech zmierzy się z niepokonaną Wisłą

Dzisiaj kibice piłkarscy w całym kraju z ogromnym zainteresowaniem oczekują na mecz Polska — Portugalia. Od jutra sympatycy piłki w Poznaniu myślą już będą o wtorkowym spotkaniu o mistrzostwo I ligi między Lechem i krakowską Wisłą.

O drużynie krakowskiej pisze się ostatnio szczególnie dużo. Wisła jest zdecydowanym liderem ekstraklasy (4 punkty przewagi nad ŁKS-em), a w 13 dotychczasowych spotkaniach ligowych nie doznała ani jednej porażki (8 zwycięstw i 5 remisów), co jest bardzo rzadkim osiągnięciem. Od kilku kolejek sympatycy piłki w całym kraju zadają sobie pytanie, która z drużyn przerwie świętą passę krakowian. Być może uda się to właśnie Lechowi.

Ten interesujący mecz rozegrany zostanie we wtorek o godz. 11 na Stadionie 22 Lipca. Władze kołowejskiego klubu zdecydowały się rozegrać to spotkanie na obiekcie Warty, gdyż boisko głębokie mogłoby nie pomieścić wszystkich chętnych oglądania tego spotkania. Przypomnijmy, że właśnie na Stadionie 22 Lipca Lech z Wisłą zawsze grał bardzo dobrze i odnosił wysokie zwycięstwa (3:1, 4:1, 3:0, a ostatnio 2:1). Podtrzymanie tej dobrej passy i pokonanie Wisły stanowiłoby wydarzenie nr 1 ligowej kolejki.

Wywalczenie zwycięstwa nie będzie jednak rzeczą łatwą. Wlodo-

oczywiście trener Portugalii Julio Perelra „Juca”. Ze stoickim spokojem, uprzejmie i wyczerpująco odpowiadał na każde pytanie: „Przyjechalismy tu, aby wygrać — nie ukrywał. Zaden inny rezultat nas nie satysfakcjonuje. Remis — a tylko wygrana je zadowala. Zdejmy sobie wszyscy sprawę z tego, że nasze szanse są niewielkie. Zwycięzcy Polakow w Chorzowie — to zadanie niemal niewykonalne. Przekonało się o tym wiele sllynych drużyn z Anglią i Holandią włącznie”.

Na dwa dni przed meczem Polska — Portugalia sztab przygotowujący polskich piłkarzy przyjął w Kamieniu przedstawicieli prasy, radia i telewizji.

Poinformowano dziennikarzy o stanie przygotowań do ostatniego dla Polaków meczu eliminacyjnego mistrzostw świata, o nastrojach panujących w kadrze. Trener Jacek Gmoch powiedział m. in.: „Znamy swoją wartość, wiemy na co nas obecnie stać. Przyjeżdżamy w sobotę do meczu chcemy go wygrać. O reszcie niech się martwią Portugalczyki. Doceńając jednak klasę przeciwnika, wiemy, że musimy grać uważnie, mądze i ofensywnie. nie możemy pozwolić sobie na zapomnienie o obronie własnej bramki. Skład, który już niebawem ustali sztab ludzi odpowiedzialnych za całość przygotowań, podamy w sobotę. Jeszcze w tej chwili nie jestem pewny, czy będę mógł brać pod uwagę, ustalając pierwszą jedenastkę, Andrzeja Szarmacha. Jest on na zgrupowaniu, jednak przez większą jego część nie mógł normalnie trenować z uwagi na kontuzję odniesioną podczas spotkań ligowych”.

Lekarz kadry piłkarzy — Janusz Garlicki stwierdził, że w chwili obecnej oprócz Szarmacha, Maculewicz i Masztalera, pozostali piłkarze kadry dysponują maksymalną sprawnością fizyczną.

Wartość gości rewelacyjnego Radomiaka

Warta gości rewelacyjnego Radomiaka

Na Stadionie 22 Lipca Lech zmierzy się z niepokonaną Wisłą

mo, że Wisła ma bardzo silny skład. W każdej formacji krakowianie dysponują wartościowymi piłkarzami: Gonet w bramce, A. Szymanowski, Maculewicz i Plaszewski w obronie, a w pomocy i w ataku grają tacy zawodnicy jak Kmiecik, Kapka, Nawałka, Iwan, Lipka i Wróbel.

Poznańscy piłkarze okres przerwy w rozgrywkach spędzili na zgrupowaniu w Zakopanem; będą do tego meczu dobrze przygotowani, a za cel stawiają sobie zwycięstwo nad niepokonanym dotąd liderem. Czy lechitom uda się zrealizować ten ambitny cel przekonamy się we wtorek.

Trochę w cieniu meczu Polski z Portugalią rozegrane zostanie w sobotę o godz. 14 ciekawie zapowiadające się spotkanie Warty z Radomiakiem. Drużyna gości, choć podobnie jak poznańscy jest beniaminkiem ligi spisywała się w niej rewelacyjnie. Po słabym starcie piłkarze Radomiaka w sędmiu ostatnich meczach odnieśli same zwycięstwa, nie tracąc przy tym żadnej bramki. Dzięki tej wsparcia serii radomiakanie awansowali na trzecie miejsce w tabeli i ustępują Gwardii Warszawa i Lechowi zaledwie o jeden punkt.

Wartość gości rewelacyjnego Radomiaka. „Zieloni” muszą zagrać jednak znacząco skutecznie niż w ostatnim meczu na własnym boisku z Zagłębiem Wałbrzych. (wt)

Młodzieżowe mistrzostwa Europy

Szwedzi pokonani w Opolu

Ostatni mecz młodzieżowych mistrzostw Europy (do 21 lat) nie miał większego znaczenia dla naszej drużyny. Wcześniej bowiem awans do dalszych gier zapewnił sobie Duńczycy. Szanse mieli jeszcze Szwedzi, ale musieliby wygrać w Opolu aż 6:0. Zwycięstwo w ostatnim występie awansowało tylko „Orletem” na drugie miejsce w tabeli.

W Opolu Polacy dominowali przez pełne 90 minut odnosząc jak najbardziej zasłużone zwycięstwo, choć Szwedzi zademonstro-

wali grę nieustępliwa do końca. Mimo to Polacy dyktowali — 7 gólowymi wyjątkami — przebieg wydarzeń na boisku.

Polska — Szwecja 4:2 (1:1). Bramki dla Polski zdobyli: Zajączkowski (13 min.), Motyka (55 min.), Nocko (58 min.) i Kupcewicz (63 min.), dla Szwedzi: Erlandsson (45 min.) i Ohlsson (65 min.). Widzów około 2,5 tys.

Ostateczna tabela grupy eliminacyjnej I: 1. Dania 5:3; 10-5; 2. Polska 4:4; 7-10; 3. Szwecja 3:5; 6-8. (PAP)

Boks

Charków — Poznań 8:6

Klubowy PE

Śląsk Wrocław przegrał z Jugoplastiką Split

W rozegranym we Wrocławiu meczu koszykówki mężczyzn o klubowy Puchar Europy, Śląsk Wrocław przegrał z Jugoplastiką Split 85:91 (51:48).

Współpraca Polski i Kraju Rad

Kulturalne więzi przyjaźni

4 000 przekładów z literatury radzieckiej, ponad 1100 radzieckich filmów fabularnych na ekranach naszych kin i tyleż prawie premier sztuk autorów rosyjskich i radzieckich w teatrach, ponad 900 wystaw radzieckiej sztuki w Polsce — w ZSRR zaś 2 000 przekładów z polskiej literatury na wiele języków, około 1600 wystaw polskiej sztuki — oto kilka liczb ilustrujących rozmach i zasięg wymiany kulturalnej między PRL a ZSRR.

Dzielimy się zdobyczami z lat dawnych i najnowszych. Wzajemna prezentacja, obejmująca wszystkie dziedziny twórczości literackiej i artystycznej, konfrontowanie doświadczeń z zakresu rozwoju i upowszechniania kultury, organizowanie wspólnych imprez, wystaw, sympozjów, czy plenerów plastycznych — nie tylko dobitnie wyrażają serdeczne związki łączące oba narody, ale pomagają we wzajemnym poznawaniu osiągnięć budownictwa socjalistycznego i są wymownym dowodem rozwoju kultury naszych krajów.

Literatura rosyjska i radziecka zajmuje w Polsce pierwsze miejsce wśród przekładów. Wydano dotychczas 11 000 tytułów w około 180 mln egzemplarzy. Co roku na rynku księgarskim ukazują się około 200 tłumaczeń z wielo-

języcznej, bogatej twórczości, w nakładzie około 5 mln egzemplarzy. Ogromną popularnością cieszy się polska książka w ZSRR. W okresie wojennym ukazały się tam przekłady polskich dzieł w na kładzie około 70 mln egzemplarzy. Znakomicie służą wzajemnemu upowszechnianiu kultury i literatury takie wielkie przedsięwzięcia, jak ubiegłoroczne Dni Literatury Polskiej w Białoruskiej SRR oraz w br. w Ukrainie SRR, czy też odbywające się obecnie w Polsce Dni Literatury Radzieckiej.

Bogate i różnorodne są formy współpracy kinematografii Polski i ZSRR. Obejmuje ona wymianę filmów i kontaktów twórców, współpracę techniczną oraz wspólną produkcję. Filmy radzieckie zajmują czołowe miejsce w repertuarze naszych kin — tylko w 1976 r. wprowadzono na ekrany w Polsce 36 tytułów fabularnych, które obejrzało ponad 19 mln widzów. Ważną rolę odgrywają tradycyjne Dni Filmu Radzieckiego w Polsce i polskiego — w ZSRR. Nieodłączną częścią tej współpracy jest rozwijająca się koprodukcja. Jej rezultatem są takie filmy jak „Lenin w Polsce”, „Le genda”, „Jarosław Dąbrowski”, „Zapamiętaj imię swoje”. Obie kinematografie współ-

pracują obecnie w realizacji filmu fabularnego o Feliksie Dzierżyńskim.

Muzyka i dramaturgia rosyjska i radziecka zajmują ważne miejsce w repertuarze naszych scen i estrad. Nasze życie artystyczne wzbogacają ponadto wizyty najwybitniejszych solistów, teatrów, oper i baletów z Kraju Rad. Również w Związku Radzieckim występowało wielu polskich artystów i zespołów teatralnych. O popularności naszej sztuki teatralnej w ZSRR świadczy stale rosnący zasięg trzech kolejnych festiwali dramaturgii polskiej, które odbyły się w Związku Radzieckim. Ich trwałym rezultatem jest coraz więcej polskich sztuk w repertuarze scen radzieckich, coraz bliższe więzi ludzi teatru obu krajów, coraz wszechstronniejsza wymiana doświadczeń. Do utrwalenia wzajemnych polsko — radzieckich kontaktów teatralnych przyczyniły się nie tylko festiwale, ale także wizyty zespołów. Gościliśmy m. in. teatry im. Wachtangowa i Mossowietu im. Puszkina z Leningradu, teatry: Rajkima, Obrazcowa oraz wiele innych. Coraz szersza jest wymiana w dziedzinie muzyki, estrady, zespołów folklorystycznych. Oklaskiwaliśmy około 350 radzieckich zespołów.

Z kolei występy przed radziecką publicznością traktowane są przez polskich muzyków jako zaszczyt i wyróżnienie. Wśród ponad 270 zespołów, które koncertowały w ZSRR, znajdują się orkiestry symfoniczne, artyści operowi, „Mazowsze”, „Śląsk” i inne.

Ostatnie lata przyniosły współpracę szkół artystycznych, zwłaszcza w zakresie kształcenia artystów baletu, wymiany pedagogów oraz studentów. Ożywiła się także współpraca bibliotek, muzeów, domów kultury. Poczesne miejsce zajmuje współpraca w dziedzinie plastyki, której wymownym wyrazem są setki wystaw twórców radzieckich w Polsce i polskich — w ZSRR.

Coraz lepszymu poznaniu o osiągnięciach kulturalnych obu krajów służą wzajemnie organizowane szerokie prezentacje dorobku w poszczególnych dziedzinach kultury i twórczości. W bieżącym roku — roku 60 rocznicy Rewolucji Październikowej — współpraca kulturalna między PRL a ZSRR przebiega pod znakiem tego jubileuszu. Nowe impulsy i wartości ideowo-artystyczne wnoszone w polsko — radziecką współpracę kulturalną przyczyniają się do umocnienia braterstwa i przyjaźni narodów obu krajów. (PAP)

Jerzy Jarocki o swym pobycie w RFN

Teatr Dramatyczny m. st. Warszawy powrócił z RFN, gdzie występował w Kolonii, Essen i Hamburgu z „Królem Lirem” Szekspira i „Rzeźnią” Mrożka w reżyserii Jerzego Jarockiego. Oto co na temat tournée mówi J. Jarocki w wypowiedzi udzielonej PAP:

— Duży sukces odniósł Gustaw Holoubek, którego publiczność niemiecka oglądała w jego dwóch znakomitych rolach. Zaskuteczne oceny otrzymał także Zbigniew Zapasiewicz, Andrzej Szczepkowski, Piotr Fronczewski, Marek Walczewski i Józef Nowak. Teatr pozostawił dobre wrażenie zarówno w Kolonii jak też w Essen i Hamburgu. Potwierdzały to rzadkie na tych scenach owacje publiczności po każdym z naszych spektakli. Wysoko oceniali też występy w rozmowach z nami niemieccy ludzie teatru.

Wydało mi się, że w czasie ostatniego pobytu w RFN publiczność chyba właściwie odczytała „Króla Lira”, chociaż, aby śledzić te treści filozoficzne i moralne, które starałem się wydobyc z dzieła, konieczna jest znajomość języka. Łatwiejszą niewątpliwie do zrozumienia była „Rzeźnia”. Wydało mi się, że obecnie głownie nurtu teatru w Polsce i RFN nie są zbieżne. Nasze skrajne zracjonalizowanie tamtego teatru, bądź jego ciągłe ilustrowanie obrazkami i ciągłego wyjaśniania spraw, których się wyjaśnić nie powinno. Ich natomiast nie zawieszę przekonuje nasza „nonszalanca” w operowaniu realiami oraz teatralność i „poetyzowanie”.

Na zapytanie o inscenizację

w teatrze „Bühne der Stadt Köln” — „Szweców” Witkacego, których premiera nie do szła do skutku, J. Jarocki powiedział:

— Musiałem przerwać próby, gdyż przekonałem się, że dyrekcji teatru nie zależy na powstaniu tego spektaklu w takim kształcie, jaki dla mnie był nieodzowny. Ustalono poprzednio warunki pracy nie były dotrzymane. Zabierano mi aktorów z prób do ulicznego wystawiania fragmentów „Fausta”. Zamiast przyręconego profesjonalnego zespołu towarzyszącego (m. in. żonglerów i akrobatów) dostaliśmy studentów wychowania fizycznego, których trzeba było uczyć od podstaw. Stopniowo informowano mnie o niemożności wykonania istotnych elementów dekoracji. Wspólnie z Krystyną Zachwatowicz kilka razy przerabialiśmy scenografię trzeciego aktu, celem obniżenia kosztów. Wreszcie doszliśmy do momentu, w którym dalsze ulepszenia były niemożliwe. Inszenizacja zaczęła mi się wymykać z rąk, a to groziło nie możliwością zrealizowania mojej interpretacji „Szweców”. Na to nie mogłem się zgodzić.

Mówiąc o swych najbliższych planach J. Jarocki poinformował, że wkrótce podejmie pracę nad inscenizacją przedstawienia według „Białej rękawiczki” Żeromskiego w „Teatrze Starym” w Krakowie. Otrzymał też propozycję reżyserowania „Czajki” Cechowa w Repertory Theater w Yale w USA.

Notował

MACIEJ KUCZEWSKI

Na warsztacie twórców

Na pytanie — nad czym pracują, odpowiedzieli dziennikarzom PAP:

Jerzy Hoffman: — Przygotowuję się do realizacji filmu fabularnego wg scenariusza Zbigniewa Safjana. Akcja rozgrywać się będzie w latach 1941—1943 — od przyjazdu gen. Władysława Sikorskiego do Moskwy na rozmowy ze Stalinem, po bitwę pod Lenino. Chcemy ukazać ten ważny okres naszych dziejów, kiedy po raz pierwszy nastąpił decydujący zwrot w stosunkach między Polską a jej wschodnim sąsiadem.

Marta Okołów-Podhorska: — Skończyłam przekład opowieści Jurija Rytcheua „Gdy wieloryby odchodzą”, nazwanej przez autora legendą współczesną. Robię korektę powieści Czingiza Ajmatowa „Złotawie przyleciały wcześniej”, rozpoczynam zaś tłumaczenie nowej, opublikowanej w tym roku, poetyckiej opowieści Ajmatowa „Laciaty pies biegnący brzegiem morza”.

Helena i Juliusz Krajewscy: — Żona ukończyła niedawno duży cykl obrazów na temat święta „Trybuny Ludu”, ja zaś

mam gotowy portret Mariana Buczka, który zostanie pokazany na jednej z wystaw upamiętniających 60 rocznicę Rewolucji Październikowej. Rozpocząłem też portret działacza PPR, Stanisława Zięli, który zginął w Oświęcimiu. Ponadto stale malujemy pejzaże polskie.

Halina Gryglaszewska: — Absorbuję mnie bez reszty rola matki w sztuce Rostworowskiego „Niespodzianka” w reż. J. Swiderskiego w Teatrze TV. Obok występów w „Moralności pani Dulskiej” (rola Dulskiej) w Teatrze im. Słowackiego — podejmuję pracę pedagogiczną w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej w Krakowie.

Andrzej Koszewski: — W Polskim Wydawnictwie Muzycznym w Krakowie ukazuje się kilka moich nowszych utworów, m. in. chóralny „Prologus” oraz fortepianowe: „Przystroje” i „Makowe ziarenka”. Ukończyłem też nową wersję „Gier” do słów Józefa Ratajczaka. Przystępuję do pracy nad dalszymi partyturami na zespoły wokalne. Najbliższy realizacją, jak sądzę, jest dyptyk do tekstów antycznych. (PAP)

W „TYGODNIKU DEMOKRATYCZNYM” — Andrzej Koskowski ogłasza pierwszy artykuł na temat Tatr, pasterstwa i spustoszenia. W publikacji „Między owcą i dogmatem” występuje przeciwko rugowaniu pasterstwa i budownictwa pasterskiego stad.

W „TYGODNIU” — fotoreportaż Leszka Sosnowskiego, wyróżniony w tegorocznym konkursie „Pejzaż wiejski” zatytułowany „Pałki się!” Wymowna to przestroga. W „ITD” — Marianna Szymusiak w artykule „Falsiart” pisze o tych studentach, a jest ich na pierwszym lub drugim roku 4—5 procent, którzy odpadają.

W „ZOLNIERZU POLSKIM” — w stałej rubryce „Zamki i twierdze — bastiony” Józef Matusik i Jerzy Michalski piszą o historii ocalałych fragmentów zabudowy zamku w Gołanicy.

W „MAGAZYNIE RODZINNYM” — Krystyna Starczewska, pisząc o temacie rozdwojenia, uważa, że jest on złem mniejszym niż trwanie w związku, który opiera się wyłącznie na więzi nienawści.

LEKTOR

Po posiedzeniu

Biura Politycznego KC PZPR

„Małe” budownictwo — dużą szansą

Uchwały partii i państwa nadały problemowi mieszkaniowemu rangę najwyższego priorytetu. Podejmowane w okresie minionych kilku lat i obecnie kontynuowane wysiłki, tak w sferze nakładów inwestycyjnych jak i organizacyjno-technicznej, mają na uwadze jeden cel: przyspieszenie rozwoju budownictwa mieszkaniowego, zapewnienie w połowie lat osiemdziesiątych każdej rodzinie samodzielnego mieszkania.

Podstawową formą zaspokajania mieszkaniowych potrzeb jest szybko rozwijające się budownictwo wielorodzinne. Ale coraz większą wagę przywiązuje się także do rozwoju budownictwa jednorodzinnego. Wyrazem tego jest fakt, iż sprawy tej formy budownictwa rozpatrywać 25 października na swym posiedzeniu Biuro Polityczne KC PZPR.

Rosnące znaczenie budownictwa jednorodzinnego, a więc i sprawa zapewnienia mu korzystniejszych niż dotychczas warunków rozwoju, wynika z wielu powodów. Przede wszystkim w tej formie zaspokojona ma być w najbliższych latach znaczna część mieszkaniowych potrzeb społeczeństwa. W tym 5-leciu co 4 mieszkanie z przewidzianych do wybudowania ponad 1,5 mln — mieścić się powinno w domkach jednorodzinnych.

Stworzenie warunków sprzyjających rozwojowi budownictwa jednorodzinnego miało na celu podjęta rok temu specjalna uchwała Rady Ministrów. Jej postanowienia po raz pierwszy uregulowały w sposób kompleksowy całość zadań tej formy budownictwa. Określono zadania władz terenowych i resortów „obligując je do wielu przedsięwzięć i pomocy, służącej rozwojowi «małego» budownictwa”.

Wszystkie województwa przygotowały plany rozwoju budownictwa jednorodzinnego do roku 1980. Tego typu opracowania, mające zarazem formę analizy, powstały dla całego kraju po raz pierwszy. Plany miały i gmin zawierają nie tylko ilościowe zadania, ale również określają lokalizację, sposoby przygotowania i uzbrojenia działek, sumują potrzeby materiałowe, wykonawcze i kredytowe. Koordynację spraw związanych z budownictwem jednorodzinnym skoncentrowano w jednych rękach — zarządach rozbudowy miast i osiedli. Sporządzono też wojewódzkie zestawy projektów typowych, wzbogacając je o nowe, przygotowane dla określonych regionów rozwiązania. Resort administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska wydał zarządzenie, uroczajające prace projektowe, a w ostatecznym uzgodnieniu znajduje się kolejny akt prawny, przewidujący uproszczenie dokumentacji geodezyjnej i urbanistycznej.

Dotychczasowe doświadczenia ujawniają najtrudniejsze odcinki działania, tak władz terenowych, jak i inwestorów budownictwa jednorodzinnego. Choć w całym kraju w dyspozycji administracji terenowej znajduje się około 58 000 działek, to jednak oprócz województw i miast, gdzie ich liczba jest wystarczająca, są i takie (np. Bydgoszcz, Nakło, Sandomierz), gdzie występuje dotkliwy ich brak. Większość województw nie ma wystarczających środków na zagwarantowanie podstawowego ich uzbrojenia, a więc na budowę dróg, doprowadzenie elektryczności, wody, gazu. Brakuje nie tylko środków, ale i wykonawców. Zbyt niskie są także — wobec aktualnych kosztów — kredyty bankowe, wynoszące średnio w kraju 119 000 zł na jeden obiekt. Potrzeby części ubiegających się o nie inwestorów nie zostały zaspokojone.

Przyjęte ostatnio ustalenia — jak podkreślano na posiedzeniu Biura Politycznego — mają na celu dalszą poprawę warunków rozwoju budownictwa jednorodzinnego. Przewiduje się m. in. zwiększenie środków na uzbrojenie terenów i na pomoc kredytową. Rozbudowana zostanie baza prefabrykowanych elementów dla tego typu budownictwa. Do roku 1980 spółdzielczość mieszkaniowa uruchomi 22 wytwórnie, służące wnoszeniu domów w technologii monolitycznej, a resort budownictwa uruchomi w 10 wytwórniach elementów wielkopłytowych produkcję ścian nośnych i stropów dla małych domów.

Suma tych działań powinna stworzyć w rezultacie bardziej niż dotychczas skuteczną pomoc dla tych, którzy swoje problemy mieszkaniowe mogą i chcą rozwiązać w formie budownictwa jednorodzinnego.

HANNA GRZEGORCZYK

Zagraniczne prezentacje poznańskich plastyków

▲ Na Międzynarodowym Biennale Małych Form Rzeźbiarskich w Sofii, w którego organizacji współdziałał poznański oddział ZPAP, polska wystawa, sądząc po reperkusjach w sfojskich kołach kulturalnych, odniosła duży sukces. Cały zestaw prac, którego ko misarzem mianowany został artysta-plastyk Jerzy Sobociński, „we druje” teraz po salach wystawowych Pragi, Brna i Bratisławy. Po znańskie małe formy rzeźbiarskie wystawiają m. in. Anna Krzyńska, wspomniany już Jerzy Sobociński, Józef Kopczyński, Józef Stasiński, Józef Petruć Adam Jezierzański i Adam Graczyk.

▲ Wybitny rzeźbiarz, Józef Stasiński, przygotowuje wystawę medalii, plakiet i rzeźb, które — równie na zaproszenie — pokaże na wystawie w Szwecji — w Malmö.

▲ Artysta malarz Włodzisław Dutkowiak został zaproszony do udziału w dorocznym „Salonie Zimowym” w Dusseldorfie, który w bieżącym roku odbędzie się w grudniu. (thn.)

TELEWIZJA

Od majstra do ministra

Televizja rozpoczęła w środę cykl programów publicystycznych „Od M do M”: od majstra do ministra, czyli o zarządzaniu na wszystkich szczeblach. Celem cyklu jest spopularyzowanie osiągnięć w organizacji zarządzania, wymiana doświadczeń między zakładami, konfrontacja nauki, zajmującej się organizacją zarządzania, z przemysłową praktyką. Mówić się również będzie w tych programach o miejscu pracownika bezpośrednio produkcyjnego w przedsiębiorstwie, o jego wpływie na wyniki zakładu i organizacji zarządzania z jego punktu widzenia. Dlatego cykl „Od M do M” adresowany jest nie tylko do milionowej kadry kierowniczej, lecz również — do 10 milionów zatrudnionych w gospodarce społecznej.

W pierwszym programie z tego cyklu zaprezentowano doświad-

czenia Stocznii im. Komuny Paryskiej w Gdyni. W wyniku współpracy z naukowcami i wprowadzenia kompleksowego systemu organizacji zarządzania, zlikwidowano tu m. in. 40 procent aktów normatywnych, 23 oddzielne komórki administracyjne, 63 zbędne stanowiska kierownicze. Są to liczby, które prowokują do dyskusji. Właśnie dyskusja nad przydatnością przykładu ze Stoczni dla innych przedsiębiorstw — zakończyło się telewizyjne spotkanie. Przypuszczać należy, że rozpoczęło ono wiele dyskusji — w przedsiębiorstwach. Ci, którzy oglądali program, zastanawiali się z pewnością: a może by tak u nas? I to jest właśnie największa wartość rozpoczętego w środę cyklu, że ma on szansę stać się zaczątkiem zmian w organizacji zarządzania przedsiębiorstwem, w dziedzinie, w której pozostało jeszcze tak wiele do zrobienia. (gra)

W „KULTURZE” — w cyklu „Sprawy ludzkie” Jan Szczepański publikuje tekst pt. „Śmierć”. — Nie rozumiemy sensu życia — pisze autor — póki z całą jasnością nie uświadomimy sobie, że jego kresem i celem jest śmierć, że śmierć jest zjawiskiem wielopoziomym i wielowymiarowym — jako część gatunku nie umieram, póki żyją moje dzieci i wnuki; jako część kultury żyję, póki ktoś czyta to co wydrukowałem; jako mała tera żyję, póki przekształcają się niewidzialni staniowiąc moje ciało; umieram tylko w wymiarze mojej świadomości i w wymiarze bezpośrednich oddziaływań z ludźmi. Tak rozumiejąc sprawę umieram długo i stopniowo, wiele razy gdy tracę kontakt z ludźmi.

W „LITERATURZE” — głos w dyskusji pn. „Nie ma niczyich dzieci”. Maria Łopatkowa publikuje artykuł „Moja mama... umiera”. — Dobrze samopoczucie dziecka w rodzinie zastępczej czy adopcyjnej — czytamy — może być takie samo lub lepsze aniżeli w rodzinie naturalnej. Chodzi tylko o to, by dziecko zrozumiało, że

zostało wybrane z miłości. I że miłość wyżej stoi od obowiązku. Dlatego można się z nią chwalić, być z niej dumnym. Wystarczy im tę wyższość wytłumaczyć. Na pewno będą jej niektórzy posiadacze rodzonych rodziców zazdrościć.

W „POLITYCE” — trzy wielkie pozycje na temat wydarzeń minionych dni — terroryzmu w RFN. Artykuły „Czwórka z siódmego piętara”, „Teraz cię zastrzelę” i rozmowę z Hansem Juergenem Wischniewskim, ministrem stanu w Urzędzie Kancelarskim RFN udostępnił „Polityce” dziennikarze z hamburskiego tygodnika „Der Stern”; publikacje te uzupełnia komentarz Wojciecha Gielżyńskiego pt. „Bez psychozy”.

W PRASIE

W „TYGODNIKU KULTURALNYM” — rozmowa z Jerzym Chabrossem, dyrektorem Departamentu Ekonomicznego Państwowej Komisji Cen, zatytułowana „Miedzy faktami i odczuciami”.

W „ŻYCIU GOSPODARCZYM” — relacja z dyskusji o tym, czy potrzebne są sklepy firmowe. Wnioski z tej dyskusji prowadzą do sformułowania myśli, że obecnie bardziej niż sklepy firmowe potrzebny jest system sklepów i stoisk patronackich. Z drugiej strony sklepy firmowe mogą dość istotnie przyczynić się do wprowadzenia pożądanych korekt programu produkcyjnego wielu fabryk. Lepiej, żeby one powstawały niż specjalne sklepy z towarami przecenionymi, czyli często nieudany-

Konińskie

Dorobek i zadania „Społem”

Konińska Spółdzielnia Spożywców „Społem” ma w województwie 251 sklepów, 68 zakładów gastronomicznych i 18 stołówek. Jej klientem jest co trzeci mieszkaniec województwa. Wartość towarów sprzedanych w „społemowskich” placówkach osiągnęła w tym roku 2 miliardy 110 milionów złotych. Te liczby ilustrują znaczenie działalności spółdzielców w życiu mieszkańców regionu. Tym bardziej, że oprócz handlu „Społem” zwiększa stale własną produkcję rynkową. Prowadzi 4 piekarnie, 7 ciastkarni, wytwórnię lodów 3 masarnie, 2 wytwórnie napojów chłodzących i 2 zakłady garmateryjne. Braki w sieci sklepów, bazie magazynowej, zakładach wytwórczych zmniejsza poprzez inwestycje oraz modernizację obiektów.

W tym roku otwarto nową restaurację i kawiarnię w Słupcy — zwie się „Lotos”, w Kole przy ul. Broniewskiego otwarto 2 sklepy i 2 lokale gastronomiczne. W grudniu rozpocznie pracę ciastkarnia w Turku i zakład garmateryjny w Kole, który produkować będzie dla potrzeb mieszkańców tego miasta, oraz Konina i Turku. Także w tym roku otwarte zostaną 3 sklepy garmateryjne: w Kole, Słupcy i Turku, oraz 2 w Koninie. Powstaną tu również 3 pawilony — na Glince sklep spożywczy, pijalnia piwa obok „Megawatu” i spożywczy w Starym Koninie. Zmodernizowano w tym roku 10 sklepów, a w kolejnych 6 prace te zakończone zostaną do grudnia. Przybędzie w tym roku 17 punktów tzw. małej gastronomii — do września uruchomiono ich 10. Mimo odczuwalnej poprawy, któ-

ra przyniosły te przedsięwzięcia nie zaspokajają one potrzeb.

Rozbudowy wymaga sieć zakładów produkcyjnych i baza magazynowa. W tym roku Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane winno podjąć prace przy wznoszeniu piekarni mechanicznej w Koninie o zdolności wypieku 12 ton dziennie. W przyszłym roku rozpocznie się budowa ciastkarni, również w Koninie, w której wypiekać się będzie 3 tony słodkich wyrobów dziennie. Mniejszy zakład tego typu budowany będzie od przyszłego roku w Turku, w Kole zaś w 1979 roku ruszy budowa piekarni podobnej do konińskiej. W Słupcy od przyszłego roku powstawać będzie pawilon handlowo-usługowy o powierzchni 300 metrów.

Poprawić mają się też warunki magazynowe, które w znacznym stopniu limitują dostawy towarów do sklepów. W przyszłym roku przy ul. Składowej w Koninie staną dwa magazyny. Ich koszt wyniesie 20 milionów złotych. Do roku 1980 zakończony zostanie I etap budowy zespołu magazynów. Pierwsza część kosztować ma 50 milionów złotych i liczyć będzie 4 200 metrów kwadratów. Te i inne zamierzenia, zmuszają koniński WSS do utworzenia własnego zakładu remontowego, który umożliwi w pewnym stopniu spółdzielców od kłopotów z wykonawstwem. (woj)

Pałac w Garzynie



Siedziba dyrekcji Państwowego Ośrodka Hodowli Zarodowej w Garzynie (województwo łęczyńskie) mieści się w XIX-wiecznym pałacyku. Budowla ta, mająca wszelkie walory zabytku architektury, została ostatnio odnowiona z wielkim pietyzmem i pod nadzorem konserwatora zabytków. Jest to jeszcze jeden przykład, że gospodarstwa państwowe potrafią być odpowiednimi użytkownikami historycznych budowli i mecenasami ich odbudowy lub konserwacji. W województwie łęczyńskim na miano mecenasa architektury pałacowej zasługuje większość PGR-ów, POHZ-tów, stajni koni i stacji hodowli roślin. Obecnie na równie troskliwą opiekę oczekują liczne parki i ogrody przydworskie, pełne wspaniałych drzew i krzewów, przez minionych 40 lat zaniedbane, a często wręcz dewastowane przez bezzmyślnych użytkowników. (tt) Fot. — T. Talarczyk

Rajdy
pieczonego ziemniaka

W słoneczne niedziele październik konińscy harcerze uczestniczą w tradycyjnych rajdach „pieczonego ziemniaka”. 16 października rajd taki odbył się w okolicach Koła, w ubiegłą niedzielę w Koninie i Słupcy, a wkrótce jesieniami polami i lasami wędrować będą harcerze z okolic Turku. Piesze i rowerowe rajdy kończą się wspólnym ogniskiem uczestników i wówczas rozgrywane są różne ciekawe konkursy.

W dotychczasowych trzech rajdach wzięło udział ponad 1000 harcerzy i harcererek. (woj.)

60 spółdzielni
produkcyjnych
w Kaliskiem

We wsi Ostrówek, gmina Galewice (województwo kaliskie) 20 członków utworzyło Rolniczą Spółdzielnię Produkcyjną, podpisując statut typu II. Wśród założycieli jest 13 rolników, którzy wnieśli do wspólnego użytkownika 84 hektary ziemi. W najbliższym czasie areal ten zostanie powiększony o dalsze 34 ha gruntów PFZ, przekazanych tym spółdzielcom przez Urząd Gminy. Spółdzielcy zamierzają się specjalizować w hodowli bydła, trzody chlewnej i owiec. Województwo kaliskie ma więc już 60 rolniczych spółdzielni produkcyjnych. RSP w Ostrówku jest drugą (po Bonikowie w gm. Odolanów), która powstała w roku bieżącym. (zd)

Kolejna RSP
w Konińskim

We wsi Tomisławice w województwie konińskim 12 rolników podpisało statut rolniczej spółdzielni produkcyjnej, wnosząc do wspólnego gospodarstwa 78 hektarów gruntów.

Obok podstawowej produkcji roślinnej, spółdzielcy zdecydowali się rozwijać hodowlę trzody chlewnej i bydła. W przyszłości zamierzają podjąć produkcję ogrodnictwa w szklarniach i chów drobiu.

Spółdzielnia w Tomisławicach jest 34 założoną w Konińskim. (woj.)

Na narty do Ostrzeszowa

Ostrzeszów (województwo kaliskie) liczący blisko 10 000 mieszkańców staje się miastem coraz piękniejszym i atrakcyjniejszym dla turystów. Zmodernizowano wiele ulic i dróg dojazdowych, rekonstruuje się zabytki, a ostatnio z dużym rozmachem rozbudowuje się obiekty i urządzenia komunalne. Koszt 18 mln zł zainstalowana będzie kanalizacja pod ul. Bohaterów Stalingradu — wzdłuż miasta aż do zabytkowej baszty pamiętającej Kazimierza Wielkiego, a jezdnię po krzywej nowej nawierzchni.

W przyszłym roku zakwitnie, posadzone tam teraz 12 000 róż, zazielenią się nowe trawniki i młode drzewka. A zimą, amatorów narciarstwa przyciągnie zapewne zagospodarowana do tych celów Góra Balczyzna — jedno z najwyższych wzniesień w regionie kaliskim. Powstaną tam: wyciąg orczykowy, pawilon gastronomiczny, parking i droga dojazdowa od stadionu na górę. (par)

„GŁOS WIELKOPOLSKI”, przedstawiciele w województwach
KALISZ: Bogdan Pardus, ul. Kazimierzowska 4, tel. 36-89.

KONIN: Wojciech Płutowski, pl. PZPR 1, tel. 243-04.

LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Słowiańska 38, tel. 28-25.

PIŁA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56.

Piłskie

Więcej na eksport
z Okonka

Modernizacja Pomorskich Zakładów Przemysłu Wełnianego w Okonku (województwo piłskie) pozwoliła w trzech kwartałach tego roku zwiększyć produkcję eksportową poszukiwanych — na rynkach Europy Zachodniej i krajów arabskich — gobelinów i kocy, a na rynku krajowym wysoko cenionej w przemyśle odzieżowym i u indywidualnych nabywców — materiału „Arizona”.

Produkcja eksportowa w ciągu tego okresu wzrosła o 91,7 procent w stosunku do takiego samego okresu roku ubiegłego. Od stycznia br. z krosien fabryki w Okonku zeszło już 431 000 metrów wysokiej jakości gobelinów, a do końca roku wyprodukuje się tu ich jeszcze 133 000 m. 80 procent tych produktów trafi do odbiorców zagranicznych. Kocy bawełniano-zgrzebnych wyprodukowano 618 000 m.

„Arizona” — tkanina produkowana w Okonku w trzech kolorach: czarnym, granatowym i niebieskim wciąż byskawicznie znika z półek sklepów. Równie dużym powodzeniem cieszą się gotowe ubranka, komplety młodzieżowe, spodnie szyte przez szwaczki „Odre” oraz „Elpo” w Legnicy. W tym roku wyprodukuje się tej tkaniny ponad 200 000 m.

Warto dodać, że PZPW w Okonku wyprodukowały i produkuje na zamówienie przemysłu skózanego (dla „Alki” w Słupsku i „Kobry” w Bydgoszczy) partie tkaniny obuwnej. W fabryce w Okonku wciąż trwa modernizacja, wymienia się stare urządzenia i krosna na bardziej nowoczesne. Po zakończeniu modernizacji znacznie wzrośnie potencjał produkcyjny oraz jakość produkowanych tu wyrobów. (ryk)

PLESZEWSKA FABRYKA APARATURY „SPOMASZ”

ZAKŁAD W GOSTYNIU, plac Karola Marcinkowskiego 12/13, 63-800 Gostyń

ZATRUDNI:

W NOWO BUDOWANEJ ODLEWNI ZELIWA —

PRACOWNIKÓW W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:

- ◆ FORMIERZY I RDZENIARZY,
- ◆ MODELARZY,
- ◆ ELEKTROMONTÉRÓW,
- ◆ SUWNICOWYCH,
- ◆ TOKARZY, FREZERÓW, WYTACZARZY,
- ◆ MALARZY,
- ◆ STRAŻNIKÓW OBCHODOWYCH,
- ◆ ROBOTNIKÓW NIETYKALIFIKOWANYCH,
- ◆ PALACZY KOTŁÓW CIŚNIENIOWYCH oraz
- ◆ POMOĆNIKÓW PALACZY,
- ◆ ŚLUSARZY NARZĘDZIOWYCH I REMONTOWYCH.

Zgłoszenia przyjmuje Kierownictwo Zakładu oraz Sekcja Spraw Pracowniczych — Gostyń, plac Karola Marcinkowskiego 12/13 (telefon 208-20, wewn. 15).

Wynagrodzenie wg Protokołu Dodatkowego nr 4 do UZP dla Przemysłu Maszynowego.

2432-K2

Praca

Kobieta przyjmie lekką pracę lub ciche chłupnictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 388905.

Mężczyzna do pracowni kaletniczej potrzebny. Ul. Polska 74. 38911g

Uczennica potrzebna — modniarstwo. Garbary 64. 38975g

Tokarz, mechanik samochodowy, uczeń lub przy uczeniu potrzebny, bardzo dobre warunki. Rumianek, gm. Tarnowo Podgórne, Ślusarek. 39011g

Malarz potrzebny. S. Engla 14 m. 8. 39095g

Potrzebna zaraz solidna pani do 2-letniego dziecka. Os. Lecha 76 m. 6. 39106g

Technik budowlany, palacz przyjmie pracę, warunki mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 39123g.

Przyjmę mistrza, czeladnika i ucznia piekarskiego do pracy, zapewniam utrzymanie i zakwaterowanie. Piekarnia, Andrzejak, Poznań-Lawica, Złotowska 45, tel. 445-43. 39125g

Przyjmę panią do prowadzenia domu, osobny pokój lub dochodząca z wyżywieniem, wysokie wynagrodzenie. Poznań, Janiszewskiego 13 — Świerczewo, godz. 18-24. 39133g

Spodniarka konfekcyjna potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 39166g.

Ogrodnictwo przyjmie palacza, mężczyznę, kobietę. Poznań, Kasztelańska 69. 39196g

Tokarz potrzebny na tokarkę rowlowerową — RVL-63, bardzo dobre warunki. Poznań, ul. Miła 17. 39215g

Przyjmę spawacza elektrycznego, Poznań, ulica Starolecka 96 b. 39216g

Przyjmę pracownika do gospodarstwa. Konarzewo, Szkoła 36 (autobus z Górczyna). 39220g

Ślusarza z umiejętnością toczenia przyjmie warsztat. Kościelna 58 a, praca stała. 39244g

Technik uczący się przyjmie pracę jako kierowca na samochodzie osobowym, również taxi. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 39262g.

Potrzebny pracownik — gospodarstwo rolne. Poznań, ul. Starolecka 184. 39351g

Krawcowa dokładna szuka pracy w Poznaniu, (szycie konfekcyjne spodni i spodnie). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 39352g.

Wędliniarzy, przyjmę do pracy na stałe, dobre warunki. Poznań, Pogodna 16. 39361g

Nauka

Asystent — matematyka — skuteczne korepetycje. Ratajczak, tel. 67-21-73. 38943g

Studenci udzielają korepetycji matematyki, fizyki, biologii, chemii. Tel. 32-02-67, Mossor. 38986g

Asystent — korepetycje matematyki. Przewoźny, tel. 22-22-50. 39314g

Kupno

Bony PeKaO kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 38942g.

Stół ping-pongowy — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 39345g

Opony 155 (150) X 13 kupię. Tel. 466-02. 38971g

Chrzan skupuję. Poznań, ul. Knapowskiego 12, tel. 66-02-93. 38949g

Tokarnię, wiertarkę słupkową, frezarkę i szlifierkę kupię. Tel. 67-13-63 w godz. wieczornych. 39022g

Prasę mimośrodową — korbową około 20 t i prasę dociskową drukarską Tygiel 2-ramienny kupię. Roznań, Dąbrowskiego 202, tel. 421-36. 39185g

Bony PeKaO, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 38948g.

Sprzedaż

Sprzedam kolekturę Toł-Lotki w centrum. Tel. 405-32. 39245g

Maszynę „Boblinarkę” do cięcia papieru — sprzedam. Tel. 585-81. 39251g

Nowy kożuch damski — sprzedam. Tel. 12-01-46. 39280g

Kożuch damski — sprzedam. Małeckiego 14 m. 20, tel. 66-03-84. 39299g

Pianino okazanie sprzedam. Tel. 425-60. 39306g

Kożuch damski, nowy — sprzedam. Os. Piastowskie 23 m. 33. 39329g

Zegarek kwarcowy, szwajcarski (gwarancja) sprzedam. Tel. 748-85. 39739g

Dwa kożuchy damskie: jeden afgański, sprzedam. Tel. 613-86. 39798g

Płytę obornicką — sprzedam. Warsztat Samochodowy, Komorniki, Miłowska 11, godz. 8-17. 39881g

Amerkańska nowa maszyna do wypleku „Donut-Machina”. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 38856g.

Kożuszek damski, mały rozmiar sprzedam. Telefon 478-14. 38963g

Złoty pierścionek z ametystem sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 38988g.

Kożuch damski, sprzedam. Grunwaldzka 33a m. 7, od godz. 16. 38829g

Szafę, tapczan, stół, kuchnię gazową — sprzedam. Tel. 33-33-68. 38845g

Obraczkę rozmiar 13 i 21, płyty stropowe 4,80X1,50, domki kemplingowe sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 39088g.

Radio Lohengrin magne tofonem sprzedam, tel. 66-07-89. 39108g

Kożuch długość 3/4 wlo- ski sprzedam. Hetmańska 56 m 32 od godz. 17. 39004g

Nowy kożuch damski sprzedam. Poplińskich 2 m. 5. 39147g

Grzejniki c.o. sprzedam, Siemiradzkiego 3a m. 12. 39116g

Kożuch damski, brąz — 168 i 160 cm sprzedam. Dzierżyńskiego 24 m 13. 39052g

SPÓŁDZIELNIA PRACY „JUWELIA”

w Poznaniu, plac Wolności 5

POSZUKUJE

OGRZEWANEGO LOKALU

o powierzchni 150—250 m²

z przeznaczeniem na warsztat mechaniczny. Wskazane jest 3-fazowe zasilanie energetyczne. Usytuowanie lokalu w rejonie: Jeżyce, Grunwald.

Poważne oferty w zakresie wynajmu czy wykupu należy kierować pod wyżej podanym adresem. Informacja telefoniczna: 592-73 lub 592-74. 3909-K1

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Motoryzacyjne w Poznaniu, ul. Warzyńska 43 — przyjmą mężczyzn po ukończonym 18 roku życia do przyuczenia w zawodzie:

- tokarza,
- frezera,
- pomocnika a następnie palacza c.o. do obsługi kotłów wysokociśnieniowych,
- monterów wewnętrznych instalacji budowlanych.

Po nabyciu odpowiedniej praktyki zapewniamy skierowanie na kursy kwalifikacyjne w w/w zawodach.

Warunki przyuczenia pod w/w adresem. 3888-K1

Kobiety i mężczyźni do pracy w przetwórstwie rybnym — przyjmie

Wielkopolska Przetwórcza Spółdzielnia Pracy w Poznaniu.

Praca akordowa na 1 zmianę.

Warunki pracy wg siatki płac.

Zgłoszenia w biurze Spółdzielni w Poznaniu, ul. Nowowiejskiego 13/15. 3852-K1

Zakłady Sprzętu Oświetleniowego „Połam — Poznań”, ul. Smoluchowskiego nr 13/15 — przyjmą pracowników do przyuczenia w zawodach:

- tokarz,
- ślusarz,
- galvanizer,
- monter opraw oświetleniowych.

Ponadto zatrudnimy kobiety — do pracy w niepełnym wymiarze godzin.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego dla Pracowników Przemysłu Maszynowego.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych — Poznań, ul. Smoluchowskiego 13/15, pokój 4 i 5, telefon 67-12-41, wewn. 16. Dojazd tramwajami nr: 1, 3, 6, 15, 13. 2472-K2

CHCESZ ZOSTAĆ KIEROWCĄ
NOWOCZESNEGO AUTOBUSU
KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ?

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne
w Poznaniu

UMOŻLIWIA ZDOBYCIE

TEGO ATRAKCYJNEGO ZAWODU.

- Szkolenie trwa 5 miesięcy.
- Od kandydatów nie jest wymagane posiadanie jakiegokolwiek prawa jazdy.
- W okresie szkolenia kandydaci otrzymują wynagrodzenie.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- wiek od 22 do 35 lat,
- wykształcenie podstawowe,
- mieszkanie na terenie m. Poznania.

INFORMACJI UDZIELA I ZGŁOSZENIA PRYJMUJE
Dział Spraw Osobowych WPK Poznań, ul. Głogowska 131,
telefon 612-41, wewn. 32 lub 34.

3877-K1

Pracownicy poszukiwani

Dyrekcja Instytutu Ginekologii i Położnictwa AM w Poznaniu — zatrudni natychmiast palaczy, placowego i salowe.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Spraw Pracowniczych — ul. Jackowskiego 41a. 3949-K1

Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego w Poznaniu przyjmie do pracy w swojej bazie w Ostrowie następujących pracowników:

- kierownika bazy — wymagane wykształcenie wyższe w specjalizacji instalacji sanitarnych;
- majstrów — techników lub mistrzów — w zawodach monter instalacji sanitarnych, ślusarz, elektromonter;
- monterów instalacji sanitarnych, ślusarzy, spawaczy, elektromonterów;
- magazyniera, pracowników do prac magazynowych i transportu wewnętrznego;
- palaczy c.o.;
- uczniów w zawodach ślusarz, monter wewnętrznych instalacji budowlanych, elektromonter.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela:

- Poznań, ul. Pokrzywno 8, tel. 742-01;
- Ostrów — KGR PRIMBR, ul. Nowa 2, telefon 635-50. 3955-K1

Przedsiębiorstwo Hotele „Orbis, Polonez i Bazar” w Poznaniu — zatrudni pomoce kuchenne.

Dla zamieszczeniowych gwarantujemy zakwaterowanie w kwaterach prywatnych.

Oferty pracy prosimy składać codziennie (z wyjątkiem sobót) w Dziale Spraw Pracowniczych Hotelu „Orbis Polonez” (budynek administracyjny), al. Stalingradzka 54/68, w godzinach od 8—12. 3944-K1

Poznańskie Zakłady Przemysłu Spirytusowego „Polmos” w Poznaniu, ul. Komandoria 5 — przyjmą zaraz

pracowników w niepełnym wymiarze czasu pracy do prac sezonowych w oddziale produkcji eksportowej. Kobiety bez kwalifikacji i mężczyźni do przyuczenia.

Warunki pracy i płac do omówienia w Zespole Kadr i Szkolenia — Poznań, ul. Komandoria 5.

Dojazd tramwajami nr: 6, 8, 12 i 16 albo autobusami do ronda Środka. 2832-K1

Pleszewska Fabryka Aparatury „Spomasz” - Zakład w Gostyniu, plac Karola Marcinkowskiego 12/13, 63-800 Gostyń — zatrudni w nowo budowanej Odlewni Żeliwa pracowników w następujących zawodach:

- formierzy i rdzeniarzy,
- modelarzy,
- elektromonterów,
- suwnicowych,
- tokarzy, frezerów, wytaczarzy,
- ślusarzy narzędziowych i remontowych,
- malarzy,
- strażników obchodowych
- robotników nie wykwalifikowanych,
- palaczy kotłów ciśnieniowych oraz pomocników palaczy.

Zgłoszenia przyjmuje Kierownictwo Zakładu oraz Sekcja Spraw Pracowniczych — Gostyń, plac Karola Marcinkowskiego 12/13, pokój 9 (telefon 208-20, wewn. 15).

Wynagrodzenie wg Protokołu Dodatkowego nr 4 do UZP dla Przemysłu Maszynowego. 2432-K2

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „Budostal - 4” — Generalny Wykonawca Budowy Huty „Katowice” — zatrudni natychmiast:

- inżynierów i techników budowy na stanowiska kierowników budów i mistrzów budowlanych oraz specjalistów d/s kosztorysowania i normowania pracy.
- pracowników fizycznych w zawodach: betoniarza, blacharza, cieśli, dekarza, stolarza, malarza, zbrojarza, operatora sprzętu średniego i ciężkiego, kierowców z I i II kategorią prawa jazdy, mechaników, blacharza i elektryków samochodowych, spawaczy elektryczno-gazowych, monterów konstrukcyjnych i wodno-kanalizacyjnych, ślusarzy remontowych maszyn budowlanych, elektryków z uprawnieniami bez ograniczeń, robotników niewykwalifikowanych oraz absolwentów zasadniczych szkół zawodowych na wstępny staż pracy.

ZAPEWNIAM SIĘ:

- wynagrodzenie w/g Układu Zbiorowego Pracy w budownictwie,
- pracownikom zamieszczeniowym nie meldowanym na pobyt stały w miejscu budowy, a zamieszkałym w hotelach robotniczych lub kwaterach prywatnych, przysługuje dodatek za rozłąkę,
- dla robotników posiłki regeneracyjne wydawane przez cały rok,
- odpowiednie warunki socjalno-bytowe,
- zakwaterowanie w hotelach robotniczych lub kwaterach prywatnych,
- możliwość zdobycia zawodu i podniesienia kwalifikacji.

Do podjęcia pracy należy zgłosić się z dowodem osobistym, książeczką wojskową i ubezpieczeniową (ostatnim świadectwem pracy).

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Plac — Centralny Punkt Przyjęć PBP „Budostal - 4” w Dąbrowie Górniczej, ul. Tworzeń 101, w godzinach od 7 do 18.

Dojazd pociągami do dworca w Dąbrowie Górniczej, a następnie autobusem WPK nr 18, 27, 55, lub tramwajem nr 21 do przystanku obok Głównego Placu Budowy. 2175-K2

Zakłady Przemysłu Odzieżowego Im. Komuny Paryskiej „Modena” w Poznaniu, ul. Kraszewskiego 21/25 — zatrudnia

- palaczy kotłów wysokoprężnych,
- pomocników palaczy,
- szwaczki.

Blizszych informacji udziela Dział Spraw Osobowych i Szkolenia Zawodowego przy ZPO „Modena” Poznań, ul. Kraszewskiego 21/25. 3967-K1

Samochody

Sprzedam nową Wolgę, Szamoty, ul. Kołataja 7, oglądać w godz. 15—17 w dniach 3 i 4 listopada. 39167g

Jelcza typ 315, stan idealny sprzedam, Strzałkowo, ul. Skarbowska 8, woj. Konin. 39169g

Sprzedam Syrenę 104 plus nadwozie do 105, po wypadku, tel. 528-92. 39173g

Sprzedam Syrenę 104, Gzik, traktor 28 Izydorek, Swarzędz, Nowy Świat 1. 39199g

Skończone Octawie sprzedam, Przybyszewskiego 22 m. 46, po godz. 16. 39156g

Lokale

Oddam pokój małżeńsk. w domu, 2 lata z górą. Os. Plastowskie 24, m. 34. 38857g

Oddam pomieszczenie oświetlane na rzemiosło. Górecka 83. 38936g

Poszukuję pół w/m lub samodzielne mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 39059g.

Mieszkanie własnościowe 3-4-pokojowe kupię. Poznań 5, Skrzytka 9. 39074g

Student poszukuje pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 39438g.

Wyjeżdżam! Własnościowe M-4. 3-pokojowe sprzedam Os. Lecha 67 m. 7. 39104g

M-5 własnościowe — centrum sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 39105g.

Własnościowe M-3 na Wł. nogradach, IX piętro sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 39124g.

Zamienię sklep z mieszkaniem w centrum na mieszkanie samodzielne z wygodami i c.o. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 39157g.

Małżeństwo poszukuje kawalerki na rok, płatne z góry, tel. 33-29-87. 39178g

Wynajme pokój, płatne z góry. Ułańska 14 m. 7. 39236g

Kupię pokój — dwa pokoje z kuchnią własnościowe, tel. 443-51. 39222g

Małżeństwo bezdzietne przyjmie na pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39183g.

M-5 — M-6 własnościowe, Winogrody, kupię. Oferty: Flauum, Os. Przyjaźni 19 N m. 144, tel. 20-25-73. 39325g

Nieruchomości

Dom z ogródkiem w Poznaniu lub okolicy kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37599g.

Dom jednorodzinny, ogród 1.500 m² sprzedam. Miłosław koło Wrześni, Łąkowa 9. 39289g

Sprzedam dom mieszkalny 7 izb, zabudowania gośpodarcze, 10 km od Zielonej Góry z ferma lisów i tchórzofretek. Blizsze informacje: tel. Zielona Góra 22-71 w godzinach wieczornych. 39296g

Gniezno, wille z wygodami, ogrodem 2.000 m² — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39315g.

Sprzedam domek jednorodzinny, 250 m od szpitala. Puszczykowo, ul. Generała Bema 24, godz. 15—18. 39339g

Kupię domek jednorodzinny lub do wykończenia, względnie do nadbudowy w Poznaniu, dzielnicą obojętną. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38927g.

Kupię dom jednorodzinny z ogrodem w Środzie lub okolicy. Środa, ul. Górska 18, tel. 34-31. 38977g

Dom 3 pokoje, kuchnia, ogród 0,5 ha, 60 km od Poznania korzystnie sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 39028g.

Dom i zabudowania taniej sprzedam. Władysław Skoracki, Lubiechowo 50, gm. Kamieniec Poznański. 39068g

Działkę budowlaną w Lesznie sprzedam, Sobót, tel. 51-53-58. 39115g

Kupię działkę rekreacyjną lub domek las, woda 30 km od Poznania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 39128g.

Spółdzielnia Inwalidów „START” w Lesznie, ul. B. Chrobrego 13

ŚWIADCZY USŁUGI DLA LUDNOŚCI W ZAKRESIE:

laminowania podwozi samochodowych i laminowania sprzętu wodnego oraz wykonawstwo błotników z żywicy poliestrowych do samochodu marki „Syrena”.

Usługi wykonujemy w naszym Zakładzie Producyjnym w Krzycku Wielkim.

ZAPEWNIAMY KRÓTKIE TERMINY I WYSOKĄ JAKOŚĆ USŁUG.

2503-K2

KTO RAZ SPRÓBUJE — BĘDZIE STAŁYM NASZYM KLIENTEM!

Nowości w „Hortexie”

(Poznań, ul. Głogowska 29)

POLECAMY DANIA GARMATERYJNE

ORAZ ICH SPRZEDAŻ NA WYNOS:

- kaczka po staropolsku,
- gęsie szyjki nadziewane pieczarkami,
- gołąbki nadziewane pieczarkami i ryżem,
- pieczarki faszerowane,
- kulebiak z pieczarkami,
- szaszлык z pieczarek,
- pieczarki z rusztu,
- surówka jarzynowo-owocowa,
- surówka z pieczarek.

PRZYJMujemy ZAMÓWIENIA osobiste i telefoniczne na kaczkę po staropolsku — nr telefonu 654-18.

Kierownictwo „HORTEXU”

UWAGA! MIESZKAŃCY M. POZNANIA!

I LISTOPADA DZIEŃ ZMARŁYCH

DLA UŁATWIENIA ZAKUPÓW ZNICZY, ŚWIEC, WIENCÓW, KWIATÓW, ŚWIERKU ZORGANIZOWANE ZOSTANĄ

KIERMASZE

w niedzielę, 30. X., poniedziałek, 31. X. i wtorek, 1. XI. br. od godziny 10—17 przed cmentarzami:

- JUNIKOWO
- MIŁOSTOWO
- CYTADELA
- JEZYCE
- GÓRCZYN
- DEBIEC
- LUTYCKA

Dodatkowo w Junikowie i Miłostowie uruchomione będą bufety „Społem” z ciepłymi posiłkami.

ZAPRASZAJĄ:

„Społem” WSS, WSOP, RSW „Prasa - Książka - Ruch”, Spółdzielnia Pracy „Universeum”.

3873-K1

UWAGA!

ATRAKCYJNY I POŻYTECZNY ZAWÓD
MOTORNICZEGO TRAMWAJOWEGO
Z DOBĘDZIESZ

w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym w Poznaniu

- Szkolenie trwa 6 tygodni
- W okresie szkolenia kandydat otrzymuje wynagrodzenie
- Dla zamieszczeniowych zapewnione jest zakwaterowanie.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- wiek od 20 lat,
- wykształcenie podstawowe,
- dobry stan zdrowia.

INFORMACJI UDZIELA I ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

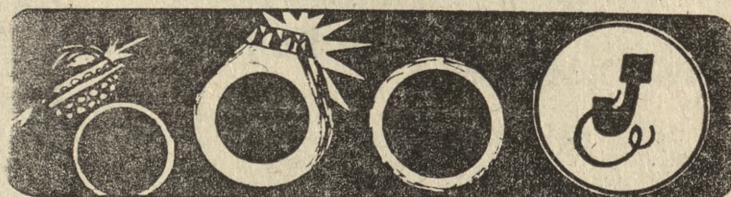
Dział Spraw Osobowych WPK Poznań, ul. Głogowska 131, telefon 612-41, wewn. 32 lub 34.

3875-K1

UWAGA

MIESZKAŃCY NOWEGO TOMYŚLA!

Chcesz mieć szybko i dobrze wykonany pierścienek, obrączkę, zgłoś się do zakładu usługowego



Nr 45 Spółdzielni Pracy „Juwelia” przy placu XX-lecia PRL - Dom Usług

3875-K1

ZARZĄD WOJEWÓDZKI
TOWARZYSTWA WIEDZY POWSZECHNEJ
w Poznaniu

PRZYJMUJE ZAPISY

NA KURSY JĘZYKÓW OBCYCH

— ANGIELSKIEGO

— FRANCUSKIEGO

— NIEMIECKIEGO

— ROSYJSKIEGO

DLA POCZĄTKUJĄCYCH I ZAAWANSOWANYCH metodą tradycyjną i laboratoryjną oraz

KURSY PRZYGOTOWAWCZE NA WYŻSZE UCZELNIE.

Zgłoszenia przyjmuje ZW TWP — ul. Czerwonej Armii 69, telefon 502-33 w godzinach od 9—14 (metodą laboratoryjną). W godzinach popołudniowych od 17—19 przy ul. Rutkowskiego 38 — Szkoła Podstawowa 97 (telefon 66-59-37 — codziennie z wyjątkiem sobót — metodą tradycyjną).

3911-K1

3847-K1

Praca

Pilnie poszukuję opiekun
kę dla małego dziecka.
Poznań, ul. Galileusza 4 C
m. 25. 39384g

Gospoście dochodząca, z
gotowaniem obiadu, za do-
brym wynagrodzeniem —
przyjmie starszy pan. A-
damski, Poznań, Matejki
23a, piętro, do godz. 17.
39383g

Kupno

Betoniarke 150 i 250 l —
kupię. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 39422g

Sprzedaz

Sprzedam półrocznego
Sznaucera, obrzyna ro-
dowodowego. Gustowski,
Krotoszyn, Klonowicza
27. 39175g

Obrazy olejne sprzedam.
Kazimierza Wielkiego 10A
m. 4 (podwórko). 39131g

Nutrie — szafiry komplet
skór garbowanych na
futro sprzedam, ul. So-
bótka 8. 39171g

Sprzedam lub zamienie
na ciagnik — młocarnie
„Warmiankę” z prasą i
silnikiem. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
39350g.

Owce hodowlane mery-
nosy sprzedam. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 39443g.

Castrol GTX sprzedam,
tel. 469-69. 39113g

Zaraz sprzedam każdą
ilość parkietu: dąb, je-
sion, mahon, jawor i in-
ne. Przyjmuję zamówie-
nia na 1978 rok na parki-
et oraz mozaikę. Ta-
deusz Zomer, Witkowo,
Dworcowa 7, tel. 218 Wy-
twórnia Parkietu. 39127g

Kozuszek damski impor-
towany sprzedam, Sni-
deckich 7 m. 10. 39227g

Sprzedam ciagnik C-4011
i przyczepę wywrotkę
Marian Nowak, / Ceradz
Kościelny, ul. Kalwów-
ska, gm. Tarnowo Pod-
górze. 39169g

Maszynę dziewiarską
dwupłytkową „Veritas”
sprzedam, tel. 78-09-51 od
godz. 17. 39228g

Złoty pierścionek z bry-
lantem sprzedam. Tel.
420-69 po godz. 19. 39178g

Nowy, nieużywany, ele-
gantcki komplet wypo-
czynkowy z importu „Pa-
ris” sprzedam. Poznań,
Jackowskiego 11 m. 6, po
szesnastej. 39184g

Sprzedam do rozbiórki
drewniany domek letni-
skowy, wodociąg, płytki
w Zieloncu tel. 545-10. 39198g

Używane futro karaku-
to- we, tanio sprzedam. Juna-
cka 2 m. 33. 39186g

Sprzedam maszynę dzie-
wiarską „Veritas” dwu-
płytkową, mało używaną,
tel. 474-46. 39224g

Białą łapkę karakułową
sprzedam. Tel. 67-15-22.
39343g

Kozuch damski turecki,
sprzedam. Tel. 703-45 lub
558-36. 39426g

Samochody

Volksvagen 1300, rocz-
nik 1966 — sprzedam. Tel.
586-40, godz. 17-19. 39387g

Urządzenia diagnostyki sa-
mochodowej, sprzedam.
Marchlewskiego 54 m. 8.
39454g

Zamienie nowego Fiata
126p, na Syrenę 105 L —
sprzedam Syrenę 105. Gło-
gowska 105 m. 1. 39416g

Szlifowanie cylindrów sa-
mochodowych, waiów
korbowych, dorabianie
tłoków wykonuje war-
sztat Poznań, Grodzka
24, Malinowski, Silniki
Warszawy, Polskiego Fla-
ta w jednym dniu. 39047g

Skodę Octavię sprzedam,
tel. 729-67. 39878g

Samochód Mercedes 200D
(diesel) po remoncie
sprzedam, tel. 67-38-76.
39910g

Sprzedam Fiata 1500 MR
75 lub zamienie na Fla-
ta 126p, Poznań, Działo-
wa 8 m. 14. 39879g

Skodę S 100, rok 1976 —
sprzedam. Telefon 546-53,
godz. 18-20. 39295g

Syrenę Bosto, 1975 rok —
sprzedam. Poznań, ul. Ta-
rzańska 20, tel. 437-31.
39330g

Fiata 126p w dobrym sta-
nie kupię. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
39084g.

Sprzedam nadwozie Sko-
dy 100, rok 1976, tel.
635-48. 38958g

Nysę 501 tania sprzedam,
tel. 20-19-74. 39098g

Fiata MR 1975 rok, ku-
pię, tel. 589-47. 39136g

Wartburga rok 1975 sprze-
dam, Kurylo, Owńska,
Bydgoska 3. 39063g

Volksvagen 1200 sprze-
dam. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
39159g.

Moskwicza 403 sprzedam.
Rolna 30 m. 1. 39162g

INSTYTUCJA PAŃSTWOWA

WYDZIERŻAWI 2 GARAŻE
dla samochodów marki Nysa.

Zgłoszenia telefoniczne
z podaniem bliższych warunków:

tel. 596-10 — tel. 533-10.

39010g

Dnia 24 października 1977 roku zmarł nagle
w wieku 57 lat

mgr ZYGMUNT OTTA

b. wieloletni pracownik Przedsiębiorstwa
Robót Kolejowych nr 10 w Poznaniu
z-ca dyrektora — gł. ekonomista.

Za osiągnięcia w pracy zawodowej i społecznej
odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu
Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem
Zasługi i Medalem 30-lecia Polskiej
Rzeczypospolitej Ludowej.

W Zmarłym stracił serdecznego kolegę
i zasłużonego pracownika.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 29 bm. o go-
dzinie 12.15 na cmentarzu junikowskim.

Dyrekcja — POP PZPR — Rada Zakładowa
koleżanki i koledzy
Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych nr 10
w Poznaniu 3537-K3

Mgr. Janowi SKRZYPCZAKOWI

Naczelnemu Dyrektorowi Zjednoczenia
Budownictwa Rolniczego w Poznaniu

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

z powodu zgonu

Matki

składają

Dyrekcja i pracownicy
Biura Projektów Budownictwa Wiejskiego
w Poznaniu. 3534-K3

KOLEŻANEC

BARBARZE OTTA

WYRAZY NAJGŁĘBSZEGO WSPÓŁCZUCIA

z powodu śmierci męża

mgr. Zygmunta Otta

składają

Dyrekcja — Rada Zakładowa
Samorząd Robotniczy i współpracownicy
Poznańskiego Przedsiębiorstwa
Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Poznaniu
3533-K3

† Dnia 27 października 1977 r. zmarł po dłu-
giej i ciężkiej chorobie, opatrzony Sakra-
mentami św., przeżywszy 75 lat, mój ukochany
mąż, ojciec, brat, teść, dziadek i wujek, sp.

JAN SNADNY

emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 31 bm.
o godz. 10.25 z kaplicy na cmentarzu junikow-
skim.

o czym zawiadamia pogrążona w smutku

żona z rodziną

Ul. Hibnera 23 m. 4. 39448g

Naczelnemu Dyrektorowi
Zjednoczenia Budownictwa Rolniczego
w Poznaniu

mgr. JANOWI SKRZYPCZAKOWI

WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

z powodu śmierci

Matki

składają

żaloga i kierownictwo
Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego
w Gnieźnie. 3556-K3

DYREKTOROWI

MARIANOWI KLIMCZAKOWI

i Jego RODZINIE

WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

w związku ze zgonem

Teścia

składają:

Dyrekcja — Rada Zakładowa — POP
i pracownicy
P. P. Polmożbył, w Poznaniu. 3561-K3

Wszystkim Krewnym, Przyjaciółom, Sasia-
dom, Pracownikom Spółdzielni Transportu Wie-
skiego Oddział III, Pracownikom Spółdzielni
KSK i Znajomym za serdeczne dowody przy-
jaźni i za udział w pogrzebie kochanego męża
i ojca, sp.

ANTONIEGO ŁUKASZEWSKIEGO

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składają

żona i syn z rodziną

Ul. Gwardii Ludowej 39 m. 18. 39630g

ANTONINA RUREK

z domu Siwczak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 29 bm. o go-
dzinie 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

Strapiona

RODZINA

39507g

Z powodu śmierci

Matki

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

mgr. Janowi SKRZYPCZAKOWI

Naczelnemu Dyrektorowi n/Zjednoczenia

oraz Jego Rodzinie

składają

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa i pracownicy
Zjednoczenia Budownictwa Rolniczego
w Poznaniu 3532-K3

Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 24 paź-
dziernika 1977 roku zmarł nagle

zastępca dyrektora

mgr ZYGMUNT OTTA

Zmarły był zasłużonym pracownikiem, odzna-
czony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodze-
nia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi i Meda-
lem 30-lecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie
składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy
Przedsiębiorstwa Budownictwa Kolejowego
w Szczecinie 3536-K3

Naczelnemu Dyrektorowi Poznańskich Zakładów
Koncentratów Spożywczych „AMINO”

mgr. RYSZARDOWI
SKRZYPCZAKOWI

WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUCIA

z powodu śmierci

Matki

składają:

Dyrekcja, Komitet Zakładowy PZPR,
Rada Zakładowa i współpracownicy 3554-K3

† Dnia 27 października 1977 r. zmarł, opatrzo-
ny Sakramentami św., kochany mąż i ojciec

STEFAN ROGUSZCZAK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 31 bm.
o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

Strapiona

RODZINA

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

39512g

† Dnia 26 października 1977 r. zmarł po dłu-
gich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sa-
kramentami św., nasz najdroższy i nigdy nie-
zapomniany syn, brat, wujek, wnuk, szwagier,
bratanek, siostrzeniec i kuzyn, przeżywszy
22 lata

ALEKSANDER KRZEKOTOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 29 bm. o go-
dzinie 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążeni

rodzice z rodziną

39456g

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci sp.

JANA WOJTKOWIAKA

zostanie odprawiona msza św. żałobna w dniu
31 października br. o godzinie 6.30 w kościele
księży Pallotynów przy ul. Przybyszewskiego 30.

Zyczących pamięci Zmarłego zawiadamia

żona z dziećmi

Ul. Opalenicka 15. 39086g

Dnia 27 października 1977 r. zmarł

JACEK WIECZOREK

sanitariusz
Działu Pomocy Doraźnej
Zespołu Opieki Zdrowotnej w Obornikach

WYRAZY WSPÓŁCZUCIA RODZINIE

składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa, ZSMP
i współpracownicy 3560-K3

KASIEŃKA SCHILLER

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 31 bm.
o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim żalu pogrążona

matka z rodziną

39445g

† Dnia 27 października 1977 r. zmarł nagle,
namaszczone Olejami św., moja najukochań-
sza, jedyna siostra, kochana ciocia i szwagier-
ka, przeżywszy 72 lata, sp.

HELENA GROMADZIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 29 bm. o go-
dzinie 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

W nieutulonym żalu pogrążona

siostra z rodziną

Ul. Raszyńska 33 m. 26,
dawniej Głogowska 71 m. 4. 39473g

Mgr. JANOWI SKRZYPCZAKOWI

Naczelnemu Dyrektorowi Zjednoczenia
Budownictwa Rolniczego w Poznaniu

WYRAZY GŁĘBOKIEGO
I SZCZEREGO WSPÓŁCZUCIA

z powodu śmierci

Matki

składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP oraz żaloga
Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego
w Szamotułach. 3558-K3

Z żalem zawiadamiamy, że 27 października 1977
roku zmarł nasz ukochany ojciec, teść i dziadek

STANISŁAW SIERSZCHUŁA

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 30 bm. o go-
dzinie 14 w Lubasz koło Czarnkowa.

W smutku pogrążona

RODZINA

Czarnków, ul. Poznańska 11. 39502g

† Dnia 27 października 1977 r. odeszła od nas
na zawsze po długich i ciężkich cierpie-
niach moja najdroższa żona, nasza ukochana
mamusia, córka, siostra i ciocia, sp.

KRYSTYNA JACHNIK

z domu Korach

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia
31 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążony

mąż z dziećmi i rodziną

Ul. Graniczna 5 m. 3. 3650-U3

† Odszedł od nas niespodziewanie i na zaw-
sze mój ukochany mąż, ojciec, teść i dza-
dek, przeżywszy lat 63

ANTONI KOSMOWSKI

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w nie-
dzielę, 30 bm. o godz. 14 z kościoła parafialnego
w Lusowie.

Pogrążone w smutku

żona i dzieci

39501g

† Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 27 paź-
dziernika 1977 roku zmarła nasza droga cio-
cia, sp.

MARIA KULCZYŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia
31 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Chlebowa 3 m. 4. 3549-U3

KOLEDZE

HENRYKOWI AGACIAKOWI

przewodniczącemu Rady Spółdzielni

oraz Rodzinie

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

z powodu śmierci

Ojca

składają

Rada — Zarząd — członkowie — pracownicy
Spółdzielni Rzemieślniczej
Blacharsko - Instalacyjnej
w Poznaniu, ul. Wierzbowa 3/4 3522-K3

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne
Poznań — informuje, że w dniu 31 X br.
(wolny poniedziałek) w godz. od 9—17 czynne
będą wszystkie punkty sprzedaży biletów mie-
sięcznych. 3922-K1

WUSP - Oddział Usług Motoryzacyjnych
„USŁUGA” W POZNANIU
ul. Sienkiewicza 3

POSZUKUJE POMIESZCZEŃ

o powierzchni ca 100 m²
nadających się na zakłady usługowe.

Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem
jak wyżej lub telefon. pod nr 444-37, w. 3.
3917-K1

Przetarg

Cukrownia Wielkopolskie PP w Poznaniu -
Cukrownia Gostawice - Konin 8 — ogłasza
PRZETARG NIEOGRAŃCZONY
na sprzedaż samochodu marki „Warsza-
wa 223”, nr silnika 20-331370, nr podwozia
234069, rok produkcji 1971. Stopień zużycia
pojazdu 79 proc.

Cena. wpwoławcza — 25.200 zł.

Przetarg odbędzie się w 15 dniu po ogłosze-
niu przetargu o godz. 10.

Jeżeli pierwszy przetarg nie dojdzie do skut-
ku — to drugi przetarg o godz. 13 w tym sa-
mym dniu.

Pojazd można oglądać w Cukrowni od godz.
10—13 w dni robocze.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywo-
ławczej należy wpłacić w kasie Cukrowni —
najpóźniej w przeddzień przetargu. 2483-K2

W dniu 26 października 1977 r. zmarł w wieku
66 lat

INŻYNIER

FLORIAN SZCZERKOWSKI

emerytowany były zastępca dyrektora
Kombinatu Państwowych Gospodarstw Ogród-
niczych w Naramowicach.

Za zasługi w pracy zawodowej i działalności
społecznej Zmarły odznaczony był: Krzyżem
Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebr-
nym Krzyżem Zasługi, Medalem za Zasługi dla
Warmii i Mazur i innymi odznaczeniami.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 29 października
1977 r. o godz. 14 (sobota) na cmentarzu winiar-
skim.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego żalu
i współczucia składają:

Dyrekcja, Komitet Zakładowy PZPR,
Rada Zakładowa i współpracownicy
Kombinatu PGO Poznań — Naramowice.

3559-K3

† Dnia 27 października 1977 r. zmarł nagle w
79 roku życia nasz najukochańszy ojciec,
brat, wujek i dziadek, sp.

EDMUND IGNASIAK

były dyrektor Olejarni w Szamotułach,
powszechnie wielkopolski,
odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstań-
czym, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodze-
nia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem
Walecznych i Odznaką 1000-lecia Państwa
Polskiego.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 29 bm. o go-
dzinie 13 z kaplicy cmentarnej na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. 23 Lutego 11 m. 9, Gdańsk. 39475g

† Dnia 27 października 1977 r. zakończyła
swoją pracę, pełen poświęcenia żywot w
wieku 94 lat nasza najukochańsza matka, tes-
ciowa, babcia i prababcia, sp.

BRONISŁAWA JAŃCZAK

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 30 bm. o go-
dzinie 13 na cmentarzu sołackim przy ul. Luty-
ckiej.

W smutku pogrążona

RODZINA

Czorszyńska 5. 39504g

† Dnia 26 października 1977 r. zmarł tragicz-
nie mój kochany mąż, nasz drogi ojciec,
teść i dziadek, przeżywszy 69 lat, sp.

WINCENTY JARCZASZEK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 29 bm. o go-
dzinie 14.30 na cmentarzu sołackim przy ulicy
Lutyckiej.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Obornicka 39 m. 9. 39498g

Bądźmy zdrowi

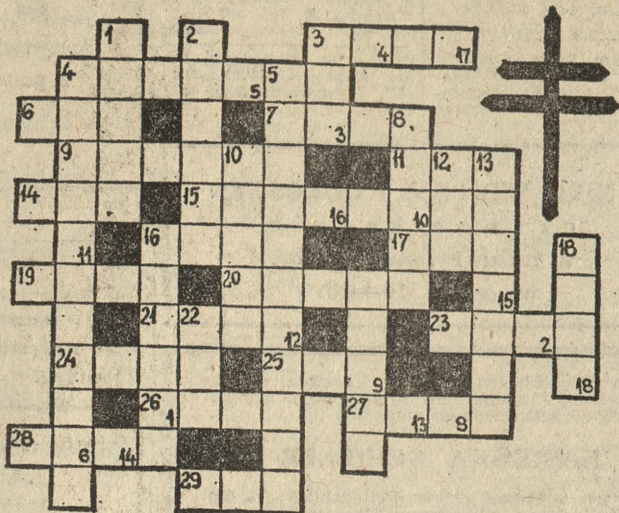
KRZYŻÓWKA NR 42

Poziomo: 3. sławny kompozytor, 4. krowa — panna, 6. dawny student, 7. statek, którego załoga dawno już opuściła, 9. rozwiłtka, 11. napisat „Przed Potopem”, 14. Jedno z naszych miast, 15. wielkie zawody sportowe, 16. jaja rybie, 17. mimowolny skurcz mięśni, 19. wymierający zawód, 20. lewatywa, 21. umiar, 23. rodzaj choroby, 24. między trzaskiem a kradą, 25. nie nasze piwo, 26. pierwiastek chemiczny, 27. jednostka siły, 28. bat ale inaczej, 29. nocny motyl.

Pionowo: 1. mała wąskonos, 2. miasto kojarzące się z białą damą, 3. może być mleczny, 4. lokum do spożywania posiłków, 5. odosobnienie ludzi i zwierząt zakażonych, 8. grupa ludzi wzajemnie popierających się, 10. „Y”, 12. narty, 13. przy kieliszku, 16. zbyteczna osoba, 18. trop, 22. rzeka w Szwajcarii.

Szyfr: 1-2-3-4-5-6-4-9-6-8, 10-2-11-3-12-1, 6, 12-1-3-13-10-12-13-7-6, 3-9-14-9-2-12-15, 8-4, 16-4-14-17-11-5-4-8-6-9, 16-18-3-11-5-6-4.

Litery z krótkich ponumerowanych w prawym dolnym



rogu uporządkowane według szyfru utworzą hasło, które wystarczy przesłać jako rozwiązanie całego zadania.

Opr. Władysław Firlik

Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki — przesłać wyłączenie na kartce pocztowej z dopiskiem „Krzyżówka nr

42” — czekamy do piątku, 4 listopada br. Wśród czytelników, którzy podadzą prawidłowe brzmienie hasła rozdajemy pięć książek po 100 zł, ufundowanych przez Społeczny Komitet Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc w Poznaniu. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60-959 Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 40

Hasło brzmi:

„Jeśli palisz, pomyśl czy warto zapłacić to zdrowiem”.

W wyniku losowania nagrody w postaci książek ufundowanych przez Społeczny Komitet do Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc w Poznaniu otrzymują: Stanisław Bukryj, Poznań; Bolesław Gądziński, Gniezno; Magda Krzyżostaniak, Luboń; Katarzyna Kopyńska, Chodzież; Jolanta Maćkowiak, Leszno.

Nagrody wysła pocztą Wielkopolska Księgarnia Wyszykowa.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 41

Poziomo: mania, odwar, dyi, czata, ekran, samogon, acan, masa, Amati, grot, targ, koliber, Arosa, etapy, gol, Adyga, aloes.

Pionowo: macka, Niassa, Adam, Oleg, Warna, rywna, Tanatos, Komitet, okapi, cer, ser, gwara, okowy, Arago, gryps, laga, bela.

W wyniku losowania nagrody w postaci książek otrzymują: Jerzy Strojny, Poznań; Jerzy Jeżewski, Trzemeszno; Marzena Zysmunt, Poznań.

Nagrody wysła pocztą Wielkopolska Księgarnia Wyszykowa.

„BEETHOVEN” — to biograficzny film o genialnym kompozytorze, zrealizowany przez twórców z Niemieckiej Republiki Demokratycznej w 150 rocznicę śmierci artysty, którego dzieła rozbrzmiewają wciąż w salach koncertowych całego świata. W kilkunastu etiudach z życia kompozytora (Braterska miłość, Zrozumienie sztuki, Nieufność, Wspomnienie szczęścia, O wolności...) zarysowano nie tylko postać twórcy, jego niezwykłą osobowość, lecz i koloryt epoki, charakterystyczny również — stawał się samodzielną wartością filmu — muzyką.

Postać Beethovena fascynowała mnie od dawna, a wstępne prace nad projektem filmu zaczęły się pięć, czy sześć lat temu — mówi reżyser Horst Seemann. — Interesowała mnie in-



tensywność życia, męstwo tego człowieka, jego zdolność artystycznego wyrażania tyłu i tak różnych uczuć. A niesławne uchwycenie sprzeczności ludzkiego charakteru...

Jest to film nacechowany ambicją dokonania psychologicznej analizy, lecz nie jest to analiza chłodna. Reżyser stara się, aby zrozumiałe były motywy przedstawianych postaci, pamięta też

o istniejącej u widza potrzebie identyfikacji. Beethoven samotnie kroczy po ścieżkach swej sławy. Kreując go na ekranie Donatas Benionis wyposaża tę postać w cechy wywołujące na pierwszy plan wewnętrzne niepokoje artysty, sprzeczności jego charakteru — śmieszność i powagę, namietność i skąpstwo, grubiaństwo i delikatność, nieufność, poczucie szczęścia oraz obawiającą samotności.

— Idzie tu o coś więcej, niż tylko o Beethovena, artystę XIX stulecia — pisano w recenzjach. — Opowieść ta jest kolejnym głosem w nieustającej dyskusji na temat źródeł sztuki i istoty geniuszu, stawia pytania o stosunek między artystą a społeczeństwem, o niezależność twórcy.

(Kos)

...który może i nie chce

Jest taki dowcip o człowieku, który może i nie chce. Jest też dowcip o człowieku, który chce i nie może. Obydwa dowcipy są bardzo dowcipne. Lecz nie będę opowiadać tych dowcipów, bo zadaniem felietonisty nie jest rozbawianie, ale raczej zasmucanie.

Zatem — pozasmucamy się. Pozasmucamy się w stylu naszym, polskim i zdrowym. Pozasmucamy się choć trochę na tym śmiesznym świecie. Bo czyż to na przykład nie śmiesznie smutne, lub odwrotnie, jeżeli spotykamy człowieka na drodze, który może i nie chce. A takich, mili moi, coraz więcej, prawie chodzą stadami, jak zima głodne wilki. Oczywiście takiego człowieka, który może i nie chce, bardzo trudno tak na pierwszy rzut oka zidentyfikować. Najpierw trzeba go poddać testowi, dopiero w czasie testu wychodzi na jaw cała prawda. Człowiek, który może i nie chce, bywa wszak opryskliwy, niegrzeczny, z patyną chamstwa, arogancji, a może być dżentelmenem w każdym oku, szczególnie w języku. Zatem od strony zewnętrznej trzeba się nad takim mocno na pracować, żeby go rozpracować.

Mówisz do takiego, który może i nie chce, żeby ci pożyczyc na mały kwiatek dla Ewy, bo, jak wiadomo, Ewy jest zawsze. A on na to: jarda mi z oczu, ty bobi podnóżku! Wobec takiego postawienia sprawy człowieka poznajemy w mig. Nie pożyczyc, bo jest wrogiem kobiet. Ale są tacy, którzy będąc wrogami kobiet nie chcą tego ujawnić i w

związku z tym zaczynają kluczyć. — Nie mogę, bo nie mam forsy, a właściwie mam, ale dziś muszę kupić paczkę marchewki, gdyż moja teściowa lubi sobie wypić soczek, więc może przyjdź kiedyś indziej, przepraszam cię, ty masz jednak u mnie pecha, naprawdę możesz na mnie liczyć. Z takiego, który wstawia taką gadkę, człowiek by natychmiast wycisnął soczek jak teściowa z marchewki. I taki człowiek jest bodaj najsmutniejszy, bo od takiego na kilometr pachnie, że on może, lecz nie chce.

Ale z pojedynczymi odmianami takich ludzi jakoś można sobie poradzić. Gorzej już znacznie, kiedy człowiek, który może i nie chce, reprezentuje jakąś jednostkę organizacyjną, jakąś formalną strukturę. Dzwonisz na przykład do administracji, a tam podnosi słuchawkę człowiek, który może i nie chce, i od razu, bez żadnych już tam ceregieli, mówi: — Daj pan spokój, po pierwsze nie mamy fachowców, a po drugie fachowcy nie mają czasu, po trzecie czasy nie mają młotków, a po czwarte młotki nie mają fachowców, o przepraszam, młotki nie mają trzonków, przepraszam, trzonki mają młotki, tylko młotki nie mają młotków... Zupełnie się zaplątałem, niech pan zadzwoni jutro... Od takiego nawet po drucie czuć niechęć do ciebie, do wszystkich go. Czuję, że mu w ogóle w życiu przeszkadza wszystko: telefon, praca, młotek, fachowiec. Pewnie by poszedł najchętniej na piwko.

Ale są też i tacy ludzie, którzy swoje cele mają ukryte bardzo głęboko, choć ich zewnętrzny wyraz jest zazwyczaj wysunięta ręka do przodu dłonią do góry. Taki mówi jasno: mogę, ale nie chcę, najpierw do mojej drogi szefie. Kładziesz więc rękę na wysuniętej ręce dłonią do góry i natychmiast, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, z człowieka, który może i nie chce, przekształca się w człowieka, który może i chce.

Więc już domyślicie się, mili moi, kogo tu pragnę przedstawić, komu dać ów odpór. W pierwszej kolejności tym, którzy dopiero za napiewek gotowi są tknąć coś palcem. W drugiej zaś kolejności różnego typu nachalnym łapówkowiczom — tym, którzy za małą łapóweczkę gotowi są nawet wytrząsnąć królika z kapelusza. I przeciwko tym, którzy nie chcą, literalnie nic od nikogo i co gorsza, także od siebie.

Tych — oczywiście, gdybym miał ich zsumować — jest bodaj najwięcej. Oni mają zawsze jakieś trudności, jakieś wymówki, jakieś argumenty. Oni zawsze mają pod ręką arsenal różnych chwytów. Są to ludzie groźni! Bardzo groźni. Ci, którzy mogą coś zrobić, coś załatwić, coś ruszyć, coś pomóc, a nie chcą. Są to ludzie, którymi najbardziej po gardam. Tacy nie tylko nie pożyczyc, ale tacy mają kłopoty z fachowcami. Tacy są bezproduktywni, co im do namyślu niniejszym parę słów dedykuję.

TOMASZ JERKO

LAMENT ADMIRAŁA

Wśród młodych Amerykanów coraz więcej jest analfabetów. Tak przynajmniej twierdzi, zmarłony tym stanem rzeczy, admirał James Watkins, odpowiedzialny za kadry marynarki wojennej USA. Uważa, że coraz trudniej jest znaleźć marynarzy z poboru, zdolnych do czegoś innego poza zamykaniem pokładu. Chłopcy, którzy obecnie zaciągają się do marynarki, są coraz mniej zdolni do wykonywania polecanych im zadań i w rezultacie co rok 44 000 z nich na 100 000 przyjętych, nie widząc dla siebie szans, odpada (a czasem dezertuje) przed wejściem na pokład. Ten lament marynarki zbiegł się z alarmującą informacją, ogłoszoną na początku tego roku przez amerykański związek nauczycieli. Według oficjalnego raportu przedstawnego w ministerstwie oświaty, 30 proc. młodych ludzi kończących 8-letnią szkołę podstawową, w praktyce — poza najbardziej elementarnym tekstem — nie potrafią biec czytać, a tym bardziej pisać.

NAJDRÓŻSZE WINO

Na aukcji londyńskiej handlarz win z Waszyngtonu kupił na zlecenie swojego klienta butelkę czerwonego francuskiego wina „Chateau Lafite Claret” — rocznik 1806 za... 8 300 funtów. Cena na wywoławczą wynosiła 5 000 funtów ale w ciągu niecałej

między WIERSZAMI

minuty została podbita do 8 300 funtów. Za tę sumę trunku został zakupiony, a równocześnie stał się najdroższym winem świata.

Nazwisk sprzedającego i kupującego nie ujawniono. Dziennikarzom powiedziano tylko, że butelka pochodzi z piwnicy „pewnego dżentelmena”. Handlarz win oświadczył, że jego zleceniodawca zgodził się, aby butelka tego cennego trunku pozostała u niego przez rok. Będzie on ją pokazywał swoim klientom i to właśnie będzie jego prowizją za dokonaną transakcję.

Na pytanie dziennikarzy, dlaczego jego zleceniodawca zdecydował się zapłacić tak wysoką cenę za butelkę wina, odpowiedział w prawdziwie „amerykańskim stylu” — „a dlaczego ludzie kupują Rembrandta?”

Po takiej odpowiedzi nikt już żadnych pytań nie zadawał...

KURACJA POD PRZYMUSEM

Dr Ian Richardson ze szkockiej miejscowości Laggan wystąpił na forum publicznym z ha-

siem przymusowej kuracji odchudzającej dla tłuściochów, wzbraniających się przed dobrowolnym stosowaniem skierowanych pod ich adresem zaleceń lekarzy. Obowiązkowej kuracji miałby podlegać człowiek, którego waga ciała przekracza o 40 procent wagę uznawaną za normalną dla ich wzrostu. Kuracja powinna trwać maksimum 6 tygodni. W tym czasie — twierdzi dr Ian Richardson — każdy lekarz powinien uzyskać pożądaną rezultaty leczenia.

„DYM, KTÓRY ZABIJA...”

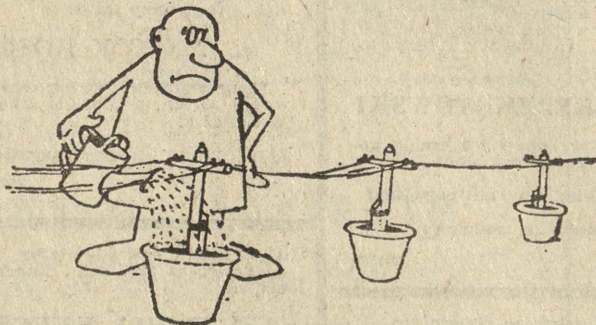
W artykule zatytułowanym „Dym, który zabija królów”, dzieńnik „Sunday Times” pisze: „Papierosy uśmierciły czterech ostatnich panujących Zjednoczonego Królestwa”.

Edward VII zmarł 6 maja 1910 roku w wieku 69 lat z powodu chronicznego bronchitu. Palił on średnio 12 ogromnych cygar oraz 20 papierosów dziennie. Jerzy V, zmarły 20 stycznia 1936 r., również chorował na chroniczny bronchit. Jerzy VI wypalał 40—50 papierosów dziennie i zmarł na raka płuc, zaś Edward VIII, ks. Windsoru, zmarły 28 maja 1972 r., chorował na raka gardła, spowodowanego nadmiernym paleniem papierosów.

Królowa Elżbieta II jest niepalącą. Palą natomiast królowa-matka oraz siostra królowej księżna Małgorzata.



— Czy nie czas powtórzyć doświadczenie Noego?

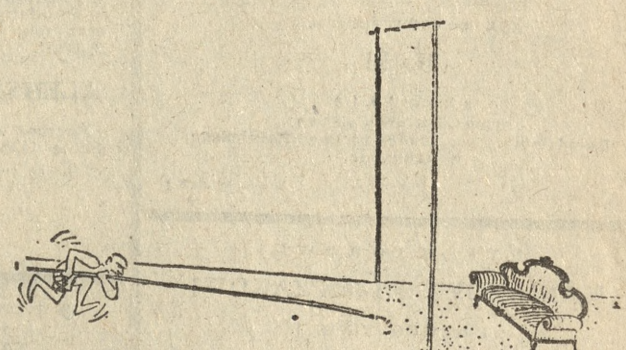


HUMOR RADZIECKI

Z czasopism: „Krokodil”, „Sowietskij Sojuz”, „Niedziela”, „Wieczernia Moskwa”.



— Powtarzam, trzeba robić jak najwięcej hałasu!



— Maszeńko, a ta piosenka ci się podoba?



— I gdzie się podziały te ryby?